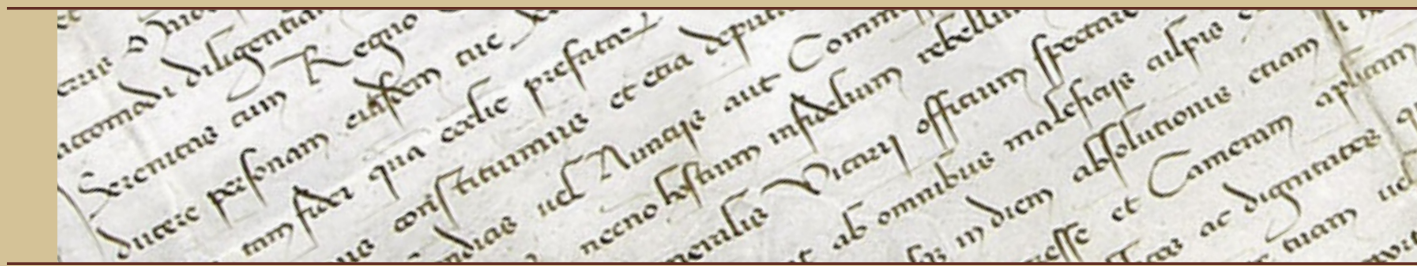


KONFERENCJA

90 lat kurateli sądowej w Polsce
Historia — terażniejszość — przyszłość



11 grudnia 2009 r.



KONFERENCJA

90 lat kurateli sądowej w Polsce

Historia — terażniejszość — przyszłość

11 grudnia 2009 r.

Warszawa 2010

KANCELARIA SEJMU
Biuro Analiz Sejmowych

Redakcja merytoryczna
Piotr Zieliński

Korekta
Wojciech Tomkiel

Łamanie
Janusz Świnarski

Biuro Analiz Sejmowych
ul. Zagórna 3, 00-441 Warszawa
tel. (22) 694 17 27
faks (22) 694 10 05
e-mail: punkt_konsultacyjny@sejm.gov.pl
wydawnictwa_BAS@sejm.gov.pl

© Copyright by Kancelaria Sejmu
Warszawa 2010

ISBN 978-83-7666-022-6

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część ani całość opracowania nie może być bez zgody wydawcy reprodukowana, użyta do innej publikacji oraz przechowywana w jakiegokolwiek bazie danych.



Wydawnictwo Sejmowe
Warszawa 2010

SPIS TREŚCI

Otwarcie konferencji. Wicemarszałek Senatu <i>Zbigniew Romaszewski</i>	5
Wystąpienie przewodniczącego sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka posła <i>Ryszarda Kalisza</i>	9
Wystąpienie ministra sprawiedliwości <i>Krzysztofa Kwiatkowskiego</i>	11
Wystąpienie przewodniczącego Krajowej Rady Kuratorów <i>Andrzeja Martuszewicza</i>	15
Wystąpienie poseł <i>Beaty Kempy</i>	23
List Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka do przewodniczącego Krajowej Rady Kuratorów <i>Andrzeja Martuszewicza</i>	25
Wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych.....	27
<i>Teodor Szymanowski</i> Znaczenie kurateli w realizacji polityki karnej w Polsce	31
<i>Stefan Leleńtal</i> Kurator sądowy jako organ postępowania wykonawczego.....	35
<i>Marek Konopczyński</i> Resocjalizacyjna rola kuratora sądowego	39
<i>Jarosław Utrat-Milecki</i> Etos pracy kuratora sądowego.....	45
Dyskusja	63
Aneks	75

OTWARCIE KONFERENCJI

WICEMARSZAŁEK SENATU ZBIGNIEW ROMASZEWSKI

Otwieram konferencję poświęconą 90-leciu funkcjonowania kurateli sądowej. Serdecznie witam przybyłych na konferencję posłów i senatorów, przedstawiceli Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Ministerstwa Sprawiedliwości. Przede wszystkim witam państwa kuratorów i wyrażam satysfakcję z tego, że mamy okazję się spotkać i rozmawiać o tak istotnym problemie wymiaru sprawiedliwości, jakim jest kuratela. Nie mam żadnej wątpliwości, że jest to jeden z ważniejszych problemów rzutuujących na całą politykę karną państwa. Spotkanie ma charakter bardzo uroczysty, bo mija 90. rocznica powołania kurateli sądowej w Polsce. Jest to okres wystarczająco długi, by podsumować doświadczenia, zwrócić uwagę na osiągnięcia i trud, który kuratorzy włożyli w rozwijanie kurateli i rozwiązywanie problemów społecznych naszego kraju. Niezależnie od tego naruszę laurkowy charakter uroczystości, by mówić o problemach merytorycznych, na które musimy czy powinniśmy znaleźć odpowiedź.

Pierwszym takim problemem, bez którego poruszenia nasza konferencja nie bardzo miałaby sens, jest to, czy istnieje i czy powinna istnieć polityka karna państwa. Jeśli jest, to kto taką politykę i przy pomocy jakich narzędzi prowadzi? Chodzi o zagadnienia, które umiejscawiają kuratelę sądową, określają jej miejsce i rolę w systemie wymiaru sprawiedliwości. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie: kto prowadzi politykę karną państwa, tym bardziej że chyba nawet sam problem, czy powinna istnieć taka polityka jest nie do końca rozstrzygnięty. Mamy kilka instytucji, które zajmują się tym problemem. Jest to oczywiście Ministerstwo Sprawiedliwości, Sąd Najwyższy, któremu Konstytucja RP w art. 183 powierza nadzór nad orzecznictwem, Krajowa Rada Sądownictwa, a ostatnio — zgodnie z ustawą — przybyła nam jeszcze jedna instytucja prowadząca politykę karną — niezależna prokuratura.

Przy pomocy jakich narzędzi można prowadzić politykę karną? Nie bardzo wiem, bo żadna z wymienionych instytucji nie czuje się do końca odpowiedzialna za prowadzenie polityki karnej, a Ministerstwo Sprawiedliwości, które z ramienia rządu sprawuje funkcje władcze, właściwie tych narzędzi nie posiada. Co tworzy politykę karną? Niewątpliwie tworzą ją kodeksy. Czy tylko kodeksy i czy są one właściwym

narzędziem? Jestem bardzo zaniepokojony tym, że w ciągu ostatniej kadencji mieliśmy kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt, nowelizacji Kodeksu karnego wynikających z poszczególnych rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego. Senat wziął sobie do serca realizację orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Osobiście nie bardzo jestem w stanie powiedzieć, w jakiej mierze wszystkie wprowadzane zmiany są spójne. Trzeba podkreślić, że kodeksy, jeżeli mają realizować jakąś politykę karną, powinny być spójne. Zmiany w jednym artykule powodują następstwa w innych przepisach. Jeśli dokonujemy zmian *ad hoc* w poszczególnych artykułach na skutek wątpliwości konstytucyjnych, to trzeba by się zastanowić, czemu nowelizowane przepisy służyły. W przeciwnym razie musielibyśmy uznać, że kodeksy niewiele byłby warte i nie były dostatecznie przemyślane. W Senacie ograniczyliśmy się do rozstrzygnięcia, że w swoich wnioskach i inicjatywach legislacyjnych nie wychodzimy poza zakres orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, co — w moim przekonaniu — jest błędem, bo jednak Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego czy Kodeks karny wykonawczy są pewnymi kompleksowymi aktami, które muszą ze sobą współgrać, jeżeli polityka karna ma mieć jakikolwiek sens. Wobec tego wyrwanie pewnych rzeczy z kontekstu dla mnie jest niepokojące, bo zwłaszcza prawo karne musi być, po pierwsze, spójne, po drugie — stabilne. Trudno mi nawet powiedzieć, w jakiej mierze te nowelizacje destabilizują system prawa karnego. Uważam, że po wielokrotnych nowelizacjach kodeksów należałoby się znowu zastanowić nad ich spójnością.

Nie zgadzam się z poglądem, że najwięcej w Polsce jest lekarzy. Uważam, że w Polsce najwięcej jest sędziów. Chyba jest to naturalne, bo poczucie sprawiedliwości jest człowiekowi wrodzone. Właściwie od dziecka posiadamy poczucie sprawiedliwości. Jeżeli do parlamentu trafiają projekty kodeksów, to każdy ma swoje zdanie, czy kara za dany czyn ma wynosić od lat 3, czy od lat 5 pozbawienia wolności, czy do lat 3, czy do lat 5 pozbawienia wolności. Zawsze wśród posłów i senatorów wybucha w tej sprawie burzliwa dyskusja. Koncentruje się ona wokół dwóch biegunów: czy kara powinna być surowa, czy łagodna. Moja odpowiedź jest taka, że kara powinna być racjonalna, bo funkcje prewencyjne i resocjalizacyjne, które spełniać powinno prawo, wymagają dużej elastyczności i różnorodności środków. Często kary surowe nie spełniają swojej roli, podobnie jak nadmierne nadzieje związane z procesami resocjalizacyjnymi, jeżeli już są w ogóle realizowane. Żeby mieć do czynienia ze spójnym systemem wymiaru sprawiedliwości, po pierwsze, musi obowiązywać zasada adekwatności środków, które służą wykonaniu kary. Permanentnie albo jawnie, albo podskórnie toczy się dyskusja na temat Kodeksu karnego z 1997 r., podczas której stwierdza się, że jest niedostatecznie surowy, albo — rzadziej — nadmiernie surowy. Raczej większość dyskutantów krytykuje nadmierną łagodność Kodeksu karnego. Brałem udział w jego uchwalaniu. Uważam, że jest to zupełnie niezły kodeks, ale posiada jedną bardzo poważną wadę. Chodzi mi o dysproporcję między zadaniami i środkami, które są przewidziane na wykonanie kar. Obecnie główny akcent jest położony na sprawne orzekanie kar, ale przecież nie na orzeczeniu kary kończy się wymiar sprawiedliwości. Na przykład około 60% wyroków zapada z zawieszeniem wykonania kary, co jest — w moim przekonaniu — akurat słuszne, bo ludzi, którzy po raz pierwszy zeszli na drogę przestępstwa jest mimo wszystko więcej niż recydywistów, ale wyroki trzeba wykonywać. Dotychczasowa polityka karna — jak sądzę — tego zadania

nie realizuje, stąd pojawiają się ostre ataki na Kodeks karny, że jest zbyt łagodny i pobłażliwy dla przestępców. W moim przekonaniu ten kodeks nie jest idealny, na pewno można wprowadzać jakieś zmiany, ale jednak podstawową sprawą jest zapewnienie wykonania kary.

Z wielką satysfakcją przyjąłem uchwaloną ostatnio ustawę dotyczącą problemu wykonywania kary ograniczenia wolności. Uważam, że sam fakt, iż ustawa została przyjęta dopiero 12 lat po wejściu w życie Kodeksu karnego świadczy o podejściu do problemu wykonania kary. Trzeba pamiętać, że karę ograniczenia wolności w zasadzie mają dozorować i wykonywać kuratorzy sądowi. Mamy więc do czynienia z nowym zadaniem.

Senacka Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poświęca wiele uwagi wykonywaniu kar wolnościowych, probacji. Od wielu lat zadania stojące przed kuratelą rosły nieproporcjonalnie do możliwości wykonawczych, którymi ona dysponuje. Chciałbym zwrócić uwagę, że w ciągu 20 lat jedna kwestia uległa zasadniczej zmianie i poważnie utrudniła funkcjonowanie kuratorów. Mam na myśli wykonywanie pracy przez skazanych. Przed 1989 r. rola kuratora była znacznie prostsza, bo lokował skazanego w jakimś zakładzie pracy i przynajmniej na 8 godzin sprawa była załatwiona. Dzisiaj, w wyniku prywatyzacji zakładów pracy i bezrobocia, sytuacja jest inna. Do końca nie jestem przekonany, czy kuratela rozmieszczona przy poszczególnych sądach jest w stanie efektywnie to zadanie wykonywać. Myślę, że jeden z ważniejszych środków resocjalizacyjnych został podważony. Nie oznacza to, że mam ochotę powrócić do poprzedniego systemu, ale chciałbym znaleźć jakieś środki, by kuratorom taką możliwość przywrócić.

Drugim środkiem, jaki otrzymała kuratela, który — oczywiście — popieram, jest wywiad środowiskowy. W kurateli odnotowujemy postęp z uwagi na zwiększające się kwalifikacje kuratorów, znajomość środowisk. Niezwykle ważne jest to, by sądy otrzymywały kompetentne wywiady środowiskowe, by mogły prawidłowo ocenić sprawcę i wyrokować w konkretnej sprawie. To jest bardzo cenne, ale ta praca znacznie obciąża kuratelę.

Doszedł jeszcze nadzór nad wykonywaniem kary ograniczenia wolności, który jest również nowym zadaniem. Z przykrością muszę stwierdzić, że — w moim przekonaniu — środki, które na to przeznaczamy są nieproporcjonalne do zadań stawianych przed kuratelą. Obawiam się, że może nastąpić zapaść i Kodeks karny, który karę ograniczenia wolności operuje od 1997 r., przy czym przez 12 lat nie było jasne, jak ona ma być realizowana, nadal stoi przed problemem jej wykonywania. Instytucja ograniczenia wolności jest bardzo cenna, bo nie przerywa możliwości funkcjonowania człowieka w społeczeństwie. Jestem wielkim zwolennikiem wolnościowego wykonywania kary, ale jednak jej wykonywania. Kodeks karny jest w porządku, ale musi istnieć polityka karna, jeśli akceptujemy taki rozkład orzekanych kar. Jeżeli uważamy, że jest to słuszne, z czym się zgadzam, to muszą istnieć możliwości wykonywania kary. Uważam, że jest to jedna z podstawowych kwestii, która wymaga podkreślenia i analizy. Kary powinny być wykonywane, ale nie odbywa się to bez kosztów. Jesteśmy w stanie poświęcić dostatecznie duże środki na więziennictwo, choć nie funkcjonuje ono w komfortowych warunkach, więc łagodzimy obowiązujące standardy. Na więziennictwo przeznaczają się środki nieproporcjonalnie większe niż na kuratelę. Trzeba się zastanowić, czy takie środki nie powinny być skierowane również na wykonywanie kar wolnościowych.

W tej chwili funkcjonujemy w systemie kurateli mieszanej, zawodowej i społecznej. Uważam, że ten podział jest w pewnym stopniu fałszywy, bo jeżeli kuratela ma być skuteczna, to każdy kurator powinien być społecznikiem, i na to nie ma rady. Przekonanie, że kuratela może być skuteczna, nie wynika z mojej wiary, co można kwestionować, tylko z doświadczenia. Kiedy w 1977 r. jechaliśmy do Radomia by pomóc osobom represjonowanym, to środowisko, z którym się wówczas stykaliśmy było w ogromnej mierze obciążone przeszłością kryminalną. Był to wynik polityki informacyjnej, która postawiła sobie za cel skompromitowanie protestów robotniczych Radomia i Ursusa poprzez wyeksponowanie w nich elementów lumpenproletariackich. Doświadczenie odbyło się na próbie 450 osób. Funkcje „kuratorskie” nad nimi przejęło ok. 30 osób, spośród których liczni pojawiają się dziś na czołówkach gazet jako działacze społeczni bądź polityczni. Fakt, że do nich pojechaliśmy, że się z nimi kontaktowaliśmy i doceniliśmy ich jako ludzi, spowodował, że w tym środowisku nawrót do przestępstwa wyniósł 1 czy 2%. Nie są to dokładne dane statystyczne, ale takie informacje do mnie docierały. Życzyłbym sobie, żeby takie rezultaty osiągała kuratela. Jest to możliwe, ale wymaga dostatecznych środków i zaangażowania społecznego kuratorów.

Na zakończenie chciałbym życzyć państwu sukcesów w pracy zawodowej oraz polityki karnej sprzyjającej kurateli sądowej i rozwojowi kar wolnościowych.

WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO SEJMOWEJ KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA POŚŁA RYSZARDA KALISZA

Dzisiejsza konferencja poświęcona jest 90-leciu kurateli w Polsce. Już 7 lutego 1919 r. naczelnik Państwa Polskiego, twórca II Rzeczypospolitej, Józef Piłsudski, ustanowił dekretem instytucję stałych opiekunów sądowych. Było to 3 miesiące po odzyskaniu niepodległości, co świadczy, jak ważne dla odradzającego się państwa — II Rzeczypospolitej — było posiadanie profesjonalnych opiekunów, sprawujących pieczę nad ludźmi, którzy zbłądzili i popełnili przestępstwo. Wychodzono z przekonania, że każdy człowiek jest obywatelem Rzeczypospolitej, każdy człowiek jest człowiekiem, każdy, nawet ten, który popełnił przestępstwo, ma godność i prawo do poprawy. Nawet czasami nie zdając sobie z tego sprawy, chce się on poprawić i chce normalnie żyć. Zadaniem kuratorów jest, by zdał sobie z tego sprawę i żeby rzeczywiście się poprawił. Okres 90 lat kurateli sądowej w Polsce oznacza, że w tym czasie uratowano wielu ludzi, którzy powrócili do normalnego społeczeństwa, do normalnych ról, tworzenia rodzin i pracy zawodowej. Wiele też było porażek, ale jestem przekonany, że sukcesów również było dużo. Choć jeden człowiek, który skutecznie się zresocjalizował, jest warty wysiłku, rozmów, działań i pomocy. Za to wszystkim kuratorom dziękuję.

Stanowimy wspólnotę obywatelską i nie możemy nigdy pozbywać się ludzi, którzy mogą jeszcze wiele dać tej wspólnocie. Z mojego doświadczenia adwokackiego pamiętam, jak odwiedzałem wielu skazanych i tymczasowo aresztowanych. Dla mnie zaskoczeniem było, jak część z nich poważnie podchodzi do swojej przyszłości i jak dobrze rozumie to co się stało. Kuratorzy sądowi działają w imieniu państwa na rzecz niepogłębiania skłonności do popełniania kolejnych przestępstw i wzmacniania dążenia do powrotu do społeczeństwa. Więzienie jest zawsze złem, bo tworzy je określone środowisko. Do dzisiaj mamy problem z wewnętrznym życiem więziennym. Przez sam fakt zamknięcia w więzieniu osadzeni ustawiają się alternatywnie wobec społeczeństwa wolnościowego, nabierają określonych nawyków. Kiedy są warunkowo przedterminowo zwalniani, albo kiedy nie poszli do więzienia i wykonanie kary pozbawienia wolności zostało zawieszona, to kontakt z kuratorem sądowym powoduje, iż mogą przemyśleć swoją dotychczasową postawę, mogą zrozumieć, że dla każdego człowieka lepiej jest żyć w zgodzie z prawem, więc mogą się zmienić.

Wasze środowisko ma wiele problemów, począwszy od wynagrodzeń, które nie są na satysfakcjonującym poziomie, poprzez warunki pracy i gwarancje prawne. Obowiązuje ustawa z 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych, która jest niedoskonała, a 8 lat jej funkcjonowania pokazuje, że nie we wszystkich uregulowaniach powoduje, iż macie pełne możliwości działania, które chcielibyście posiadać. Mój przedmówca wspominał o kuratorach społecznych, którzy są niezwykle ważni w procesie resocjalizacji. Oni niejako poza swoją normalną aktywnością zawodową pomagają ludziom.

Koncepcja praw człowieka zrodziła się dopiero po II wojnie światowej, w końcu lat 40. Dzisiaj, przy okazji 90-lecia kurateli sądowej, nie sposób nie zwrócić uwagi, że ludzie tworzący II Rzeczpospolitą wielką wagę przywiązywali do pochylenia się nad prawami każdego obywatela nowego państwa. Już w listopadzie 1918 r. Józef Piłsudski wydał dekret w przedmiocie Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego. Jest to niezwykle ważny dokument zawierający prawo do obrony. Dnia 7 lutego 1919 r. wydał dekret o opiekunach sądowych, czyli waszych poprzednikach. Uznał, że ci, którzy popełnili przestępstwo, chcą powrócić do społeczeństwa, a państwo ten powrót ma im zapewnić, nawet tym, którzy nie wiedzą, że chcą.

Za minione 90 lat w imieniu Sejmu, w imieniu marszałka Bronisława Komorowskiego, który dzisiaj jest w Krzyżowej z okazji rocznicy słynnego spotkania Tadeusza Mazowieckiego i Helmuta Kohla oraz w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (zwracam uwagę na ten drugi człon nazwy „Praw Człowieka”, a więc każdego człowieka, również skazanego) chciałbym podziękować za waszą pracę i złożyć państwu gratulacje. Wasze środowisko coraz bardziej się integruje, co przecież widzimy. Dla Sejmu zintegrowane środowisko jest zawsze lepszym partnerem, bo w jego ramach możecie wypracować jednolity pogląd. Do Sejmu nie dociera wiele poglądów, które potem musimy weryfikować, siłą rzeczy bez tego emocjonalnego i profesjonalnego stosunku do tego, co robicie, bo zajmujemy się wszystkimi grupami zawodowymi w ramach wymiaru sprawiedliwości.

Chciałbym serdecznie podziękować przewodniczącemu Krajowej Rady Kuratorów Andrzejowi Martuszewiczowi. Chcę powiedzieć, że osobą, która nalegała na zorganizowanie tej konferencji był senator Stanisław Piotrowicz, który cały wieczór poświęcił na namówienie mnie na dołączenie się do tej inicjatywy. Miejcie państwo na uwadze to, że w Sejmie i w Senacie macie swoich przyjaciół, ludzi bardzo dobrze rozumiejących wasze problemy. Życzę państwu, aby kolejne 90 lat było okresem wielu sukcesów w przywracaniu ludzi skazanych do społeczeństwa i normalnego życia. Chciałbym, żebyście mieli dużo satysfakcji z dobrze wykonywanego zawodu, z udzielanej ludziom pomocy, a także satysfakcji z tego, jak wobec Was postępuje państwo. Mam na uwadze to, by wasze wynagrodzenia i warunki pracy były jak najlepsze.

WYSTĄPIENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI KRZYSZTOFA KWIATKOWSKIEGO

Pragnę serdecznie państwa powitać i podziękować za inicjatywę zorganizowania tej konferencji. Wszyscy obecni muszą zdawać sobie sprawę z tego, że okazja do naszego spotkania jest szczególna. Obchodzimy 90-lecie kurateli sądowej w Polsce, służby, która ma utrwaloną, wyjątkową pozycję w systemie naszego wymiaru sprawiedliwości.

O znaczeniu tej służby świadczy jej powołanie niemal równocześnie z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. W dniu 7 lutego 1919 r. Naczelnik Państwa podpisał dekret o utworzeniu sądów dla nieletnich. Przepisy wykonawcze do tego dekretu określił Minister Sprawiedliwości w rozporządzeniu z dnia 26 lipca 1919 r. w przedmiocie urzędzenia sądów dla nieletnich. Na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 1929 r. instytucja opiekunów sądowych została przekształcona w instytucję kuratorów nieletnich przy sądach grodzkich i przy sądach dla nieletnich. Opiekunowie sądowi stali się z dniem 1 lipca 1929 r. kuratorami nieletnich przy sądach grodzkich. Istotną zmianę w zakresie funkcjonowania kurateli dla nieletnich wprowadziło rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 1935 r. o kuratorach nieletnich. Jego przepisy stanowiły, że pełnienie obowiązków kuratora jest obywatelską funkcją honorową, co było równoznaczne z rezygnacją z zawodowego modelu kurateli i zastąpieniem go modelem społecznym.

Pierwszym powojennym aktem prawnym dotyczącym kurateli dla nieletnich było rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 marca 1951 r. o kuratorach sądowych dla nieletnich, które zostało zastąpione identycznie zatytułowanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 lutego 1959 r. Ponadto rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 lipca 1956 r. powołało inspektorów społecznych przy sądach powiatowych, którzy pełnili rolę organu pomocniczego władzy opiekuńczej. Rozporządzenie z dnia 13 lutego 1959 r. o kuratorach sądowych dla nieletnich przewidywało możliwość powołania kuratorów zawodowych, jednak kwestie związane z kuratelą zawodową zostały uregulowane bardzo ogólnie. Instytucję kuratora zawodowego precyzowało zarządzenie Ministra Sprawiedliwości, które opublikowano 10 kwietnia 1959 r. Stosownie do jego przepisów, od kandydata na kuratora zawodowego wymagano ukończenia 25 lat oraz odpowiednich kwalifikacji, tj. średniego lub wyższego wykształcenia i kilkuletniego

okresu pracy z młodzieżą. Akty prawne dotyczące kuratorów dla nieletnich oraz inspektorów społecznych zawierały podobne rozwiązania, co z pewnością ułatwiło opracowanie wspólnej regulacji, która zastąpiła w dniu 1 lipca 1973 r. oba omówione rozporządzenia. Z tą datą weszło w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 maja 1973 r. w sprawie kuratorów nieletnich. Wymieniony akt prawny kuratora nieletnich traktował jako organ pomocniczy sądu — zarówno w sprawach nieletnich, jak i w sprawach opiekuńczych nad małoletnimi. Nowa regulacja wprowadziła kuratelę zawodową i określiła wymagania, jakim powinni odpowiadać kandydaci do objęcia tej funkcji.

Kuratela dla dorosłych nie ma tak długich tradycji, jak kuratela rodzinna. Jej tworzenie i zinstytucjonalizowanie nastąpiło w okresie powojennym. Kodeks karny z 1932 r. przewidywał możliwość stosowania dozoru ochronnego w razie warunkowego zawieszenia wykonania kary. Przepisy ustawy karnej jednak nie określiły bliżej tej instytucji, stanowiąc jedynie, że wykonanie dozoru sąd powierza osobom lub instytucjom zasługującym na zaufanie. Komisja Kodyfikacyjna podkreśliła, że tego dozoru nie należy utożsamiać z dozorem policji. Dozór ochronny miał mieć charakter wybitnie społeczny, zarówno jego ustanowienie, jak i wybór osób lub instytucji miały należeć do sądu. Dozór miał chronić skazanego przed zejściem na złą drogę, a osobę, która go sprawowała, traktowano jako opiekuna czuwającego nad podopiecznymi i przychodzącego im z pomocą. Instytucja dozoru ochronnego pozostała jednak martwa, ponieważ nie zostały wydane żadne przepisy wykonawcze. Oddanie pod nadzór skazanego warunkowo zwolnionego przewidywała ustawa z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności. W rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 1958 r. w sprawie nadzoru nad osobami warunkowo zwolnionymi wprowadzono instytucję kuratorów sądowych dla nadzoru nad warunkowo zwolnionymi.

Aktem prawnym regulującym wykonywanie przez kuratorów dozoru wobec warunkowo skazanych było rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1961 r. w sprawie sposobu wykonania orzeczeń, o których mowa w art. 62 Kodeksu karnego. Na podstawie przepisów tego rozporządzenia powołano kuratorów sądowych do dozoru ochronnego nad osobami, względem których wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono z jednoczesnym oddaniem ich pod dozór ochronny. Rozporządzenie z dnia 3 marca 1965 r. w sprawie dozoru ochronnego nad osobami, którym wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono, oraz w sprawie nadzoru nad osobami warunkowo zwolnionymi po raz pierwszy wprowadziło do polskiego systemu prawa kuratelę zawodową dla dorosłych. Kolejna zmiana regulacji prawnych dotyczących kurateli dla dorosłych wiązała się z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1970 r. nowych kodyfikacji karnych, które przewidywały nowe zadania dla kuratorów sądowych.

Nie ulega wątpliwości, że istniała potrzeba uporządkowania stanu prawnego dotyczącego kurateli. Mimo wykonywania różnych zadań przez kuratorów dla dorosłych i kuratorów rodzinnych, pewne regulacje, zwłaszcza związane z ich statusem, były podobne, a czasami wręcz identyczne. Przełomowym punktem w regulacji dotyczącej kurateli była nowelizacja rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 6 lutego 1928 r. — prawo o ustroju sądów powszechnych. Nowelizację tę wprowadził art. 101 pkt 2 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, który dodał art. 140a do prawa o ustroju sądów powszechnych stanowiący, że przy sądach działają kuratorzy rodzeni i dla osób dorosłych, pełniący swoje funkcje zawodowo lub społecznie. Cytowana regulacja weszła w życie z dniem 13 maja 1983 r. i od tej daty kuratorzy sądowi zyskali rangę ustawową.

W dniu 20 czerwca 1985 r. została uchwalona ustawa — Prawo o ustroju sądów powszechnych, w której zamieszczono przepisy dotyczące kuratorów sądowych. Powołana ustawa w art. 120 zawierała regulację dotyczącą kuratorów sądowych. Kuratela działająca według modelu określonego w ustawie z dnia 20 czerwca 1985 r. oraz w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 24 listopada 1986 r. w sprawie kuratorów sądowych, nie zyskała powszechnej aprobaty. Pozycja kuratorów w sądach nie była adekwatna do powierzanych im zadań i obowiązków. Kuratorzy często byli utożsamiani z pracownikami biurowymi sądów czy też z pracownikami socjalnymi. Wskazywano, że kuratorzy społeczni są niedostatecznie przygotowani do wykonywania coraz trudniejszych, przerastających ich możliwości zadań. Krytykowano prowadzenie działań resocjalizacyjno-wychowawczych przede wszystkim przez kuratorów społecznych i ograniczenie roli kuratorów zawodowych głównie do działalności organizatorsko-kontrolnych.

W latach dziewięćdziesiątych kierownictwo resortu sprawiedliwości podjęło decyzję o zmianie modelu kurateli ze społeczno-zawodowego na zawodowo-społeczny, w którym działalność resocjalizacyjną mieli prowadzić przede wszystkim wykwalifikowani kuratorzy zawodowi. Rola kuratorów społecznych miała zostać znacznie ograniczona. Osiągnięcie tego celu wymagało nie tylko zwiększenia liczby kuratorów zawodowych, ale także zapewnienia im właściwych warunków lokalowych oraz obsługi biurowej. Prace nad zmianą modelu kurateli były prowadzone w latach 90. W dniu 27 lipca 2001 r. uchwalono ustawę — Prawo o ustroju sądów powszechnych, w której przyjęto, że zasady organizacji służby kuratorskiej i wykonywania obowiązków przez kuratorów sądowych oraz ich status określi odrębna ustawa. Tego samego dnia została uchwalona ustawa o kuratorach sądowych.

Dzięki temu obecnie mamy nowoczesnie ukształtowaną, odrębną, ale usytuowaną w sądach powszechnych, kuratorską służbę sądową, służbę posiadającą własny samorząd zawodowy i odpowiednią do ciężących na niej zadań organizację. Przedstawiciele tej służby to osoby przygotowane — poprzez odbycie wyższych studiów i aplikacji — do wykonywania odpowiedzialnych zadań. Jednocześnie są to osoby wrażliwe, ofiarne, gotowe do pracy w najtrudniejszych środowiskach. O randze kuratorów sądowych świadczy nadanie im statusu funkcjonariuszy publicznych oraz organu wykonawczego sądu w postępowaniu wykonawczym.

Nie ulega wątpliwości, że kuratorzy sądowi na trwałe wpisali się w system polskiego wymiaru sprawiedliwości jako służba przydatna i skuteczna. Nie jest możliwe wymierzanie sprawiedliwości bez skutecznego wykonania orzeczeń sądowych, a tego nie da się zagwarantować bez sprawnie działającej kuratorskiej służby sądowej. Jak pokazała historia, decyzja o utworzeniu i rozwijaniu kurateli była właściwą drogą, zgodną z tendencjami światowymi w rozwoju nauk kryminologicznych. Okazało się, że wybór środków

wolnościowych, probacyjnych, jest dla społeczeństwa i samych sprawców lepszą alternatywą niż kara pozbawienia wolności. Jest oczywiste, że takich wniosków nie byłoby bez dobrej pracy kuratorów. Dzięki dzisiejszemu spotkaniu mam okazję podziękować kuratorom sądowym za ich wysiłek, zaangażowanie i ofiarną, często niebezpieczną pracę, za pomoc, jaką na co dzień niosą swoim podopiecznym, bo z ich strony — z oczywistych względów — nieczęsto mogą spodziewać się słów uznania.

Jako Minister Sprawiedliwości życzę nam wszystkim, aby kuratorska służba sądowa zachowała dotychczasowy wysoki poziom pracy, natomiast kuratorom sądowym — także nieobecnym na konferencji — przekazuję życzenia wszelkiej pomyślności.

WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO KRAJOWEJ RADY KURATORÓW ANDRZEJA MARTUSZEWICZA

Pan minister, a wcześniej pan senator Romaszewski przedstawili pewne informacje, które również miałem zamiar przekazać. W związku z tym pominię te wątki, które już zostały poruszone. W materiałach konferencji znajduje się tekst mojego wystąpienia, które jest oficjalnym wystąpieniem Krajowej Rady Kuratorów. Ukoronowaniem naszej działalności jest ta konferencja.

Trzeba jasno powiedzieć, że fakt, iż marszałek Piłsudski 7 lutego 1919 r. podpisał akt, który pokazywał, że władze państwa polskiego zaczęły pracę od takich działań, o których teraz, niestety, się zapomina. Chodzi o sądownictwo dla nieletnich, które obecnie nazywa się sądownictwem rodzinnym czy o kuratorów, którzy decydują o tym — jak mówił wieszcz — jakie będą Rzeczypospolite. Konsekwencją tego jest kuratela dla dorosłych.

Dzisiejsza konferencja stanowi ukoronowanie różnych spotkań, które z okazji jubileuszu 90-lecia kurateli sądowej w Polsce odbywały się w wielu okręgach sądowych. W pewnym sensie jest ona także zwieńczeniem I Kongresu Kuratorskiego, który zwołaliśmy do Ustki, aby zastanawiać się i dyskutować na temat historii naszej służby, jej aktualnego stanu oraz kierunków jej dalszego rozwoju.

Taki jubileusz uzasadnia mocne zaakcentowanie perspektywy historycznej, z jej bohaterami, którzy wycisnęli swoje piętno na dzisiejszym kształcie kuratorskiej służby sądowej. Kierując się słowami C.K. Norwida „aby poznać drogę przyszłą, trzeba wiedzieć skąd się wyszło” pragniemy sięgać do naszych korzeni w celu lepszego zrozumienia naszej tożsamości i misji, a także wytyczenia kierunków dalszej ewolucji naszej służby.

Powołanie w Polsce z dniem 7 lutego 1919 r. sądów dla nieletnich, a przy tych sądach urzędu stałego opiekuna sądowego, jest faktem bez precedensu; nie ostatnim — jak się miało z czasem okazać — w rozwoju naszej kurateli sądowej. Pamiętamy, że zaledwie 3 miesiące wcześniej Polska odzyskała niepodległość po ponad stuleciu rozdarcia pomiędzy mocarstwa zaborcze i politycznego niebytu. Ówczesne władze stanęły wobec ogromnych wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych. Zrujnowana działaniami I wojny światowej infrastruktura gospodarcza i komunikacyjna odradzającego się państwa, dopasowane do organizacji państw zaborczych systemy prawne i ekonomika poszczególnych dzielnic wyznaczały obszar problemów

wewnętrznych. Problemy zewnętrzne nie były wcale mniejsze. Ich gigantyczna skala determinowała hierarchię priorytetów i harmonogram ich rozwiązywania. Jakże wysoko w tej hierarchii ówczesne władze musiały lokować utworzenie specjalnych sądów dla nieletnich i powołanie stałych opiekunów sądowych, skoro tak szybko tę właśnie sferę zdecydowały się wtedy unormować. A potrzeby ich utworzenia nie można było wówczas — tak jak dzisiaj — potwierdzić odwołaniem się do doświadczeń innych krajów europejskich. Wszak pierwsze sądy dla nieletnich i kuratorzy pojawili się w Europie zaledwie 11 lat wcześniej. Nasi angielscy koledzy w roku ubiegłym uroczyście obchodzili jubileusz 100-lecia. Bez wątpienia wódarze odradzającego się Państwa Polskiego musieli traktować tę kwestię z wielką uwagą i odpowiedzialnością zgodnie z maksymą „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

Ustalone w tamtym czasie zadania opiekunów sądowych, nazwanych później kuratorami dla nieletnich zasadniczo nie uległy zmianom do dzisiaj. Kuratorzy byli pomocnikami sędziego w zbieraniu informacji o nieletnich na potrzeby postępowania sądowego, mieli zajmować się opieką nad nieletnimi pozbawionymi opieki rodzicielskiej oraz sprawować nadzór nad nieletnimi skazanymi na karę, a korzystającymi z dobrodziejstwa zawieszenia kary (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie urządzenia sądów dla nieletnich, Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 63, poz. 378). Możemy tylko przypuszczać, że funkcjonowanie instytucji opiekuna (kuratora) dla nieletnich musiało się okazać całkiem obiecujące, skoro w Kodeksie karnym z 1932 r. przewidziano możliwość oddania skazanych, którym wykonanie kary warunkowo zawieszono, pod dozór ochronny osób lub instytucji (art. 62 § 1 k.k., Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571). A zatem już na początku lat 30. ubiegłego wieku położono podwaliny systemu probacji, na którego urzeczywistnienie przyszło jednak czekać jeszcze ponad ćwierć wieku.

Wybuch wojny wstrzymał rozwój kurateli sądowej, jak i wszystkich instytucji państwowych. Jednak już w 1949 r. przystąpiono do organizowania sądów dla nieletnich i powoływania przy nich kuratorów dla nieletnich; w owym czasie byli to wyłącznie kuratorzy społeczni. I tu — o czym warto wspomnieć — kuratorzy wykazali się pierwszymi udokumentowanymi działaniami „korporacyjnymi”. Już w 1949 r. w Warszawie i w 1951 r. w Łodzi utworzono pierwsze samorzady kuratorskie, do zadań których należały między innymi sprawy organizacyjno-administracyjne, wypracowywanie metod pracy z nieletnimi oraz profilaktyka. Samorzady te już 1951 r. zaczęły wydawać swoje pisma branżowe, odpowiednio: „Biuletyn Kuratora Sądowego” (Warszawa) i „Biuletyn Informacyjny Samorządu Kuratorów przy Sądzie dla Nieletnich w Łodzi”, połączone w 1952 r. w wydawane przez Ministerstwo Sprawiedliwości ogólnopolskie pismo „Biuletyn Kuratorów Sądowych”. Pismo to ukazywało się do początków lat 60., a poziom niektórych publikowanych w nim artykułów na temat metodyki pracy kuratorów był tak wysoki, że nie tylko zawarte w nich uwagi nie straciły na aktualności, ale w ocenie współczesnych metodyków mogą uchodzić za wzór.

Okres powojenny to czas systematycznego rozszerzania zakresu działania i kompetencji kuratorów oraz ich profesjonalizacji. Obok kuratora dla nieletnich, powołano także inspektorów społecznych władzy opiekuńczej. Od 1973 r. obowiązki obu tych organów wykonywał kurator dla nieletnich. Pod koniec lat pięćdziesiątych postanowiono zastosować sprawdzoną w odniesieniu do nieletnich, instytucję kuratora

do skazanych dorosłych. Początkowo powołano kuratorów sądowych dla nadzoru nad warunkowo zwolnionymi, a następnie kuratorów sądowych dla dozoru ochronnego nad osobami, którym wykonanie kary warunkowo zawieszono. Od 1965 r. nadzór, jak i dozór ochronny wykonywał jeden podmiot — kuratorzy sądowi. Stan taki trwał do 1982 r., kiedy wskutek nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych obie specjalności określono wspólną nazwą — kurator sądowy. Kuratorzy dla nieletnich, od nazwy sądów, z którymi współpracowali, zostali nazwani kuratorami rodzinnymi, natomiast ich kolegów zajmujących się skazanymi zaczęto nazywać kuratorami dla dorosłych.

Wraz z przemianami ustrojowymi roku 1989 rozpoczął się niezwykle dynamiczny proces modernizacji kurateli sądowej. W owym czasie zespół złożony z przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, naukowców i kuratorów sądowych, przygotował pierwszy projekt ustawy o kurateli sądowej. Kolejne lata to coraz dojrzsze próby określenia statusu społeczno-zawodowego kuratorów, wskazywanie odrębności tego zawodu i jej specyficznej funkcji w wymiarze sprawiedliwości. Postulaty uregulowania tego statusu w akcie rangi ustawy, nadanie kuratorom sądowym organizacyjnej autonomii w ramach sądu, podniesienie rangi zawodu przez stawianie wysokich wymagań moralnych i profesjonalnych oraz liczebnego wzrostu kadry zawodowej formułowali zarówno kuratorzy, organizacje prawnicze, jak i kierownictwo resortu sprawiedliwości. Atmosfera przemiany struktur państwa przekładała się na odważne zmiany w kurateli sądowej. Zapoczątkowano proces zwiększenia liczby kuratorów zawodowych przy równoczesnym ograniczeniu liczby kuratorów społecznych. Zespół dr Katarzyny Sawickiej wypracował model kurateli sądowej (rodzinnej), a komisja prof. Andrzeja Bałandynowicza — modelowe rozwiązania odnoszące się do kurateli dla dorosłych. Ostatnia dekada XX wieku to okres niezwykle dynamicznych zmian kadrowych, pokoleniowych, metodologicznych oraz budowania własnej tożsamości i samoświadomości kuratorów. Następnym krokiem miała być ustawa o kuratorach.

Coraz śmielej i wyraźniej formułowana wizja kurateli, doświadczenia zbierane przez kuratorów w okresie jej przemodelowania, wzmacniane i inspirowane przez autorów projektu Kodeksu karnego wykonawczego — prof. Teodora Szymanowskiego i prof. Stefana Lelentala, doprowadziły do zmobilizowania grupy kuratorów, wśród których znaleźli się przedstawiciele Krajowego Stowarzyszenia Zawodowych Kuratorów Sądowych: Adam Gutenberg, Andrzej Rzepniewski, Ryszard Pruszynski, Magdalena Jamza, Grażyna Michalska, której miałem zaszczyt przewodniczyć. Opracowaliśmy wstępny projekt ustawy o kuratorach sądowych, który w następnych miesiącach był przedmiotem analiz i opinii ekspertów oraz konsultacji w środowisku kuratorskim. Projekt uwzględniał wszystkie te rozwiązania, które postulowano od końca lat 80. XX wieku, między innymi regulacje normujące strukturę organizacyjną kurateli w ramach sądownictwa, uprawnienia i obowiązki kuratorów, zadania i standardy metodyczne działań kuratorskich, organizację samorządu kuratorskiego, strukturę awansu zawodowego. Projekt ten dopracowany pod względem redakcyjnym został następnie przekazany do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Sejmu III kadencji, która przyjęła go za własny i jako projekt komisyjny skierowała do łaski marszałkowskiej. Meandry prac nad ustawą można prześledzić w stenogramach prac podkomisji.

Mniej znane fakty przedstawił na niedawnym I Kongresie Kuratorów poseł sprawozdawca ustawy o kuratorach, pan mecenas Marek Markiewicz.

Ustawa o kuratorach jest efektem aktywności środowiska kuratorskiego i jego liderów, którzy przez lata uczestniczyli w różnych gremiach i inicjatywach sukcesywnie tworzących zręby organizacyjne, metodyczne i wreszcie legislacyjne tej służby. Liczne inicjatywy Krajowego Stowarzyszenia Zawodowych Kuratorów Sądowych i liderów środowiska kuratorskiego: Anny Korpanty, Andrzeja Rzepniewskiego, Anny Bałazy, Teresy Boruckiej, Marii Dąbskiej, Andrzeja Duńskiego, Marii Kokorzeckiej-Piber, a także mówiącego te słowa, oraz setek anonimowych kuratorów w całej Polsce, włączających się w działalność na rzecz środowiska lokalnego, sprawiły, że aspiracje kuratorów sądowych zyskały uznanie i poparcie środowisk naukowych (prof. Zofii Ostrianskiej, dr Katarzyny Sawickiej, prof. Teodora Szymanowskiego, prof. Stefana Lelental, prof. Andrzeja Bałandynowicza, prof. Dobrohny Wójcik i innych) i politycznych bez względu na ich partyjną przynależność. Należy tu wymienić w szczególności senatorów — Zbigniewa Romaszewskiego i Krzysztofa Piesiewicza, posłów: Antoniego Szymańskiego, Stanisława Iwanickiego, Marka Markiewicza, Aleksandra Bentkowskiego, Grzegorza Kurczuka, Jana Lityńskiego, Jerzego Wierchowicza, Cezarego Grabarczyka, Kazimierza Janiaka, Bogdana Lewandowskiego, Katarzynę Piekarską.

Sejmowa Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz senacka Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji od 1997 r. i obecnie wykazywały stałe zainteresowanie sytuacją organizacyjną i budżetową kuratorów sądowych w Polsce. Zorganizowały także cztery konferencje, propagując stosowanie probacyjnych środków w polityce karnej i rolę kuratorów sądowych w społeczeństwie obywatelskim.

Aktualnie kuratela sądowa w Polsce skupia 5196 kuratorów zawodowych (według stanu na dzień 31 grudnia 2008 r.) i 30 750 kuratorów społecznych — wolontariuszy. Wykonywali oni zadania w 656 595 sprawach, w tym w 453 603 sprawach skazanych i w 202 992 sprawach opiekuńczych, nieletnich i osób zobowiązanych do leczenia odwykowego. Kuratorzy przeprowadzili na potrzeby sądu i innych uprawnionych podmiotów 611 777 wywiadów środowiskowych, w tym 271 692 w sprawach karnych i 340 085 w sprawach rodzinnych i nieletnich. Do kuratorów dla dorosłych wpłynęło 303 958 nowych spraw, a zakończono wykonywanie czynności w 497 718 sprawach. Do kuratorów rodzinnych wpłynęło 88 992 spraw, a zakończono wykonywanie zadań w 91 709 sprawach. Kuratorzy obejmowali swoimi działaniami blisko 2 miliony obywateli w różnym wieku, o zróżnicowanych potrzebach i problemach.

W okresie od wejścia w życie ustawy dokonał się znaczący wzrost kadry zawodowej (o 1537 etatów), który jednak okazał się niewystarczający wobec dynamicznego wzrostu liczby zadań, co pociągnęło za sobą zwiększenie liczby kuratorów społecznych. Kadra zawodowa kuratorów dla dorosłych zwiększyła się o 1437 etatów, czyli o 83% w stosunku do 2002 r., pierwszego roku obowiązywania ustawy, a sama tylko liczba dozorów wzrosła w tym czasie o 62 579, czyli o 27%, a wywiadów środowiskowych o 115 399, czyli o 74%. Tak gwałtowny wzrost obowiązków wymusił zwiększenie liczby kuratorów społecznych o 2864, czyli o 19%.

Znacznie gorsza pod względem ilościowym okazała się sytuacja kuratorów rodzinnych. Kadra zawodowa zwiększyła się o 100 etatów, czyli o 5,5%, a sama tylko liczba nadzorów o 38 681, czyli o 35,5%,

a wywiadów środowiskowych o 51 783, czyli o 18%. Opanowanie takiego wzrostu obowiązków musiało spowodować zwiększenie liczby kuratorów społecznych, których liczba w latach 2002–2008 wzrosła o 2828 osób, czyli o 29,5%.

Kuratorska służba sądowa wykonuje nie tylko dużą liczbę zadań, ale także zadania bardzo zróżnicowane. Faktycznie na barkach kuratorów sądowych spoczywa obecnie główny ciężar wykonywania i nadzorowania wszystkich sankcji i środków, które są alternatywą dla izolacji i umieszczenia poza środowiskiem rodzinnym. W innych krajach europejskich, a także w Stanach Zjednoczonych, porównywalny zakres zadań wykonywany jest nie tylko przez znacznie liczniejszy personel, ale także przez wiele służb. Kuratorska służba sądowa kierowana jest aktualnie przez 45 kuratorów okręgowych wspieranych przez 35 zastępców i 507 kierowników zespołów, przy czym nie wszyscy kuratorzy okręgowi i nie wszystkie zespoły posiadają własne sekretariaty lub chociażby mają zapewnioną wymaganą ustawą obsługę biurową. Dla porównania, zarząd samego londyńskiego okręgu probacyjnego liczy 11 dyrektorów i 26 asystentów, nie licząc pracowników w komórkach zajmujących się procedurami prawnymi, marketingiem i komunikacją ze społeczeństwem (w tym z mediami), ewaluacją i kontrolą działań merytorycznych, kontrolą efektywności i administracją.

Pomimo braku dostatecznych warunków organizacyjnych i administracyjnych udaje nam się w różny sposób oddziaływać na dużą liczbą naszych podopiecznych, a nadto doskonalić metody pracy, tworzyć programy studiów i szkoleń podnoszących kwalifikacje kuratorów, a nawet do pewnego stopnia uczestniczyć w procesie legislacyjnym dotyczącym tych sfer życia, w których działają kuratorzy. Dzieje się to za sprawą grupy entuzjastów, którym na sercu leży zarówno dobro powierzonych im osób, jak i pozytywny wizerunek służby w społeczeństwie, co jest niezbędne do skutecznego oddziaływania na podopiecznych, którzy przecież w tym społeczeństwie żyją.

I tu bardzo ważna kwestia. Służba kuratorska — tak jak probacja w ogóle — kosztuje i musi kosztować. Tak jest na całym świecie, zarówno w Europie, w Ameryce Północnej czy w Australii. Nie chcemy i nie możemy być pod tym względem skansenem, który rządzi się innymi regułami. A koszty te, to nie tylko wynagrodzenia, które od czasu wejścia w życie ustawy uznajemy za godziwe. To przede wszystkim nowoczesny sprzęt i nowoczesne programy wspomagające pracę kuratorów, w tym narzędzia do szacowania ryzyka, to szkolenia, studia podyplomowe, to odpowiednie warunki organizacyjno-administracyjne, to odpowiednie miejsce do wykonywania zajęć, zapewniające naszym podopiecznym minimum intymności podczas rozmów o ich problemach. Tymczasem wydatki na kuratelę sądową (wynagrodzenia, ryczałty, z wyłączeniem kosztów utrzymania pomieszczeń i wyposażenia) wyniosły w 2007 r. 349 498 800 zł, co oznacza ok. 30 zł miesięcznie na prowadzenie jednej sprawy w postępowaniu wykonawczym. Dla porównania przybliżony miesięczny koszt dozoru w USA wynosi 287 dolarów, w Anglii 300 funtów, a w Danii 299 euro. W przybliżeniu stosunek kosztów osadzenia skazanego do oddania pod nadzór (dozór) kuratora wyniósł w Polsce 66:1, w pozostałych wymienionych krajach odpowiednio: w USA — 7:1, w Anglii — 7:1, w Danii — 16:1.

Obecnie kurator, jako osoba wykonująca orzeczenie sądu, przyjmuje w dużej mierze odium za podejmowane przez siebie działania i zaniechania, ale także za sąd, który orzeczenie wydał i za sytuację społeczną

czy gospodarczą. Kurator nie jest „samotną wyspą”, nie działa w oderwaniu od uwarunkowań społecznych i organizacyjnych, w ramach społeczeństwa i w ramach instytucji, w której pracuje. Efektywność jego działania, doprowadzenie do stanu reintegracji społecznej skazanego, a przynajmniej do stanu, że nie powróci on do przestępstwa, nie jest wyłącznym problemem kuratora. Jego efektywność to wypadkowa wielu czynników, wśród których warunki organizacyjne jego funkcjonowania, w tym warunki techniczne do realizacji zadań, prawidłowe uregulowanie jego zadań w prawie, pozytywny odbiór i zaufanie społeczne są równie ważne, jak kompetencje, poziom wykształcenia i przygotowania do wykonywania zadań kadry kuratorskiej. O ile jednak poziom wykształcenia i przygotowania do pracy można uznać za zadowalający, to poziom realizacji pozostałych elementów pozostawia wiele do życzenia.

Ustawa o kuratorach sądowych jest niewątpliwie spełnieniem aspiracji wielu pokoleń i dziełem pokolenia dzisiaj szykującego się do przejścia w stan spoczynku. Jest to dobry i nowoczesny, chociaż nie wolny od wad, akt prawny. Słyszymy to często od przedstawicieli innych profesji w wymiarze sprawiedliwości, od teoretyków prawa, ale także od naszych kolegów kuratorów z innych państw, których u nas gościmy i do których wyjeżdżamy na wizyty studyjne. Niewątpliwie możemy mieć powody do satysfakcji. Patrząc bowiem na tę ustawę przez pryzmat europejskich reguł dotyczących sankcji i środków alternatywnych (zalecenie nr R (92) 16), zauważamy, że spełniamy już teraz wiele standardów w nich zawartych.

Ustawa o kuratorach sądowych określa kryteria, które muszą spełnić kandydaci do zawodu, jak również warunki rekrutacji personelu prowadzącego pracę resocjalizacją, na które wskazuje Zalecenie nr 37, a także warunki przygotowania do wykonywania zadań i szkolenia doskonalące umiejętności (zalecenie nr 39). Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych stawia kandydatom bardzo wysokie wymagania co do przygotowania zawodowego oraz predyspozycji zawodowych i kwalifikacji osobowościowych i moralnych (art. 5 ustawy), porównywalne z wymaganiami stosowanymi wobec kandydatów do objęcia urzędu sędziego. Aktualnie ponad 95% kuratorów posiada wykształcenie wyższe, a ustawa obliguje także do permanentnego rozwoju i podnoszenia kwalifikacji kadry (art. 10 oraz art. 75). Krajowe Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury (obecnie Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury) we współpracy z Krajową Radą Kuratorów (KRK) opracowało program studiów podyplomowych dla zawodowych kuratorów sądowych. Do tej pory zrealizowano w Instytucie Pedagogiki Specjalnej i Resocjalizacyjnej Uniwersytetu Warszawskiego dwa cykle tych studiów. Cieszą się one ogromnym uznaniem kuratorów, którzy je ukończyli.

Wskazania Rady Europy zalecają także angażowanie przedstawicieli społeczeństwa do wykonywania środków i sankcji alternatywnych. Pod tym względem polska kuratela, korzystająca z około 30 000 społeczników, wolontariuszy, bez wątpienia może stanowić wzór dla innych systemów kurateli i probacji, a ustawa o kuratorach wprost realizuje większość wskazań Rady Europy. Rada zaleca między innymi określenie kryteriów i procedur selekcji osób prywatnych do wykonywania zadań, kierowanie ich pracą przez personel zawodowy, który równocześnie będzie odpowiedzialny za ich nadzorowanie oraz szkolenie, a także ubezpieczenie tych osób od wypadku, obrażeń i odpowiedzialności cywilnej oraz zwrot niezbędnych wy-

datków poniesionych w związku z ich pracą. Zgodnie z ustawą o kuratorach sądowych, kurator społeczny musi posiadać takie same kwalifikacje podmiotowe jak kurator zawodowy (obywatelstwo, pełnię praw cywilnych i obywatelskich, nieskazitelność charakteru i bardzo dobry stan zdrowia), a także co najmniej średnie wykształcenie oraz zaświadczenie poświadczające niekaralność (art. 84 ust. 1 ustawy). Kurator zawodowy współpracujący z kuratorem społecznym ma obowiązek organizowania i kontrolowania pracy kuratorów społecznych oraz ich szkolenia (art. 11 pkt 4 ustawy). Kuratorom społecznym przyznano ryczałt z tytułu zwrotu kosztów związanych z pełnieniem ich funkcji (art. 90 i 91 ustawy), nie przewidziano natomiast ubezpieczeń osobistych, co niewątpliwie powinno mieć miejsce z racji na wielorakie ryzyko związane z rodzajem wykonywanych przez nich zadań.

Mimo tych osiągnięć na polu realizacji zaleceń Rady Europy w zakresie organizacji i funkcjonowania służby kuratorskiej pozostaje wiele do zrobienia. Potrzeba w szczególności:

- wprowadzenia przejrzystych kryteriów i procedur naboru kadry kuratorskiej, jej przygotowania do zawodu i doskonalenia zawodowego (zalecenie RE-39);
- opracowania norm i zasad polityki kadrowej, które zagwarantują odpowiednią liczebność i jakość personelu zawodowego, aby mógł efektywnie wykonywać spoczywające na nim zadania, przy uwzględnieniu wymiaru czasu pracy oraz potrzebnych umiejętności i doświadczenia (zalecenie RE-38);
- sformułowania jasnych zasad i procedur postępowania dla pracowników odpowiedzialnych za wykonywanie sankcji i środków alternatywnych oraz dla wszystkich, którzy w tym procesie uczestniczą (zasady te powinny gwarantować zgodność wykonania sankcji i środków z nałożonymi warunkami i zobowiązaniami, dzięki czemu sankcje i środki stają się wiarygodne (zalecenie RE-Preambuła c, 24, 73, 77);
- powołania na szczeblu Ministerstwa Sprawiedliwości odpowiedniej komórki organizacyjnej zajmującej się zarządzaniem służbą i wypracowaniem odpowiednich metod działania, analizą stanu funkcjonowania kurateli, promocją idei sankcji i środków wykonywanych w społeczeństwie i budowaniem wokół resocjalizacji pozytywnego klimatu społecznego (w komórce takiej powinni pracować najbardziej doświadczeni kuratorzy, którzy byłiby racjonalnie wynagradzani);
- zagwarantowania odpowiednich warunków pracy kuratorom zawodowym (narzędzia wspierające ich pracę, sekretariaty, sprzęt elektroniczny), aby ich czas pracy poświęcony był wyłącznie na pracę merytoryczną, czyli zadania o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym związane z wykonaniem orzeczeń sądu oraz wpływające z przepisów szczególnych;
- prowadzenia odpowiedniej akcji informacyjnej mającej na celu upowszechnienie wiedzy o charakterze i treści sankcji i środków, jak również o różnych metodach ich wykonywania, co powinno doprowadzić do właściwego zrozumienia sankcji i środków alternatywnych przez opinię publiczną, aby zapewnić uznanie ich za adekwatną i wiarygodną reakcję na zachowania kryminalne;
- popierania badań nad sankcjami i środkami, a także poddawania sankcji regularnym ocenom, które miałyby na celu ustalenie, czy ich stosowanie jest zgodne z oczekiwaniami ustawodawcy, organów

władzy sądowej, orzekającej i wykonawczej oraz społeczeństwa, czy przyczyniają się do zmniejszenia liczby odbywanych kar pozbawienia wolności, zaspokajają potrzeby sprawców, przyczyniają się do zmniejszenia kosztów oraz przestępczości w społeczeństwie.

Naszym pragnieniem jest nowoczesna, świetnie wykształcona i odpowiednio wyposażona służba kuratorska, która jest w stanie sprostać zadaniom nałożonym na nią przez ustawodawcę, w ramach sądownictwa. Pokolenia kuratorów w ciągu minionych 90 lat pracowały by zapewnić opiekę i ochronę dzieciom i rodzinom w najtrudniejszych sytuacjach oraz by chronić podstawowe wartości społeczne, reintegrować osoby, które znalazły się z różnych powodów na marginesie społeczeństwa. Mamy świadomość stojących przed nami poważnych zadań, które będą skuteczniej wykonywane jeśli uda się wzmocnić podstawowe wspólnoty, jakimi są rodziny, czy funkcję wychowawczą szkoły oraz ustabilizować rynek pracy.

Na zakończenie pragnę za wszystko podziękować marszałkowi Sejmu Bronisławowi Komorowskiemu, wicemarszałkowi Senatu Zbigniewowi Romaszewskiemu, przewodniczącemu sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Ryszardowi Kaliszowi, przewodniczącemu senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Stanisławowi Piotrowiczowi oraz posłance Beacie Kempie, senatorom, posłankom i posłom wielu komisji i opcji politycznych, których zainteresowanie naszą trudną pracą jest widoczne i odczuwalne. Serdecznie dziękuję Prezydentowi Rzeczypospolitej i Kancelarii Prezydenta za zainteresowanie i przyznane odznaczenia państwowe. Dziękuję też ministrowi sprawiedliwości Krzysztofowi Kwiatkowskiemu za szczególną życzliwość, za racjonalne podejście do kurateli, za udział w naszym Kongresie i za nieustające propagowanie nas w sądownictwie. Dziękuję prezesom sądów, sędziom, z którymi współpracujemy na co dzień, naukowcom, służbom państwowym, organizacjom pozarządowym. Słowa podziękowania składam przedstawicielom Służby Więziennej. Szczególne podziękowania kieruję do kuratorów sądowych wykonujących pracę czasami w bardzo trudnych, zagrażających zdrowiu i życiu warunkach. Życzę zdrowia i chęci wykonywania tego wspaniałego zawodu.

WYSTĄPIENIE POSEŁ BEATY KEMPY

To prawda, że jestem jedynym kuratorem sądowym spośród 460 posłów i 100 senatorów. Zanim przejdę do gratulacji i podziękowania powiem, że warto marzyć. Dlaczego? Czas obchodzenia rocznic jest czasem, w którym warto wspominać. W latach 90. wróciłyśmy z obecną w tej sali koleżanką z tzw. terenu przemarnięte i przemoczone, a trzeba było jeszcze napisać opinię dla sędziego i przekazać materiał do bardzo poważnej jego decyzji. Włączyłyśmy stare radio, bo takie tylko były wtedy w sądach. Przypomnę, że zawód nasz był bardzo sfeminizowany. Usłyszałam głos jednej z posłanek, która powiedziała, że kobiety muszą pracować do 65. roku życia. Pomyślałam sobie, jak ja o tej lasce do tych środowisk dotrę. Chyba nie dam rady, więc pomyślałam, że warto byłoby dostać od Pana Boga 5 minut w Sejmie, to wszystkim powiem, co o tym sędzę. Warto marzyć, bo dostałam te 5 minut w Sejmie.

Cieszę się, że głos kuratorów sądowych, podparty głosem naukowców, będzie słyszany w Sejmie. Dla nas ważne jest to, że świat nauki odpowiedział na zaproszenie na konferencję organizowaną przez komisje Sejmu i Senatu. Na konferencji w Ustce usłyszeliśmy różne postulaty *de lege ferenda*. Mam nadzieję, że takie dzisiaj też padną. Nigdy nie słyszałam, że kuratorzy przyjęli postawę roszczeniową. Nie, nasz głos zawsze jest spokojny i wyważony. Jest to głos w trosce o jakość służby i o los drugiego człowieka, który spoczywa w rękach kuratorów. Problemy, które widziałam jako kurator będą — jak słyszę — podjęte na nowo przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Zwracam uwagę zwłaszcza na problem uporządkowania i skodyfikowania postępowania wykonawczego w prawie rodzinnym. Aż się prosi, by to uregulować, ponieważ to postępowanie jest rozproszone po wielu aktach prawnych, a tak naprawdę chodzi o los drugiego człowieka, zwłaszcza małego dziecka. Ten rozdział w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym jak najbardziej jest na rzeczy. Mam też na uwadze rozwiązania czysto techniczne, oprzyrządowanie pracy kuratorów, wyposażenie ich w komputery, programy, we wszystko, co usprawni ich pracę. Chodzi mi też o przemysłenie logistyki. Chcę, żeby usłyszano o tym w Sejmie, że kuratorzy sądowi korzystają z samochodów prywatnych. Jest to chyba jedyna służba, która musi korzystać dla celów wymiaru sprawiedliwości i prowadzonego postępowania z prywatnych samochodów. Mam też na myśli uporządkowanie regulacji w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego, bo napotykałyśmy na wiele trudności w związku z niektórymi jej rozwiązaniami. Wreszcie chodzi też o instytucjonalne i prawne uporządkowanie współpracy ze Służbą Więzienną. Wiemy,

że nasza praca jest niezwykle trudna i niebezpieczna. Dzisiaj jest czas na jubileusz, więc chyba dlatego nie ma w przekazanej nam informacji wzmianki o tym, jak wiele niebezpiecznych przypadków wiąże się z pracą kuratora. Statystyki są zatrważające, a kurator — idąc do niebezpiecznego środowiska — ma tylko dwie ręce, bez takich możliwości, jakie mają inne służby państwowe.

Słusznie pan przewodniczący wspominał, że każdy człowiek chce się poprawić, ale jako kurator na podstawie doświadczenia powiem, że może na 100 osób 50 by chciało. W swojej pracy kierujemy się przede wszystkim ważnym przesłaniem, które przekazał Ojciec Święty. Powiedział do skazanych w Płocku, że są skazani, ale nie potępieni. Gwarantuję na forum Sejmu, że kuratorzy kierują się tym przesłaniem. Te osoby są skazane, ale nie potępione i należy z nimi pracować. Czasami kurator jest pierwszą i jedyną osobą, która powie im dobre słowo, co wyzwala w nich chęć do poprawy, a to jest niezwykle ważne.

Panie ministrze Kwiatkowski, ja też pamiętam tworzenie ustawy o kuratorach sądowych. Polska była pierwszym krajem w tej części Europy, który dopracował się wspaniałej i nowoczesnej ustawy. Chciałabym za to serdecznie podziękować senatorowi Romaszewskiemu i prezesowi Andrzejowi Martuszewiczowi, a także pani Annie Korpanty, bo wiem, że wielka determinacja tych osób spowodowała, iż kuratela stała się nowoczesną służbą, która funkcjonuje na podstawie dobrej ustawy. Dopracowaliśmy się nowoczesnego modelu kurateli w Europie, który można zmieniać, ale dopiero po gruntownych przemyśleniach. Pamiętam, że kiedy w bardzo ważnej sprawie, bo w sprawie ustawy o kuratorach sądowych szedł do ministerstwa senator Romaszewski, to wydarzył się wypadek. Mówiliśmy wtedy, że nawet los musi być przeciwko nam.

Dzisiaj jest dzień radosny, dzień jubileuszu. Chcę wszystkim kuratorom serdecznie podziękować za codzienną żmudną i trudną pracę. Może kiedyś będzie taki dzień, że media powiedzą całą prawdę o naszej pracy, a nie będą wyszukiwać tylko tych złych momentów, bo błędy zdarzają się zawsze, a nie zawsze jest to nasza wina. Chcę, by ten głos był słyszalny. Jestem przekonana, że w Sejmie głos kuratorów dzięki tej konferencji będzie wyraźnie słyszany. Życzę bezpiecznej i satysfakcjonującej oraz owocnej pracy.

LIST RZECZNIKA PRAW DZIECKA MARKA MICHALAKA DO PRZEWODNICZĄCEGO KRAJOWEJ RADY KURATORÓW ANDRZEJA MARTUSZEWICZA

Szanowny Panie Przewodniczący,

z okazji 90. lat kurateli sądowej w Polsce pragnę złożyć na ręce Pana Przewodniczącego serdeczne gratulacje dla wszystkich reprezentowanych przez Krajową Radę Kuratorów, za ich codzienne zaangażowanie w niesieniu wsparcia osobom potrzebującym, szczególnie dzieciom. Rozległość czynności kuratora sądowego, obejmujących zadania o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym, związane z wykonywaniem orzeczeń sądów, czyni z tej grupy pracowniczej charakterystyczną kategorię opiekunów rodziny.

Adresatami oferowanej pomocy są osoby skrajnie ubogie i pozbawione wsparcia najbliższego otoczenia. Dla wielu z nich kurator może być jedyną osobą, która pochyli się nad ich życiowymi dramatami i zaproponuje konstruktywne rozwiązanie problemu. Jestem przekonany, że trudno byłoby zorganizować sprawnie funkcjonujący system pomocy dziecku i rodzinie bez fachowej pracy kuratora. Kuratorzy na co dzień spotykają się z biedą, bezradnością i przemocą. Pomagają rodzinom w przezwyciężaniu trudnych życiowych sytuacji. Dlatego też praca kuratora to wielkie i odpowiedzialne zadanie. Celem waszej pracy jest doprowadzenie do poprawy i ukształtowania u podopiecznych prawidłowych zachowań. Trud podejmowany przez kuratora nie zawsze jednak kończy się sukcesem, często z przyczyn od niego niezależnych. W mojej ocenie, mając na uwadze zakres spraw, jakie podejmuję w ramach przyznanych mi kompetencji, w pracy kuratora każdy, nawet pojedynczy przypadek zakończony powodzeniem powinien być powodem do radości i satysfakcji.

Dziękuję za zaangażowanie i codzienny trud wkładany w pracę, która wymaga nie tylko wiedzy i umiejętności, ale również niesienia pomocy, zrozumienia dla ludzkich słabości, ogromnej wrażliwości na krzywdę, a przede wszystkim głębokiego przekonania, że człowieka w trudnej chwili nie można pozostawić samemu sobie. Życzę państwu pomyślności w życiu osobistym i zawodowym. Niech źródłem waszej satysfakcji będą sukcesy ludzi, którym pomagacie przezwyciężyć życiowe trudności.

Z poważaniem Marek Michalak

WRĘCZENIE ODZNACZEŃ PAŃSTWOWYCH I RESORTOWYCH

Prezydent Rzeczypospolitej, Lech Kaczyński, z okazji jubileuszu 90-lecia kurateli sądowej w Polsce nadał medale za długoletnią służbę kuratorom sądowym. Na podstawie art. 138 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o orderach i odznaczeniach, postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej, za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej odznaczeni zostali:

Medalem Złotym za Długoletnią Służbę:

Włodzimierz Bronowski
Tadeusz Dinort
Teresa Kalinowska
Anna Kasprzyk
Danuta Lekczyńska
Wiesława Liszke
Teresa Pokora-Wierzbicka
Lech Sobieszczuk
Irena Szostak

Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę:

Ewa Wasiak-Łapińska

PODSEKRETARZ STANU W KANCELARII PREZYDENTA ANDRZEJ DUDA

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Profesora Lecha Kaczyńskiego chciałbym pogratulować odznaczeń, które zostały wręczone zasłużonym kuratorom sądowym. Chciałem także pogratulować państwu tej wspaniałej 90. rocznicy, w związku z którą została zorganizowana dzisiejsza konferencja. Obchodzona właśnie 90. rocznica oznacza, że jesteście państwo jedną z najstarszych służb w nowoczesnej Polsce, którą rozumiem jako Polskę odrodzoną w 1918 r., której kontynuatorem jest wolna i suwerenna Rzeczpospolita po 1989 r.

Padło dzisiaj już wiele słów o pracy kuratorów, także gorzkich, ale prawdziwych. Jest to praca niezwykle trudna i odpowiedzialna. Na kwestię tej odpowiedzialności w swoim wystąpieniu chciałbym położyć szczególny nacisk. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na kuratorach sądowych. Doskonale państwo wiecie, że dzielicie odpowiedzialność sędziego, a można powiedzieć, iż czasem wręcz ją „przejmujecie”. Tak jest choćby przy wydaniu zarządzenia tymczasowego o umieszczeniu dziecka poza domem rodzinnym. To kurator ocenia, czy sytuacja w domu rodzinnym jest rzeczywiście dla dziecka tak niebezpieczna, aby ta niezwykle trudna decyzja o umieszczeniu dziecka poza domem, o jego odseparowaniu od najbliższej rodziny, została podjęta. Sędzia w takim przypadku kieruje się przede wszystkim opinią kuratora. Jak niezwykle odpowiedzialna jest w tej sytuacji rola kuratora, który musi wydać opinię, zdając sobie sprawę ze wszystkich uwarunkowań i jej potencjalnych skutków, z tego, że sprawa dotyczy małego człowieka, którego psychika dopiero się kształtuje, a decyzja sądu może wyrzucić wpływ na całe jego życie. Choćby na tym przykładzie widać, jak bardzo istotną funkcję państwo pełnicie.

Mogę z tego miejsca zapewnić, że dla Pana Prezydenta praca kuratorów jest niezwykle ważna. Spełnianie państwo wielką misję czuwania nad bezpieczeństwem dzieci i spokojem w rodzinach, przede wszystkim tych, które funkcjonują w trudnych środowiskach społecznych. W bezpośredni sposób Pan Prezydent styka się z efektami państwa pracy w sprawach dotyczących ułaskawień. To z opinii kuratora wynikają informacje o postawie życiowej skazanego i jego sytuacji rodzinnej. To przede wszystkim ta opinia pozwala na ustalenie, czy w życiu skazanego, po orzeczeniu wobec niego kary, nastąpiły zmiany uzasadniające skorzystanie z prawa łaski. Zdarza się, że w związku z informacjami przedstawionymi przez kuratora Pan Prezydent podejmuje decyzję nawet odmienną od opinii sądu czy Prokuratora Generalnego. Podejmuje ją na podstawie akt sprawy i tego, co napisał kurator sądowy. Zapewniam, że również w tych sprawach państwa praca jest niezwykle doniosła i doceniana. Za ten wysiłek, w imieniu Pana Prezydenta, bardzo serdecznie dziękuję. W imieniu Pana Prezydenta, w państwa obecności, chciałbym też podziękować z tego miejsca przewodniczącym Komisji za zorganizowanie tej konferencji w gmachu Sejmu. Dziękuję również panu ministrowi Krzysztofowi Kwiatkowskiemu, który współuczestniczył w organizacji konferencji oraz

Dyrektorowi Biura Analiz Sejmowych, które również wniosło swój wkład w jej przygotowanie. Wreszcie chciałbym serdecznie podziękować panu przewodniczącemu Krajowej Rady Kuratorów.

Na zakończenie wypada złożyć życzenia na następne 90 lat. Z jednej strony życzę państwu, byście mieli satysfakcję z wykonywanej pracy. Na pewno już ją macie, choć nie wątpię, że zdarzają się i trudne momenty. Mówiła o tym przed chwilą, na podstawie własnych doświadczeń kuratorskich, pani posłanka Beata Kempa. Życzę, żebyście państwo byli pełni optymizmu i wiary w to, że wasza misja jest niezwykle ważna, że spełniacie doniosłą rolę społeczną, że uratowaliście już wielu ludzi, a wiele osób, zwłaszcza dzieci, uratujecie jeszcze przed nieszczęściem, przed zejściem na złą drogę. A teraz drugie życzenie. Inny aspekt pracy, ale nie mniej ważny z życiowego punktu widzenia — kwestie płacowe. Życzę państwu, abyście byli godziwie wynagradzani, odpowiednio do rangi wykonywanego zawodu. Jeszcze raz przesyłam w imieniu Pana Prezydenta ukłony i najlepsze życzenia.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Medale resortowe są związane z dużym ładunkiem ciepłych emocji, szczególnie że część spośród osób, które będą wyróżniał miałem okazję poznać osobiście.

Za wybitne osiągnięcia w budowaniu kuratorskiej służby sądowej i działalności samorządowej na rzecz wymiaru sprawiedliwości Srebrny Medal Ministra Sprawiedliwości otrzymują:

Anna Korpanty
Andrzej Martuszewicz
Andrzej Rzepniewski

Za zasługi w budowaniu kuratorskiej służby sądowej i działalności samorządowej na rzecz wymiaru sprawiedliwości Brązowy Medal Ministra Sprawiedliwości otrzymują:

Janina Arczykowska-Gościak
Teresa Borucka
Maria Dąbska
Adam Gutenberg
Tadeusz Jedynak
Wojciech Kuźmicki
Henryk Pawlaczyk
Krzysztof Stasiak
Antoni Szymański

PRZEDSTAWICIEL ODZNACZONYCH
ANTONI SZYMAŃSKI

W imieniu odznaczonych chciałbym serdecznie podziękować, bo taka jest wielka potrzeba serca, aby podziękować za uhonorowanie medalami państwowymi i resortowymi. Dziękuję za przyznanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego medali państwowych oraz przez ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego medali resortowych. Czynię to w imieniu osób uhonorowanych, a także zespołów osób, w których pracujemy, bo nie jesteśmy sami, współpracują z nami kuratorzy społeczni, którzy są dumni z tego, że środowisko jest doceniane, że rola kuratorów jest uznana, że takie uhonorowanie naszej pracy ma miejsce w polskim parlamencie. Odznaczenia są dowodem na to, jakie znaczenie Prezydent RP i Minister Sprawiedliwości przywiązują do roli kuratora we współczesnym państwie. O tej roli przypomina dzisiejsza konferencja. Przypomniano, jak szybko po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odrodzone państwo powołało stałych opiekunów sądowych, poprzedników kuratorów. Uznanie dla dobrze wykonywanej roli kuratora jest źródłem siły dla środowiska kuratorskiego, które musi zmierzyć się z różnymi problemami, w tym rosnącą liczbą spraw wynikającą z osłabienia wspólnot podstawowych, jakimi są rodziny. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Prof. Teodor Szymanowski

ZNACZENIE KURATELI W REALIZACJI POLITYKI KARNEJ W POLSCE

Łączą mnie liczne więzy ze środowiskiem kuratorskim o charakterze służbowym, ale także i przyjacielskim, wynikające z mojej działalności publicznej, jak i społecznej. W Komisji Kodyfikacyjnej przygotowaliśmy określone projekty regulacji dotyczące kuratorskiej służby sądowej. Komisja zaprosiła kuratorów do współdziałania w przygotowaniu projektu Kodeksu karnego wykonawczego w części, która była przedmiotem szczególnych zainteresowań środowiska kuratorów. To z państwa udziałem Kodeks karny wykonawczy wniósł pewną nowość: kuratorską służbę sądową, wypełniającą określone ważne zadania, która stała się autonomicznym organem wymienionym w art. 2 pkt 6 Kodeksu karnego wykonawczego.

Chciałbym podziękować za zaproszenie mnie na konferencję oraz złożyć najserdeczniejsze gratulacje wszystkim kuratorom sądowym. Jak już wspomniałem, łączą mnie szczególne więzy ze środowiskiem, niezależnie od działalności ściśle zawodowej w ramach wymiaru sprawiedliwości. Chciałbym przypomnieć, że kilka miesięcy temu na Uniwersytecie Warszawskim zorganizowano konferencję z okazji 100-lecia Stowarzyszenia Penitencjarnego „Patronat”. Zarówno przed wojną, ale zwłaszcza po wojnie, kuratorzy stanowili trzon tej organizacji społecznej. W takich ośrodkach, jak Białystok czy Warszawa „Patronat” by nie istniał, gdyby nie kuratorzy sądowi. Liczę na dalszą z nimi współpracę. Mówię o tym w imieniu Stowarzyszenia „Patronat”, ponieważ byłem jednym z jego współtwórców, przez kilka kadencji przewodniczącym, a i teraz działam w Stowarzyszeniu jako wiceprzewodniczący.

Chciałbym też pokreślić ogromną rolę kuratorskiej służby sądowej w polityce karnej. Powołam się na kilka danych za lata 1997–2008, to jest za okres przekraczający 10 lat, od kiedy to obowiązuje Kodeks karny z 1997 r. Liczba dozorów wszelkiego typu sprawowanych przez kuratorów w 1997 r. wynosiła 155 tys. W 2008 r. było 368 tys. dozorów, co stanowi wzrost prawie o 140%. Liczba kuratorów zawodowych od 1997 r. do 2008 r. zwiększyła się o 1500 osób. Pracując nad projektem Kodeksu karnego wykonawczego kilkakrotnie stawialiśmy postulat, by liczbę kuratorów dla dorosłych zwiększyć do 5000

osób, przy założeniu, że populacja osób skazanych nie zwiększy się tak jak to się stało w ostatnich kilkunastu latach.

Głównie zajmuję się kuratelą dla dorosłych. Po wejściu w życie Kodeksu karnego zwiększyła się ogromnie liczba skazanych, ale nie miało to nic wspólnego z unormowaniami kodeksowymi. Był to m.in. wynik transformacji ustrojowej, która powodowała wzrost przestępczości. Od 2003 r. i od 2004 r. wskaźnik przestępczości zaczął jednak spadać. Na wzrost przestępczości wpływała też kryminalizacja nowych przestępstw, jak np. prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości (art. 178a k.k.). Przez wiele lat popełniano około 130 tys. tego typu przestępstw rocznie, a w 2008 r. ich liczba po raz pierwszy spadła do 122 tys. Skryminalizowane zostało posiadanie narkotyków (20 tys. sprawców przestępstw). Wszedł w życie nowy Kodeks karny skarbowy (kilka tysięcy sprawców przestępstw). Art. 244 Kodeksu karnego przewidujący karalność naruszania nakazów czy zakazów nałożonych przez sąd na skazanych, na przykład naruszenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, spowodował 20 tys. skazań dodatkowo. Jeżeli analizuje się pod kątem polityczno-kryminalnym wzrost przestępczości, to był on w większości spowodowany zmianami w ustawodawstwie karnym. Oznacza to, że określone czyny dawniej były też popełniane, tylko że na przykład prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości było wykroczeniem. Nie kwestionuję skryminalizowania tego w warunkach polskich, chociaż — moim zdaniem — za daleko poszło spenalizowanie tych czynów. Mamy więc nowe zachowania skryminalizowane, więc i wyroków skazujących jest więcej.

Jaki udział w realizacji wykonywania orzeczeń karnych mają kuratorzy sądowi, zarówno zawodowi, jak i społeczni? W stosunku do wszystkich skazań, których w 1997 r. było 210 tys., kuratorzy sprawowali dozór w 127 tys. przypadków, co stanowiło 60% orzeczeń sądowych skazujących na różne kary. W 2008 r. kuratorzy wykonywali 291 tys. orzeczeń, co stanowiło blisko 70% liczby skazań. Można powiedzieć, że większość wysiłku związanego z wykonawstwem kar sprawują kuratorzy. Należy też podkreślić, że bez kuratorów społecznych zadania wynikające z orzeczeń karnych byłyby niewykonalne. Rzecz jasna wykonanie kary pozbawienia wolności ma inny ciężar i przed Służbą Więzienną stoją bardziej skomplikowane i trudniejsze zadania. Działalność kuratorów jest jednak bardzo ważna, bo poza wykonywaniem wszelkiego rodzaju dozorów (trzeba przy tym wyróżnić dozór nad warunkowo zwolnionymi, dozór nad skazanymi, wobec których sąd zawiesił wykonanie kary, dozory związane z karą ograniczenia wolności i dozory dobrowolne na wniosek skazanego) kuratorzy spełniają również zupełnie nowe zadania, o których dawniej nie było mowy. Mam na myśli karę ograniczenia wolności. W 2008 r. było około 40 tys. skazań. W związku z ustawą z 5 listopada 2009 r. te zadania się zwiększą, ponieważ kurator, który miał już pewne zadania związane z karą ograniczenia wolności, teraz będzie organizatorem jej wykonania, jak w przypadku dozoru. Z tego widać, że kuratorzy przejęli wiele nowych zadań.

Chciałbym także zwrócić uwagę na walory humanistyczne działalności kuratorów, bo jest to praca z człowiekiem. Jak wynika z Kodeksu karnego wykonawczego oraz z ustawy o kuratorach sądowych, ich praca polega na działaniu resocjalizacyjnym, udzielaniu pomocy, ale także — co chcę podkreślić — na dozorze nad skazanymi. Tego się nie docenia, ale ten dozór ma wpływ na zmniejszenie przestępczości, tak samo

jak aktywność policyjna, która też wpływa na zmniejszenie przestępczości. W doktrynie mówi się o wolności dozorowanej, gdy skazany jest na wolności, ale jego wolność jest kontrolowana. Często lekceważy się niektóre formy dozoru, ale skazany doskonale wie, że jego pewne zachowania nieaprobowane społecznie mogą się spotkać z ostrą reakcją — z zarządzeniem wykonania kary. Nie jest to więc fikcyjna kara, bowiem nad skazanym wisi miecz Demoklesa. W przypadku dozoru jest on niekiedy pod bardzo ścisłą kontrolą. Nie będę dokładnie tego analizował, bo zajmuję się tu głównie aspektem ilościowym sprawowanych obowiązków przez kuratorów sądowych.

Bogata jest też problematyka dotycząca kwestii związanych z jakością pracy kuratorów. Nie będę tu poruszał skomplikowanego zagadnienia standardów obciążenia ich pracą, co wywołuje pewne kontrowersje. Niezbędna jest więc dalsza praca nad właściwym wyważeniem obowiązków. Otwarte jest też zagadnienie specjalizacji kuratorów, bo wiemy, że sprawowane dozory dotyczą różnych sprawców. Jeżeli kurator ma do czynienia ze sprawcą przestępstwa przeciwko rodzinie czy w związku z uzależnieniem od alkoholu lub narkotyków, to powinien być odpowiednio wyspecjalizowany. W Stanach Zjednoczonych tak już się dzieje. Kurator prowadzi terapię wobec osób, które używały przemocy w rodzinie. Taka jest przyszłość również w Polsce i takie zadania staną przed kuratorami. Często spotykamy się z opiniami, nawet w środowisku naukowym, że mimo iż są kuratorzy i mogą być stosowane środki wolnościowe, to za dużo jest warunkowych zawiesznień wykonania kary i że zarówno ustawodawca poszedł za daleko w tym kierunku, jak również praktyka sądowa. Nie jest jednak możliwe odstępianie od obecnego modelu karania, niezależnie od zastrzeżeń, jakie można mieć do polityki karnej.

Chciałbym podać dość interesujące dane międzynarodowe, w tym dotyczące Polski, które pokazują, dlaczego nie możemy zrezygnować z takich środków wolnościowych, jak poddanie sprawcy próbie. Wziąłem pod uwagę 10 krajów, w tym 5 postsocjalistycznych (Chorwacja, Czechy, Polska, Rosja, Słowacja) i 5 krajów z Europy Zachodnie (Anglia, Dania, Finlandia, Niemcy, Szwecja i Walia). Nie uwzględniłem w analizie innych krajów, bo brakowało pełnych danych. Zadałem sobie pytanie, jak wygląda struktura kar, a zatem polityka karna w krajach postsocjalistycznych, a jak w krajach Europy Zachodniej. Podam tylko informacje o wybranych krajach. W strukturze kar orzeczonych udział kary grzywny w krajach postsocjalistycznych kształtował się od 3,5% do 19% (Polska). Od niedawna datuje się wzrost liczby orzekanych grzywien, co wiąże się z karami za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. W krajach zachodnich udział tych kar wynosił od 54% w Szwecji do niemal 90% w Finlandii. Udział kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w krajach postsocjalistycznych kształtował się od 44% w Słowacji do niemal 59% w Polsce, a w krajach zachodnich od 2,5% — w Anglii i Walii, gdzie system probacyjny rozwijał się od lat, do 13% w Niemczech. Natomiast udział kary pozbawienia wolności bez zawieszenia w krajach postsocjalistycznych wynosił od 9% w Polsce do 34% w Rosji, a na Zachodzie Europy wskaźnik ten kształtuje się najczęściej w granicach około 5%.

Widzimy więc, że inny jest model polityki karnej w Europie Zachodniej, a inny w Polsce. Z czego to wynika? Na ten temat przedstawiane są różne opinie. Chciałbym na ten problem spojrzeć przez pryzmat

warunków bytowych. Jak wygląda dochód narodowy roczny w przeliczeniu na jednego mieszkańca, liczony w euro? W krajach postsocjalistycznych: Polska 5200 euro, Czechy 8000 euro, Słowacja 6000, a w krajach Europy Zachodniej dochód ten jest średnio od 5 do 6 razy większy. Moim zdaniem, w tym tkwi klucz do odpowiedzi na postawione pytanie. Wprawdzie art. 58 k.k. pozwala na indywidualizację kary i nie ma przeszkód, żeby grzywny opiewały również na mniejsze kwoty (od 100 zł), to prawda, ale wiemy jednak, że ludzi żyjących w Polsce w ubóstwie jest 3,3%. Nie jest więc tak źle, jak czasami się mówi, że ogromna część społeczeństwa żyje w nędzy, ale 3,3% w polskich warunkach to jest jednak ponad 1,2 mln ludzi. Skazani częstokroć są ludźmi nie mającymi pracy, bez zawodu, nieraz pogardliwie nazywani menelami. Dla nich nawet 100 zł stanowi problem. Widzimy więc skąd bierze się stosowana polityka karna. Inna nie jest możliwa i jej bronię, dopóki nie poprawi się u nas w znaczący sposób poziom życia. Grzywna jest znakomitą karą, o czym wiedzą wszyscy karniści. Jest to kara niekosztowna, która też nie demoralizuje ludzi, jak więzienie, nie angażuje ogromnych środków, wręcz przeciwnie — wspomaga budżet państwa. Priorytet dla środków wolnościowych nie może dotyczyć sprawców poważnych przestępstw. Dla tych osób teraz, jak i w przyszłości niezbędna będzie izolacja więzienna. Wydaje się jednak, że główny wysiłek w unowocześnianiu polityki karnej powinien iść w tym kierunku, by kuratorzy mogli lepiej wykonywać swoje zadania. Trzeba też widzieć w perspektywie szersze zadania w zakresie świadczenia pomocy byłym skazanym. Kurator, sprawując dobrze swoje zadania, np. realizując dozór, jednocześnie powoduje zahamowanie przestępczości.

Na zakończenie chciałbym życzyć wszystkim kuratorom zawodowym i społecznym owocnej pracy i tego, żeby resort sprawiedliwości i inne organy państwowe pomagały Wam w przezwyciężaniu wszelkich trudności.

Prof. Stefan Lelental

KURATOR SĄDOWY JAKO ORGAN POSTĘPOWANIA WYKONAWCZEGO

Dziękuję za zaproszenie do udziału w tej uroczystości i konferencji naukowej. Ze środowiskiem kuratorów sądowych utrzymuję kontakt od dawna, sam w końcu lat 50. XX wieku byłem sądowym kuratorem dla nieletnich. Doskonale pamiętam z tamtych lat panią sędzię Henrykę Cybalską-Veillard, która pod kierunkiem mojego pierwszego nauczyciela akademickiego, byłego sekretarza generalnego Komisji Kodyfikacyjnej, która przygotowywała kodeks karny z 1932 r., prof. Emila Stanisława Rappaporta, napisała i obroniła pracę doktorską na temat kurateli sądowej dla nieletnich. W owym czasie (rok 1960) obrona rozprawy doktorskiej była wydarzeniem tak bardzo doniosłym, że sprawozdanie z jej przebiegu publikowane było w „Państwie i Prawie” (byłem autorem tego sprawozdania zamieszczonego w zeszycie 12 z 1960 r.). Wspomnienie czasów odległych nawiązuje jedynie do 90-lecia kurateli sądowej w Polsce i nie stanowi wstępu do rozważań historycznych. Jest to temat zasługujący na opracowanie analityczne o charakterze monograficznym.

W tym referacie chciałbym natomiast przedstawić kilka zagadnień dotyczących roli sądowej kurateli dla dorosłych w realizacji polityki karnej na tle kodyfikacji karnej z 1997 r.

Włączenie sądowego kuratora zawodowego do organów postępowania wykonawczego ma niewątpliwie związek z przyjętą przez kodyfikację karną z 1997 r. nową filozofią prawnokarnego reagowania na przestępstwo. Ustawodawca dał temu wyraz w przepisach art. 32 i art. 58 § 1 k.k. W pierwszym z tych przepisów ułożono kary od najłagodniejszej do najsurowszej. Podobnie postąpiono w alternatywnie określonych sankcjach związanych z poszczególnymi typami czynów zabronionych: na początku kara najłagodniejsza, na końcu najsurowsza. Nowy układ kar nie jest tylko zabiegiem techniczno-legislacyjnym, lecz wyraża ustawowe priorytety w wyborze rodzaju kary. Zgodnie z art. 58 § 1 k.k., jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Według tej dyrektywy,

wybór prawnokarnego środka reagowania na przestępstwo wchodzi w grę w odniesieniu do alternatywnie określonych sankcji karnych. W sankcjach takich znajdują się kary pozbawienia wolności od 1 miesiąca do roku lub do 2 lat, a w innych sankcjach kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze do 2 lat.

Mówiąc z pewną powściągliwością — dyktowaną miejscem, w którym mam zaszczyt prezentować ten referat — intencje autorów k.k. i k.k.w. z 1997 r. nie zostały zrozumiane, albo jeszcze gorzej, wykorzystane instrumentalnie, jako podstawa zarzutu o rzekomej liberalizacji polityki karnej w sytuacji wzrostu liczby popełnionych przestępstw i wynikającej stąd potrzeby zaostrzenia represji karnej jako sposobu ochrony społeczeństwa przed przestępczością. Nie miejsce tu na wnikliwą ocenę tego stanowiska. Wspomnieć jedynie należy, że podjęte zostały próby odłożenia terminu wejścia w życie kodyfikacji karnej z 1997 r. na czas nieokreślony (miało to nastąpić na mocy odrębnej ustawy). Ostatecznie inicjatywy te zakończyły się przesunięciem daty wejścia w życie tych kodyfikacji z dnia 1 stycznia 1998 r. na dzień 1 września 1998 r. Podjęto też próby skreślenia art. 58 § 1 k.k., nie uwzględniając, iż dotyczy on skazanych na kary pozbawienia wolności do 2 lat, a więc za przestępstwa o takim stopniu społecznej szkodliwości, który nie może być uznany za znaczny. Próby te nie zostały wprawdzie zrealizowane, ale w praktyce okazały się bardzo efektywne. Przygotowując ten referat, ustalono, że na koniec 2008 r. liczba skazanych odbywająca karę zasadniczą pozbawienia wolności w rozmiarze od 1 miesiąca do lat 2 wynosiła 40 916, co do ogólnej liczby odbywającej tę karę, tj. 70 359 osób, stanowiło 58,2%.

Z danych tych wynika, że zaostrzenie praktyki karnej dotyczy przede wszystkim sprawców drobnych przestępstw. Jest to faktycznie najpoważniejszy problem, zasługujący na dyskusję przede wszystkim w środowisku polityków, a w tej dyskusji należałoby zwłaszcza uwzględnić sprawy dotyczące przeludnienia zakładów karnych, nakładów ponoszonych przez państwo na zwalczanie drobnej przestępczości, możliwości realizowania celu wykonywania kary pozbawienia wolności, środków alternatywnych wobec tej kary i inne. Realizowana w Polsce od 2000 r. polityka karna kojarzy się z przysłowiowym zakłętym kołem, do którego wprowadza się coraz więcej osób pozbawionych wolności, a gdy koło nie wytrzymuje wynikających stąd obciążeń poszukuje się dróg wyjścia, nie zawsze racjonalnych (system dozoru elektronicznego) albo budzących wątpliwości, co do ich zgodności z prawem (odroczenie wykonania kary, przerwa w jej odbywaniu, warunkowe zwolnienie).

Zgodnie z przyjętą w kodyfikacji karnej z 1997 r. filozofią prawnokarnego reagowania wobec sprawców przestępstw o niezbyt znacznym stopniu społecznej szkodliwości, najważniejszym organem postępowania wykonawczego jest zawodowy kurator sądowy nie zaś dyrektor zakładu karnego. Właśnie z tego powodu Zespół Prawa Karnego Wykonawczego Komisji ds. Reformy Prawa Karnego ocenił, dając temu wyraz w podjętej uchwale, że liczba sądowych kuratorów zawodowych dla dorosłych powinna wynosić od 4 do 5 tysięcy. Nie oczekiwano, że nastąpi to w krótkim czasie — chociażby ze względu na konieczne nakłady finansowe i przygotowanie kadr. Liczba sądowych kuratorów zawodowych jednak systematycznie rośnie, ale zwiększają się też ich obowiązki, które dalej będą wzrastać w miarę realizowania polityki karnej oraz usprawniania wykonywania kar i środków karnych nie związanych z pozbawieniem wolności.

W ustawodawstwie karnym z 1969 r. dozór związany był wyłącznie ze skazaniem na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz z warunkowym zwolnieniem. Po wejściu w życie k.k. i k.k.w. z 1997 r. zakres stosowania dozoru został znacznie rozszerzony, gdyż oddanie pod dozór może dodatkowo dotyczyć:

1. skazanych na karę ograniczenia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania (art. 36 § 1 k.k.);
2. sprawców, wobec których sąd orzekł warunkowe umorzenie postępowania karnego (art. 67 § 2 k.k.);
3. skazanych, wobec których orzeczony został środek zabezpieczający w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego, a następnie nastąpiło skierowanie na okres próby na leczenie ambulatoryjne lub rehabilitację w placówce leczniczo-rehabilitacyjnej (art. 96 § 1 i art. 97 § 1 k.k.);
4. skazanych, którzy złożyli wniosek o objęcie ich dozorem, oceniając, że oczekujące ich warunki życia po zwolnieniu z zakładu karnego mogą im utrudniać społeczną readaptację (art. 167 k.k.w.);
5. skazanych, którym sąd penitencjarny udzielił zezwolenia na odbycie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego — tekst jednolity Dz.U. z 2008 r. Nr 172, poz. 1069).

Na marginesie: dozór ten jest obligatoryjny i ma być wykonywany przez zawodowego kuratora sądowego, podczas gdy we wszystkich innych wypadkach również przez kuratora społecznego, i to nawet wówczas, gdy chodzi o zwolnionych warunkowo skazanych za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (art. 197–203 k.k.), popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, młodocianych skazanych za przestępstwa nieumyślne, recydywistów (art. 64 k.k.) oraz skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności — art. 159 k.k.w.

Mówiąc o sądowym kuratorze zawodowym dla dorosłych, nie można zapomnieć o kuratorach społecznych, których liczba jest około sześciokrotnie większa niż kuratorów zawodowych (np. w 2008 r. było 3204 kuratorów zawodowych i 18 308 kuratorów społecznych).

Kilkanaście lat wcześniej, a mianowicie w 1995 r., kiedy liczba kuratorów społecznych była nieco ponad siedmiokrotnie większa niż kuratorów zawodowych (1436 — zawodowych, 10 146 — społecznych), wspólnie z prof. Szymanowskim pisaliśmy uzasadnienie rządowego projektu Kodeksu karnego wykonawczego, w którym znalazło się stwierdzenie, że Kodeks „utrzymuje zawodowo-społeczny model kurateli sądowej, akcentując jednak wyraźnie podstawowe znaczenie kuratorów zawodowych i określa uprawnienia oraz obowiązki kuratora zawodowego i społecznego [...]. W myśl nowego kodeksu [...] obok tradycyjnych już uprawnień kuratorskich — są i nowe, związane z realizacją takich zadań jak: odwiedzanie osób osadzonych w zakładach karnych, współpraca ze stowarzyszeniami, organizacjami i instytucjami oraz koordynowanie ich działań w zakresie pomocy skazanym, zatrudnienia i szkolenia, współpraca ze służbą penitencjarną zakładów karnych w celu odpowiedniego przygotowania skazanych do zwolnienia, prowadzenie na zlecenie sądu mediacji między skazanym a pokrzywdzonym przestępstwem”.

Liczba tych obowiązków jest obecnie znacznie większa niż w czasie kiedy pisane było to uzasadnienie, a w związku z tym mam pewne propozycje dla Krajowej Rady Kuratorów, które przedstawię w kolejnych punktach.

Pisząc uzasadnienie do projektu k.k.w., nie mieliśmy na uwadze, że o modelu kurateli sądowej jako profesjonalno-społecznym lub społeczno-profesjonalnym decydują przede wszystkim proste relacje między liczbami kuratorów zawodowych i społecznych. Relacje te nie mogą być wprawdzie bagatelizowane, ale przede wszystkim chodzi o to, aby były one adekwatne do skutecznego wykonywania zadań, które z mocy prawa i praktyki należą do zakresu działania kurateli sądowej. O ile zakres tych działań określony w ustawie ma charakter stały, to w praktyce, w różnych okresach, może on być silnie zróżnicowany i zależeć na przykład od liczby orzeczonych dozorów czy liczby zarządzeń o przeprowadzeniu wywiadów środowiskowych.

Wspomniana wcześniej propozycja dla Krajowej Rady Kuratorów dotyczy właśnie stałego monitorowania obciążeń kuratorów sądowych, dokumentowania i stałego aktualizowania tych obciążeń. Dane te mają zawsze niezaprzeczalną wartość poznawczą, ale przede wszystkim dostarczają niezawodnych argumentów na rzecz utrzymywania kurateli sądowej na wyznaczonym poziomie ilościowym i merytorycznym. Chodzi o to, aby nie dopuścić do tego, co dotknęło już Służbę Więzienną, która ze względu na przeludnienie jednostek penitencjarnych nie jest już w stanie realizować swoich podstawowych zadań.

Druga propozycja dotyczy legislacyjnego uporządkowania stanu prawnego, który nie jest przejrzysty; te same sprawy odmienne regulowane są w k.k.w. i ustawie o kuratorach sądowych, a jedno z rozporządzeń wydanych na jej podstawie wykazuje niezgodność z przepisami art. 92 Konstytucji RP. Należałoby też rozważyć, czy celowe jest utrzymywanie możliwości oddawania pod dozór sprawców, wobec których umorzono warunkowo postępowanie karne oraz skazanych na karę ograniczenia wolności.

Podjęcie prac nad realizacją tych propozycji wymagać będzie znacznego wysiłku badawczego i organizacyjnego, współpracy z Departamentem Wykonania Orzeczeń i Probacji, nowopowołanym Departamentem Praw Człowieka w Ministerstwie Sprawiedliwości, wydziałami i sekcjami wykonywania orzeczeń w sądach okręgowych i rejonowych oraz środowiskiem naukowym. Jako jeden już z najstarszych przedstawicieli tego środowiska deklaram pomoc w realizacji przedstawionych propozycji.

Prof. Marek Konopczyński

RESOCJALIZACYJNA ROLA KURATORA SĄDOWEGO

Kuratela sądowa ma być wychowawczym środkiem alternatywnym wobec środków izolacyjnych do jakich należy umieszczenie nieletniego czy pełnoletniego sprawcy czynu karalnego w placówce resocjalizacyjnej. Początki kurateli sądowej sięgają XIX wieku, kiedy powstawały pierwsze tego typu formy pracy sądowej w Anglii i Stanach Zjednoczonych, które następnie zaadaptowane zostały w Europie kontynentalnej.

Pierwszym opisanym w literaturze kuratorem był Augustus — szewc z Bostonu, który w 1841 r. wpłacił kaucję i zajął się nieletnim złodziejem. W Polsce kuratela sądowa, zarówno zawodowa, jak i społeczna, istnieje od okresu międzywojennego. W chwili obecnej jej zadania reguluje ustawa o kuratorach sądowych z 2001 r., która ujmuje proces oddziaływań kuratorów sądowych jako działalność profilaktyczno-wychowawczo-resocjalizacyjną. Zgodnie z ustawą istnieje w naszym kraju kuratela rodzinna i kuratela dla dorosłych.

Zawodowych kuratorów pracuje ponad 5 tysięcy, natomiast społecznych około 30 tysięcy. Oddziaływaniami kuratorskimi objętych jest w chwili obecnej około 1 mln osób. Istnieją też w Polsce 104 kuratorskie ośrodki pracy z młodzieżą. Kuratorzy sądowi posługują się w swojej działalności trzema formami metodycznymi: *case-work*, *group-work* i *net-work*. Praca metodą indywidualnych przypadków, a więc metoda *case-work*, jest najbardziej popularna i rozpowszechniona. Polega na stosowaniu oddziaływań o charakterze psychotechnicznym i sprowadza się w swojej praktycznej istocie do doradztwa i mediacji indywidualnych i społecznych. Metoda pracy grupowej *group-work* ma miejsce głównie w kuratorskich ośrodkach pracy z młodzieżą i polega na oddziaływaniach o charakterze socjotechnicznym, a więc stosowania dramy, socjodramy i grupowych metod kulturotechnicznych, natomiast metoda *net-work* polega na wymianie informacji i integrowaniu kontaktów pomiędzy podopiecznymi, ich rodzinami, szkołą oraz instytucjami kontroli, wsparcia i pomocy społecznej.

Podstawowym zadaniem kuratorów sądowych jest jednak diagnozowanie podsądnych i ich środowisk rodzinnych dla potrzeb sądów, prokuratury, policji i więziennictwa. Na to zadanie przeznaczają większość swojego czasu pracy. Jak wynika z badań empirycznych, zawodowy kurator sądowy przeciętnie poświęca

od 40 do 360 minut rocznie na prace z jednym podopiecznym, natomiast kurator społeczny od 120 do 720 minut. Biorąc pod uwagę zaprezentowane uwarunkowania pracy kuratorskiej, można uznać, że efektywność kurateli sądowej w Polsce nie jest zadowalająca, a ograniczenia etatowe w sądownictwie w tym zakresie przyczyniają się do działań wychowawczych powierzchownych i pozornych. Tak więc można uznać, że w polskich warunkach, mimo zasadnych teoretycznych przesłanek, kuratela sądowa pełni funkcje paraadministracyjne, a nie — jak to wynika z przepisów ustawy — profilaktyczno-wychowawczo-resocjalizujące.

W założeniach współczesnej pedagogiki resocjalizacyjnej zjawisko powstawania zachowań patologicznych (dewiacyjnych czy przestępczych) jest w mniejszym niż dotychczas stopniu przedmiotem analiz wynikających z klasycznego już ujęcia behawioralnego, uznającego, że człowiek w toku swego rozwoju osobowego i społecznego uczy się swoich zachowań i reakcji poprzez system wzmocnień pozytywnych i negatywnych, które zazwyczaj przybierają wychowawczą postać kar i nagród. Behawioralnie rozumiana resocjalizacja polega na umiejętnym stosowaniu psychologicznych wzmocnień pozytywnych i negatywnych w celu wprowadzenia w miejsce zachowań patologicznych nowych form akceptowanych społecznie (treningi psychologiczne, systemy progresywne, ekonomia punktowa itp.). Taka interpretacja problemu podlega jednak w ostatnich latach krytyce między innymi z powodu przyjętej zewnętrznej perspektywy poznawczej oraz braku wyraźnych i wymiernych sukcesów wychowawczych i społecznych.

Podobnie, jak się wydaje, bliskie praktycznego bankructwa są wszelkie formy instytucjonalnych oddziaływań resocjalizacyjnych opartych na koncepcjach psychodynamicznych, korzeniami sięgających psychoanalizy i neopsychoanalizy oraz innych psychologicznych koncepcji mających źródła w teoriach pochodnych, a więc metody specjalistycznej pracy psychoterapeutycznej z jednostkami wykazującymi syndrom nieprzystosowania społecznego zarówno w postaci zindywidualizowanej, jak i grupowej.

Obecnie coraz większego znaczenia we współczesnej myśli resocjalizacyjnej nabierają dwa nurty teoretyczne charakteryzujące się wprawdzie odmiennymi podejściami metodologicznymi, lecz zbliżoną refleksją teoretyczną i wnioskami pedagogicznymi. Mam tu na myśli koncepcje interakcyjne oraz kognitywne.

Pierwsze z nich odwołują się w swojej istocie do stosunków międzyludzkich (interakcji) ujmowanych w kategoriach jakościowych. Według teorii interakcyjnych człowiek jest przede wszystkim istotą społeczną i wszystkie jego zachowania i reakcje należy rozpatrywać w kategoriach pełnionych przez niego ról społecznych, wynikających z nabytych doświadczeń socjalizacyjnych. Role te narzucają mu sposoby zachowań od prospołecznych do aspołecznych czy antyspołecznych. Przykładem może tu być koncepcja „teatralizacji życia społecznego”, wraz z koncepcją „piętna” Ervinga Goffmana, teoria „elastyczności — oporu” czy inspirująca z punktu widzenia pedagogiki resocjalizacyjnej „koncepcja stygmatyzacji” Lemereta, Beckera, Adlera.

Koncepcje kognitywne wywodzące się między innymi od Kelly’ego (prekursora teorii poznawczej) uznają, że pierwotnym elementem struktury Ja są informacje, które składają się na konstrukty osobowościowe, czyli zakodowane skrypty przekształcające się w wiedzę o społecznym otoczeniu, postawy wobec tego otoczenia, respektowanie bądź nie norm społecznych i prawnych. Owe skrypty generowane są i rozwija-

ne w trakcie interakcji z osobami znaczącymi, a więc w procesie socjalizacji. W przypadku osób wadliwie socjalizowanych informacje o otoczeniu społecznym (skrypty) są zafalszowane i na ogół niezgodne z obowiązującymi normami społecznymi. Wyraża się to w finalnych złożonych strukturach poznawczych w postaci tzw. wrogiego zniekształcenia atrybucji polegającego na dominującym postrzeganiu nastawień partnerów interakcji jako wrogie i godzące w interesy jednostki.

Można zauważyć, że proces społecznej readaptacji dewiantów negatywnych dopiero w ostatnich latach stał się polem zainteresowania koncepcji *Lebelingu*, która do tej pory nastawiona była na identyfikację procesów wytwarzających dewiacje. Wiąże się to bezpośrednio z pedagogicznym problemem perspektywicznej destygmatyzacji dewiantów, dla których fakt marginalizacji ustanawia ich status dominujący.

Zdaniem Lemerta i Beckera (Urban, 2005) zjawisko usztywniania w roli i statusie „odmieńca” rozpoczyna się od stygmatyzacji „dewiacji zakamuflowanej”, a więc abstrakcyjnego statusu jednostki wynikającego na ogół z jej doświadczeń socjalizacyjnych. Polaryzacja postaw i uzewnętrznienie sposobów myślenia o posiadanych priorytetach życiowych prowadzi w takich przypadkach do tak zwanej tożsamości dewiacyjnej, która wpisuje jednostkę w określone role społeczne skutkujące dewiacyjną karierą, a więc wzmacnianiem parametrów Ja indywidualnego i Ja społecznego opartych na stygmatyzującym poczuciu „negatywnej inności”.

Interakcje społeczne stabilizują jednostkę prodewiacyjną w jej sposobie myślenia o samym sobie i w ten sposób usztywniają ją w ubogich treściowo i zakresowo rolach społecznych, prowadząc do pogłębiania się procesu jej marginalizacji i wykluczania. Reakcją jednostki na ten stan rzeczy jest między innymi eskalacja poziomu agresji interpersonalnej, nieakceptowane społecznie sposoby zaspokajania potrzeb oraz patologiczne sposoby redukcji emocjonalnych napięć wewnętrznych. Osoba stygmatyzowana przez szersze otoczenie społeczne w roli dewianta negatywnego na ogół redukuje swoje napięcia emocjonalne poprzez czynne uczestnictwo w podkulturach, a więc poprzez intensyfikację swoich kontaktów z osobami o podobnym statusie społecznym i tożsamościowym. W ten sposób pogłębia swój status dewianta i praktycznie zamyka sobie możliwości funkcjonowania w szerszym kręgu społecznym.

Podstawowe pytanie dotyczy wychowawczych sposobów przeobrażania osobowości determinujących wadliwe funkcjonowanie jednostek w rolach życiowych, naruszających tak zwane „dobro społeczne” oraz posiadających nieakceptowany społecznie status tożsamościowy. Odpowiedź na nie definiuje teoretyczną i metodyczną istotę współczesnej pedagogiki resocjalizacyjnej.

Pojęcia „destygmatyzacja” i „dewiacja pozytywna” są pojęciami stosunkowo nowymi na gruncie socjologii, a już zupełnie nowymi i mało analizowanymi na gruncie pedagogiki resocjalizacyjnej. Możemy przyjąć za Adlerem (2006), że „destygmatyzacja jest procesem kasowania tożsamości dewiacyjnej i przekształcania jej wymiarów w dominujące parametry akceptowane społecznie”. Nabycie przez jednostkę cech „normalna” — jak określa ten proces Goffman — a więc pozbycie się poczucia „piętna”, zmienia nie tylko jej status społeczny, ale przede wszystkim przeobraża jej Ja indywidualne i Ja społeczne, współtworząc sylwetkę psychospołeczną. Proces destygmatyzacji rozpoczyna się od uświadomienia przez jednostkę

niewłaściwego dotychczasowego życia (swojego nieszczęśliwego losu), które powoduje pełnienie dewiacyjnych ról społecznych (przestępcy, agresora, nieudacznika itp.), a więc od dostrzeżenia efektów procesu stygmatyzacji negatywnej. Uświadomienie to ma charakter „oślnienia” przypominającego nieco zjawisko „oślnienia schizofrenicznego”. Jest ono zaczątkiem nawrócenia, które rozpoczyna dramatyczny i długotrwały proces „walki ze sobą samym”, a wyrzeczenia, na jakie musi się zdobyć jednostka, można porównać do opisywanych ludzkich wyrzeczeń w historii religii (wyrzeczenia świętych i błogosławionych). Proces destygmatyzacji to negocjacje lub kasowanie dewiacyjnej tożsamości jednostki i takie jej przekształcanie, że Ja dewiacyjne jest zastępowane Ja normatywnym. Proces destygmatyzacji jest niezwykle trudnym doświadczeniem faktu czasowego występowania dwóch tożsamości — starej dewiacyjnej i niejako nakładanej na nią nowej — pozytywnej. Zjawisko to przybiera postać tzw. pozytywnej dewiacji, a więc objawia się gwałtownym manifestowaniem swoich nowych przekonań (alkoholik który przestał pić i działa w AA, były narkoman pomagający innym pozbyć się nałogu itp.).

Można uznać, że koncepcja destygmatyzacji znajduje wymierne wsparcie w psychologii kognitywnej. Według Kelly’ego pierwotnym elementem struktury Ja są informacje, które składają się na konstrukty osobowościowe, czyli zakodowane skrypty przekształcające się w wiedzę o społecznym otoczeniu, postawy wobec tego otoczenia, respektowanie bądź nie norm społecznych i prawnych. W przypadku jednostek funkcjonujących patologicznie informacje o otoczeniu społecznym (skrypty) są zafałszowane i na ogół niezgodne z obowiązującymi normami społecznymi. Wyraża się to w finalnych złożonych strukturach poznawczych w postaci tzw. wrogiego zniekształcenia atrybucji polegającego na dominującym postrzeganiu nastawień partnerów interakcji jako wrogie i godzące w interesy jednostki. „Wrogie zniekształcone atrybucje” funkcjonują w postaci tzw. przymuszającego zachowania — jednostka odczuwa przymus wrogiego zachowania. Taka atrybucja wiąże przykre dla jednostki skutki zachowania z wrogim zamiarem innych ludzi.

Korygowanie lub eliminowanie zniekształconych atrybucji może dokonywać się w toku właściwie prowadzonej reinterpretacji sytuacji społecznych, a więc zarówno w toku pedagogicznie wykreowanej autoprezentacji (inscenizacji jaźni w interakcjach), jak i wizualizacji skorygowanych parametrów tożsamości (autoprezentacji atrybutywnej). Tak rozumiany proces wizualizacji jest sposobem na uruchomienie procesu konstruowania atrybucji pozbawionej zafałszowań. Uzyskane w trakcie inspirowanych autoprezentacji i wizualizacji informacje zwrotne współtworzą nowe i niezafałszowane skrypty i plany poznawcze i w ten sposób umożliwiają konstruowanie odmiennych ról społecznych.

Resocjalizacja oparta na założeniach teorii poznawczej prowadzi do powstania procesu destygmatyzacji, gdyż proces ten dokonuje się w kontekście interakcji społecznych. Do uzyskania tego stanu najlepiej nadają się niekonwencjonalne metody resocjalizacji. Można do nich zaliczyć metody twórczej resocjalizacji (Konopczyński, 2007), takie jak metoda teatru resocjalizacyjnego czy metoda resocjalizacji poprzez aktywność sportową. Tego typu oddziaływania mają swoje uzasadnienie w tym, że proces destygmatyzacyjny rozwija się pod wpływem doznań niekonwencjonalnych i udziałem czynników temporalnych (związanych

między innymi z procesem dojrzewania — jednostka dostrzega, że jej dotychczasowe życie było klęską, ale jeszcze się nie skończyło) oraz czynników emocjonalnych i interpersonalnych (między innymi o charakterze społecznego wsparcia).

Ta zasadnicza różnica w podejściu do opisanego problemu znajduje swoje uzasadnienie we współczesnych badaniach i stanowi podstawę współczesnych teoretycznych poszukiwań pedagogiki resocjalizacyjnej. Proces umiejętnego modyfikowania zastałych dewiacyjnych tożsamości poprzez uzupełnianie ich o nowe parametry (informacje i kompetencje) otwiera nową przestrzeń rozwoju osobowego i społecznego perspektywicznych eksdewiantów. Treścią tej przestrzeni, a więc podmiotem oddziaływań wychowawczych są ich potencjały kreowane poprzez metodyczny rozwój strukturalnych czynników procesów poznawczych i twórczych w trakcie odpowiednio zaplanowanych i zorganizowanych zajęć.

Prezentowany sposób widzenia procesu resocjalizacji różni się w pięciu zasadniczych kwestiach od tradycyjnych sposobów rozumienia istoty wychowania resocjalizacyjnego, wynikającego z założeń klasycznej pedagogiki resocjalizacyjnej. Po pierwsze, określa resocjalizację jako proces rozwijania i kreowania potencjałów, a nie — jak to się przyjęło — korektywną zmianę parametrów społecznych i osobowych nieletnich. Po drugie, traktuje nieprzystosowanie społeczne jako problem wadliwie ukształtowanej tożsamości, a nie wadliwych postaw (Pospiszyl, 1973), nieakceptowania i przestrzegania norm społecznych (Konopnicki, 1972), nieadekwatnych postaw, przekonań i nastawień (Czapów, 1978), zaburzonych relacji interpersonalnych i wadliwych ról społecznych (Urban, 2004, 2005) czy patologicznych zachowań, cech osobowości oraz preferencji aksjologicznych (Pytka, 1986, 2005). Po trzecie, celem resocjalizacji jest w istocie wykreowanie nowych parametrów tożsamości wychowanków, a nie korektywna zmiana przekonań, nastawień i preferencji aksjologicznych czy form reakcji, zachowań, postaw i ról społecznych. Po czwarte, środkiem do tego celu jest rozwój strukturalnych czynników i mechanizmów procesów poznawczych i twórczych podopiecznych poprzez stymulowanie ich działań twórczych, a nie wychowawcza korekcja, psychokorekcja, psychomodifikacja czy inne sposoby antropotechnicznych oddziaływań wychowawczych (Konopnicki 1972, Czapów 1980, Pospiszyl 1998 Urban 2004, Pytka 2005, Machel 2003). Po piąte wreszcie, proponowanym sposobem, a więc metodą osiągnięcia tego celu jest wykorzystanie w procesie resocjalizacji mechanizmów procesu destygmatyzacji społecznej (Konopczyński, 2007).

Tak interpretowane i konstruowane metody resocjalizacji oddziałują dwupłaszczyznowo. Po pierwsze, uaktywniają potencjały rozwojowe u osób nieprzystosowanych społecznie podlegających procesowi destygmatyzacji i — po drugie — kreują konkretne materialne i społeczne dzieła — efekty ich twórczości. Rozwijane potencjały wpływają na ich nowy stosunek do otaczającej rzeczywistości, którą zaczynają postrzegać w kategoriach sytuacji akceptowalnych i rozwiązywalnych. Otrzymane w trakcie oddziaływań nowe kompetencje poznawczo-osobowe pozwalają im na rozwiązywanie sytuacji życiowych w sposób odmienny niż dotychczas. W taki oto sposób wychowankowie sami współtworzą i wypełniają treścią ramy swojej nowej tożsamości. Materialne i społeczne efekty oddziaływań, do których należą zarówno konkretne wytwory, takie jak: namalowane obrazy, wykonane rzeźby, napisane opowiadania czy wiersze (mate-

rialne wytwory twórczości) oraz prezentacje teatralne, wykonywane utwory muzyczne czy realizowana aktywność sportowa (społeczne wytwory twórczości), mają za zadanie utrwalać i zakorzeniać społecznie powstające parametry tożsamości wychowanków, pogłębiając proces destygmatyzacyjny. Wychowanie resocjalizacyjne wynikające z przywołanych przesłanek teoretyczno-metodycznych wpływa na dwa wymiary kształtowania parametrów tożsamościowych wychowanka: wymiaru wewnętrznego kreowania wychowanka poprzez rozwój jego potencjałów i wymiaru społecznego kreowania wychowanka poprzez prezentowanie jego twórczych dokonań. Posługując się terminologią socjologiczną, można powiedzieć, że w ten sposób współtworzy się Ja indywidualne i Ja społeczne wychowanka. Tak rozumianą twórczość osoby nieprzystosowanej społecznie możemy nazwać twórczością resocjalizacyjną wewnętrzną i twórczością resocjalizacyjną zewnętrzną. Twórczość wewnętrzna to pozytywne zmiany dotyczące parametrów osobowych, natomiast twórczość zewnętrzna to społeczne rezultaty tych zmian.

Całość procesu resocjalizacji jednostki domyka modyfikacja funkcjonalnego sposobu myślenia przez nią o samym sobie i własnych priorytetach życiowych w kontekście ich społecznego odbioru, a więc proces wewnętrznej zmiany, który Anthony Giddens (2006) czyni odpowiedzialnym za wszelkie kreacje tożsamości indywidualnej i społecznej.

Prof. Jarosław Utrat-Milecki

ETOS PRACY KURATORA SĄDOWEGO¹

WPROWADZENIE

Na początku chciałbym przytoczyć najogólniejsze, utrzymane na poziomie słownikowym wyjaśnienie kluczowego w moim wystąpieniu słowa i użycia go w odniesieniu do grupy zawodowej. Słowo „etos” odnosi się do określonych społeczno-kulturowych uwarunkowań ludzkiego zachowania. Określa się tym terminem przewodnie wierzenia, mierniki, kryteria, ideały charakteryzujące określoną grupę, społeczność lub przynajmniej dla niej bardzo ważne. Etos to zespół wartości, które są podstawą głównych form, wzorców zachowania się i postaw. Tak rozumiany etos może cechować duże grupy: naród, warstwę społeczną, ale częściej mówimy o etosie określonych instytucji lub grup zawodowych. Pojęcie to w złożony sposób łączy się z określeniem usposobienia, postawy, a więc intelektualnego, emocjonalnego i behawioralnego reagowania na określone sytuacje. U Arystotelesa *ethos* (z greckiego w jednym ze znaczeń dosłownie charakter) kojarzyć można było z charakterem człowieka, wręcz z jego osobowością, zwłaszcza pod względem równowagi między namiętnościami a rozważą. W naukach społecznych, przynajmniej w Polsce, pojęcie etosu przywodzi od razu skojarzenie z twórczością Marii Ossowskiej, myślimy więc na przykład o etosie rycerskim². Jest to pouczające skojarzenie. Rycerz wyznawał określony system wartości, do którego był wdrażany od najmłodszych lat, ale także w ramach przygotowania do roli rycerza musiał posiadać wiele umiejętności niezbędnych, aby sprostać wymaganiom, ja-

¹ Jest to tylko nieznacznie zmieniona wersja tekstu zamieszczonego w publikacji pt. *90-lecie kurateli sądowej w Polsce. Historia — Teraźniejszość — Przyszłość. Materiały z I Kongresu Kuratorskiego. Ustka 15–17 czerwca 2009 roku*. Na przedruk z podaniem tej informacji wyrazili zgodę dysponenti i redaktorzy tych materiałów, dr Tadeusz Jedynak i Krzysztof Stasiak.

² Por. M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986.

kie kultura i obyczaj przed nim stawiały. Etos oznacza zatem nie tylko zespół przekonań moralnych, odpowiadających na pytanie o to, co jest dobre, a co złe. Obejmuje też wiedzę o dobrych obyczajach, pozwalającą odpowiedzieć na pytanie, co i w jakiej sytuacji wypada, a czego czynić nie należy. Na przykład, współcześnie wycieranie nosa w mankiet w wielu grupach społecznych jest niestosowne, chociaż trudno byłoby sensownie na gruncie językowym powiedzieć, że jest niemoralne. Ponadto, pojęcie etosu uwzględnia zasób niezbędnej wiedzy dotyczącej realizacji określonych zadań praktycznych związanych z wykonywaniem roli społecznej. Przywołany dla ilustracji rycerz musiał przecież umieć zachować się na polu walki, wobec dworu królewskiego, na polowaniu. Wymagało to nabycia wielu umiejętności i sprawności, których osoby nie będące rycerzami z reguły, przynajmniej w takim zestawie i zakresie, nie posiadały. Można wiedzieć z plotek lub podręcznika, jak należy się zachować na balu, ale od takiej wiedzy do umiejętności tańczenia w obecności dworu królewskiego droga daleka i bez „aplikacji” w roli giermka mogło to być nieosiągalne.

O etosie mówi się w przypadku grupy społecznej, która wyróżnia się pewną samoświadomością odrębności swojego przeznaczenia, a także przywiązuje wagę do cech, które określają jej charakterystyczną tożsamość. Ma poczucie misji, czyli potrzebę spełniania zadań, mających szersze znaczenie społeczne (publiczne), w których realizacji należy faktycznie uczestniczyć, aby być dobrym członkiem danej grupy. W przeszłości swój etos tworzyło wiele grup zawodowych (cechów). Posiadały własny samorząd, reguły rekrutacji, szkoleń, kodeks właściwych standardów świadczenia usług i wzoru pracy oraz odpowiednich reguł zachowania wobec kolegów i klientów, a na straży tych zasad mógł stać swoisty sąd dyscyplinarny³. Jeśli chodzi o współczesne grupy zawodowe, to możemy stwierdzić, że stosunkowo najdłuższą historię ma etos takich zawodów, jak sędziowie, pracownicy nauki, lekarze, nauczyciele, wojskowi, adwokaci. Zasadniczo można powiedzieć, że etos zawodowy przypisujemy szczególnie tym profesjom, które wiążą się z wykonywaniem bardzo ważnych, wymagających specjalistycznych kwalifikacji, doniosłych zadań na rzecz społeczeństwa. Szczególnie dotyczyć to może ludzi wykonujących ważne zawody zaufania publicznego, to jest takie, od których bezpośrednio zależy dobrostan publiczny, a nie tylko indywidualny. Etos zawodowy nabiera szczególnego znaczenia odnośnie do zawodów, których pracownicy bezpośrednio kontaktują się z ludźmi, zwłaszcza wtedy, gdy w ramach tego kontaktu zawodowo wkraczają we wrażliwą sferę praw i wolności człowieka⁴. W tej sferze, obok ścisłego przestrzegania prawa, ogromnego znaczenia nabiera odpowiednia wiedza zawodowa na temat związany z określoną ingerencją, wysoka kultura bycia i poczucie odpowiedzialności za dobro człowieka, który znalazł się w sferze bezpośrednich oddziaływań zawodowych⁵.

³ Por. G. Rejman, *Z rozważań o karze* [w:] *Kara w nauce i kulturze*, red. J. Utrat-Milecki, Warszawa 2009, s. 39.

⁴ Por. J. Kleinig, *Ethics and Criminal Justice. An Introduction*, Cambridge 2008, szczególnie s. 233–267.

⁵ Por. szerzej J. Utrat-Milecki, *Etos prawa w pracy socjalnej* [w:] *Prawo w służbie społecznej*, red. J. Utrat-Milecki, Warszawa, seria „Praca Socjalna” nr 2–3, 1999, s. 33–63.

Etos zawodowy łączy się z zasady ze specyficznym dla danego zawodu wykształceniem i praktycznym doświadczeniem oraz poczuciem specjalnej odpowiedzialności za społecznie doniosłe zadania. Wiąże się z oparciem realizacji zadań na swoistym zaufaniu społecznym. Często przekłada się też na świadome dbanie przez grupy zawodowe o zapewnienie odpowiednich standardów wykonywania swojej profesji; dbają o standardy w zakresie wiedzy i przekazywania doświadczeń poprzez udział w organizacji szkolenia kadr danej grupy zawodowej, a poprzez sądownictwo dyscyplinarne — w zakresie przestrzegania prawa, nakazów moralności i etyki, której zawodowe reguły czasami określa się w odrębnych kodeksach etycznych. Podkreśla się rolę etyki, gdyż ludzie, których łączy wspólny etos żądają od siebie i swoich kolegów czegoś więcej niż tylko przestrzegania prawa i reguł dobrej roboty⁶. Dla podkreślenia swojej tożsamości już od najdawniejszych czasów grupy zawodowe, które łączył wspólny etos tworzyły pewne, właściwe sobie rytuały, używały symboli identyfikacyjnych. Znaczenie tych symboli wykracza poza funkcje dekoracyjne, stają się one nośnikami wartości i znaczeń istotnych dla danej grupy, w tym przede wszystkim związanych z misją społeczną, którą grupa pełni. Etos zawodowy wymaga od określonej grupy samoświadomości, ale także szerszego społecznego uznania, szacunku ze strony społeczeństwa, różnych grup odniesienia.

Współcześnie, w społeczeństwie, którego struktura organizacyjna jest bardzo mocno zjurydyzowana, określona przepisami prawa, wiele cech etosu grupy zawodowej możemy odczytać z przepisów prawa. Z jednej strony grupa zawodowa wykonująca odpowiednio ważne zadania zaufania publicznego i mająca odpowiednio ukształtowaną tożsamość i samoświadomość swojego przeznaczenia, może aspirować do odpowiedniego opisanie jej etosu w prawie. Z drugiej strony samo uznanie w prawie jej specjalnego statusu staje się istotnym bodźcem do dalszego rozwoju etosu zawodowego. Przy takim jak wyżej, szkicowo przedstawionym rozumieniu tego pojęcia, nie dziwi, że współcześnie w rozwoju polskiej zawodowej kurateli sądowej można wyróżnić wszystkie najważniejsze zmienne niezbędne do ukształtowania się jej etosu zawodowego. Są one obecne zarówno w ustawie o kuratorach sądowych, jak i w praktyce służby kuratorskiej; ich przejawem jest też przyjęty przez kuratorów kodeks etyki zawodowej. Należy uznać, że dotychczasowy rozwój zawodowej kurateli sądowej ma doniosłe znaczenie społeczne i też w przyszłości może pozytywnie wpływać na jakość pracy wymiaru sprawiedliwości, w tym na standardy ochrony praw i wolności człowieka w Rzeczypospolitej. Zawodowy kurator sądowy nie tylko działa na rzecz porządku prawnego, często poruszając się w delikatnej sferze praw i wolności człowieka, ale też wkraczając w tę sferę, konfrontuje w ramach wymiaru sprawiedliwości potrzeby porządku prawnego i ładu społecznego z potrzebami i możliwościami konkretnego człowieka.

⁶ Por. J. Griffin, *Sąd wartościujący. Jak doskonalić przekonania etyczne*, tłum. Michał Szczubiałka, Warszawa 2000.

KONTEKST USTROJOWY ROZWOJU ETOSU ZAWODOWEJ KURATORSKIEJ SŁUŻBY SĄDOWEJ

Należałoby na początku tej refleksji zastanowić się nad bardziej ogólną kwestią, czemu służy wymiar sprawiedliwości⁷, zanim się przejdzie do bardziej szczegółowego pytania o sens instytucji zawodowego kuratora sądowego działającego w jego ramach. Biorąc za podstawę bardziej ogólne, filozoficzno-socjologiczne podejście można powiedzieć, że zadaniem wymiaru sprawiedliwości jest przywrócenie poczucia ładu, bezpieczeństwa i sprawiedliwości jednostkom i grupom społecznym⁸. Wymiar sprawiedliwości doprowadzić ma do ułożenia spraw konfliktowych, w których doszło do odejścia od akceptowanych prawem wzorów życia społecznego (czyli — mówiąc potocznie — do naruszenia prawa) lub doprowadzić do prawnego uznania zmiany stosunków społecznych w taki sposób, który przywróci poczucie społecznego, a nie tylko formalnego (tetycznego) obowiązywania prawa. Wymiar sprawiedliwości przywraca więc ład, bezpieczeństwo i sprawiedliwość, i w ten sposób dokonuje się swoista reintegracja społeczna w ramach wcześniej ustalonego porządku prawnego i społecznego. Z takiej ogólnej perspektywy możemy stwierdzić, że ład społeczny, chroniony i potwierdzany w ramach wymiaru sprawiedliwości, nawiązuje do pewnych istotnych dóbr prawnych (wartości). Określone dobra są w społeczeństwie chronione i cały ład prawny i społeczny musi być tak ukształtowany, aby chronić najważniejsze wartości. Współczesne normy prawne są odpowiednio usystematyzowane. Jeśli mówimy o wymiarze sprawiedliwości jako oddawaniu każdemu tego, co mu się z mocy prawa należy, to nie mamy na myśli jednej instytucji prawnej, jednej dziedziny prawa, ale cały system prawny. Wymiar sprawiedliwości jest bowiem właśnie dokonywany w imieniu całego systemu, sądy wydają wszakże wyroki w imieniu Rzeczypospolitej, czyli całego jej porządku prawnospołecznego. Między innymi Wacław Makowski podkreślał, że z perspektywy najogólniejszej, konstytucyjnej, system prawa nie jest tylko zespołem dogmatycznie analizowanych unormowań, ale także rzeczywistością społeczną tworzoną i opisywaną przez te unormowania i w jej kontekście rozpatrywać trzeba znaczenie poszczególnych rozwiązań formalnych⁹.

Powstaje pytanie o najważniejszą wartość określającą zasady prawa, będącą podstawowym dobrem chronionym systemem prawa i jego podstawą aksjologiczną, konieczną dla legitymizmu (prawomocności) Republiki. Otóż, możemy powiedzieć, że taką wartością nadrzędną jest godność człowieka. Wynika to wprost z normatywnych stwierdzeń Konstytucji RP, a także z podpisanych przez Polskę umów międzyna-

⁷ Na temat samego pojęcia sprawiedliwości por. klasyczne dzieło Ch. Perelman, *O sprawiedliwości*, tłum. W. Bieńkowska, słowo wstępne M. Ossowska, Warszawa 1959.

⁸ Na temat możliwych spojrzeń na to zagadnienie z perspektywy filozofii prawa por. M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993 oraz z perspektywy integralnokulturowej J. Utrat-Milecki, *Ius Aequum?*, „Studia Iuridica” 1998, nr 35, s. 115–135.

⁹ Por. W. Makowski, *Nauka o państwie, część pierwsza. Teoria państwa*, Warszawa 1939.

rodowych i uznawanych za powszechnie ważne aktów prawa międzynarodowego, określających standardy cywilizowanych społeczeństw, przynajmniej od czasu ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ w 1948 r.¹⁰. Godność człowieka nie ma w konstytucji charakteru cechy ozdobnej, przygodnej, w takim znaczeniu w jakim mówimy, że ktoś jest godny lub niegodny, na przykład sprawowania określonej funkcji publicznej czy otrzymania nagrody. Taką godność można uzyskać lub można stracić. Godność w konstytucji jest natomiast traktowana jako cecha przyrodzona przedstawicieli rodzaju ludzkiego, niezależna od czyichkolwiek ocen konkretnego człowieka i jego zachowań, a nawet niezależna od samej osoby i jej zachowania. W tym sensie nikt nie może człowieka pozbawić atrybutu godności i nawet sam człowiek, chociażby dopuszczał się największych zbrodni, tej cechy nie może się pozbawić. Miarą respektowania przez państwo i społeczeństwo wartości, która określa podstawę ładu społecznego jest właśnie respekt dla godności człowieka. Wszystkie pozostałe reguły życia społecznego w sensie aksjologicznym muszą być odniesione do tej podstawowej normy konstytucyjnej. Godność człowieka, a więc uznanie człowieka za miarę sprawiedliwości nie przesądza wielu kwestii szczegółowych dotyczących rozwiązań ustrojowych. Nie przesądza też sporu o źródła własnej prawomocności, o religijną czy filozoficzną rację przyjęcia godności jako podstawy ustrojowej, zwłaszcza że właśnie uznanie godności człowieka wiąże się też z uznaniem wolności myśli i przekonań, w tym wolności religijnej. W sensie etiologii pozostaje więc godność człowieka wartością relatywną (uzależnioną od światopoglądu), natomiast w sensie fenomenologicznym (jako byt społeczny), ma z perspektywy konstytucji charakter wartości absolutnej (co nie znaczy, że nie można jej naruszyć, tylko że jej naruszenie jest złem z punktu widzenia zasad konstytucyjnych).

Potrzeba budowy racjonalnego ustroju państwowego spowodowała, że stopniowo kodyfikowano w prawie wewnętrznym i międzynarodowym pewne konieczne konsekwencje uznania przyrodzonej godności człowieka, które określamy mianem praw i wolności człowieka. Muszą być one chronione przez państwo, a wszelkie rozwiązania prawne muszą być tak określone, aby chronić godność człowieka w taki sposób, który uwzględnia kryteria wynikające z praw człowieka. Z perspektywy europejskiej interpretacji praw i wolności człowieka wynika, że reintegracja ładu społecznego w toku wymiaru sprawiedliwości powinna być tak dokonywana, aby uwzględniała jako swój cel także reintegrację wszystkich uczestników ocenianej przez sąd sytuacji prawnie znaczącej. Oczywiście w życiu społecznym, a szczególnie w toku wymiaru sprawiedliwości, mamy często do czynienia z konfliktem mniej lub bardziej zasadnych roszczeń i racji różnych stron. Zdarza się, że ochrona godności jednej ze stron sporu powinna być proporcjonalnie tak dokonywana, aby chronić odpowiednio godność innych osób. Oddając każdemu to, co mu się zgodnie z prawem należy, trzeba starać się, na ile to możliwe, szanować godność wszystkich ludzi. Dla prawa karnego w kontekście europejskim oznacza to na przykład niemożliwość uzasadnienia w normalnym biegu

¹⁰ Por. szerzej, J. Utrat-Milecki, *Etos praw człowieka* [w:] *Etyka służb społecznych*, red. W. Kaczyńska, Warszawa 1998, s. 225–244; A. Zoll, *Polityka karna w kontekście obowiązku poszanowania godności osoby karanej* [w:] *Kara w nauce i kulturze*, dz. cyt., s. 46–54.

rzeczy kary śmierci, gdyż w tym przypadku z perspektywy konstytucyjnej godności człowieka skazany byłby tylko środkiem, a nie celem, czyli godność w jego osobie nie byłaby odpowiednio szanowana¹¹. Można dodać, że zalecenia Rady Europy już w 1976 r. wskazywały, że także każdy człowiek skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności powinien mieć prawo do pierwszej oceny możliwości warunkowego zwolnienia z więzienia po upływie od 8 do maksimum 14 lat¹². Wskazuje to, że i w przypadku dożywotnia reintegracja, jako możliwy cel oddziaływań, powinna być brana pod uwagę. Warto w tym miejscu zauważyć, że polski uczone i humanista, profesor Szkoły Głównej w Warszawie, Stanisław Budziński, w projekcie kodeksu karnego z 1865 r. przewidywał możliwość warunkowego zwolnienia skazanego na dożywocie po 10- lub maksymalnie kilkunastu latach¹³. Niestety, odeszliśmy od europejskich, ale i własnych rodzimych wzorców bardzo daleko, co należy ocenić negatywnie.

Respekt dla godności człowieka oznacza konieczność takiego określenia wymiaru kary i zasad jej wykonania, aby wobec nikogo nie wykluczała możliwości reintegracji społecznej. Spór o karę śmierci czy realną możliwość warunkowego zwolnienia z dożywotnia nie ma więc w Europie charakteru przede wszystkim polityczno-kryminalnego, ale polityczno-aksjologiczno-konstytucyjny. Dotyczy bowiem raczej interpretacji skutków uznania godności człowieka, a nie jałowego — w świetle dostępnych danych — sporu o wpływ wykonania pewnej liczby egzekucji na najpoważniejszych zbrodniarzach na bezpieczeństwo i ład publiczny¹⁴ czy znaczenie dla naszego bezpieczeństwa zmiany zakładu karnego w hospicjum dla emerytowanych zbrodniarzy na wzór rozwiązań amerykańskich¹⁵. Pełny wymiar sprawiedliwości dokonuje się współcześnie wtedy, gdy bezpieczeństwo, ład i sprawiedliwość zostają przywrócone w taki sposób, aby w granicach realnych możliwości wszystkie strony konfliktu miały szansę znaleźć swoje miejsce w porządku społecznym. Należy podkreślić, że chodzi o szansę, a nie pewność, bo nikt nie może żądać od prawa niemożliwego. Swoiste pojednanie stron konfliktu, uzgodnienie na nowo ładu nie oparte na trwałym wykluczeniu kogokolwiek, stanowi ideał, do którego powinien dążyć wymiar sprawiedliwości. W tym kontekście z perspektywy prawa karnego optymalne zakończenie procesu karania polegałoby na stworzeniu sytuacji, w której zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa, ładu i sprawiedliwości mogłoby jednocześnie doprowadzić do readaptacji społecznej sprawcy. Dzięki readaptacji społecznej sprawca przestępstwa, po zakończeniu kary i przywróceniu ładu mógłby stać się ponownie członkiem społeczeństwa, mającym

¹¹ Por. E. Girling, *European Identity, Penal Sensibilities and Communities of Sentiment* [w:] *Perspectives on Punishment. The Contours of Control* (red. S. Armstrong, L. McAra), Oxford–New York 2006, s. 69–82.

¹² Rezolucja Komitetu Ministrów Rady Europy z 17 lutego 1976 r., pkt 11, por. J. Lachowski, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w prawie polskim na tle ustawodawstwa państw Rady Europy* [w:] *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, red. S. Lelental, G.B. Szczygieł, Białystok 2009, s. 222.

¹³ Por. S. Budziński, *Myśli do ułożenia Nowego Prawa karnego w formie projektu z motywami*, Warszawa 1865, s. 64–65.

¹⁴ Por. J. McGuire, *Understanding Psychology and crime. Perspectives on theory and action*, Berkshire–New York, s. 185–198.

¹⁵ Por. V. Stern, *Creating Criminals. Prisons and People in a Market Economy*, London–New York 2006; N. Lacey, *The Prisoners' Dilemma. Political Economy and Punishment in Contemporary Democracies*, Cambridge 2008.

swoje społecznie i prawnie uznane miejsce w teatrze życia. Readaptacja społeczna może sama w sobie stanowić istotny cel prewencyjny, zabezpieczający społeczeństwo przed recydywą, ale także związana jest z realizacją konstytucyjnej zasady ochrony przyrodzonej godności każdego człowieka. Jest fundamentem nowoczesnej europejskiej polityki kryminalnej. Dotyczy nie tylko kar wolnościowych czy warunkowego zawieszenia kary lub przedterminowego warunkowego zwolnienia z więzienia i organizacji pomocy post-penitencjarnej. Zgodnie z europejskimi regułami więziennymi z 2006 r., także w całym procesie wykonania kary pozbawienia wolności należy koncentrować uwagę na readaptacji społecznej skazanego¹⁶.

Analiza europejskich standardów polityki kryminalnej ma szczególne znaczenie z perspektywy prawa konstytucyjnego, w którym dużą rolę odgrywają ogólne klauzule, nabierające normatywnego znaczenia dopiero po dokonaniu wykładni w kontekście określonej wiedzy stosowanej do poszczególnych kwestii społecznych¹⁷. Rolę zawodowej kuratorskiej służby sądowej należy postrzegać w ramach tak zarysowanego kontekstu ustrojowego. Z tej perspektywy cieszy stanowisko przedstawicieli rządu RP, Sejmu i Senatu wyrażone na pierwszym kongresie zawodowej kuratorskiej służby sądowej w Ustce w czerwcu 2009 r. i powtórzone już na dzisiejszej uroczystej konferencji poświęconej 90-leciu polskiej kurateli sądowej. Wyrażono w nim poparcie dla takiej właśnie, inkluzywnej interpretacji zadań wymiaru sprawiedliwości, co przesądziło też o dostrzeżeniu rangi ustrojowej zawodowej kurateli sądowej; tym bardziej że powoływano się przy tym na dobro społeczeństwa i ładu konstytucyjnego, a nie tylko na formalne rekomendacje odpowiednich instytucji europejskich¹⁸. To światłe stanowisko przedstawicieli władz RP jest tym ważniejsze, że jak dostrzega wielu penologów, kraje zachodnie mają dobrze wykształcone rytuały potępienia i wykluczenia przestępców, natomiast nie mają dobrze wykształconych rytuałów powrotu skazanych do społeczeństwa¹⁹.

Od lat 70. XX wieku próbuje się w krajach zachodnich zaradzić słabości rytuałów powrotu i przejść do penologii reintegrującej społeczeństwo na gruncie państwa prawa i poszanowania godności każdego człowieka. Starano się ten cel osiągnąć poprzez rozwój ruchu *restorative justice*, czyli sprawiedliwości na-

¹⁶ Por. *Règles pénitentiaires européennes*. Strasbourg 2006 (zawiera treść rekomendacji, komentarz oraz raport na temat zmian w europejskich standardach penitencjarnych, który opracował A. Coyle). W odniesieniu do polskiej praktyki na temat rekomendacji europejskich z 2006 r. por. J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1956–2006 w ujęciu doktrynalnym i funkcjonalnym. Kontynuacja czy zmiana*, Gdańsk 2008, s. 748–754; J. Lachowski, *Warunkowe...*, s. 212 i in.; por. też M. Płatek, *Europejskie reguły więzienne*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 2.

¹⁷ Por. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2006, s. 53.

¹⁸ W zbliżony sposób pożądanym kierunkiem rozwoju polskiego prawa karnego zdaje się postrzegać W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Gdańsk 2006.

¹⁹ Por. A. Duce, *A Christian Approach to Punishment* [w:] *The Use of Punishment*, red. S. McConville, Cullompton 2003; D.B. Forrester, *Christianity and the Future of Welfare*, London 1985; Ch. Wood, *The End of Punishment. Christian Perspectives on the Crises in Criminal Justice*, przedmowa D.B. Forrester, wprowadzenie D. Garland, Edinburgh 1991; G. del Vecchio, *Struggle against Crime* [w:] *The Philosophy of Punishment. A Collection of Papers*, red. H.B. Acton, London 1969; T. Gorringer, *Changing Society and the Churches. Crime*, London 2004.

prawczej, instytucji mediacji w prawie karnym, nieletnich i prawie rodzinnym, uwzględnianie wskazań wiktymologii, zasad kompensacji²⁰. Tendencje te są w coraz szerszym zakresie widoczne w polskim prawie i praktyce wymiaru sprawiedliwości. Wiąże się z nimi wyraźna już w XX w. skłonność do postulowania ograniczania roli kary pozbawienia wolności jako formy organizacyjnej kary oraz podkreślanie roli re-adaptacji społecznej skazanych. Także aktualnie polska nauka prawa karnego zgłasza wyraźne i oparte na rzetelnych badaniach polityki kryminalnej praktyczne postulaty dyskusji *de lege ferenda* o rozwoju kar wolnościowych i środków probacyjnych w systemie polskiego prawa karnego²¹. Podobne tendencje widzimy w prawie rodzinnym. Konwencja Praw Dziecka przyjęta przez ONZ w 1989 r. także dzięki polskim uczonym i ratyfikowana przez Polskę w 1991 r. uznała za podstawę pracy z dzieckiem dążenie do tego, żeby mogło się wychowywać w rodzinie naturalnej i aby środki całodobowej opieki pozarodzinnej pozostały ostatecznością. Tak należy też interpretować art. 109 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego²².

Rozwój tych tendencji prowadzi do wyraźnego wzrostu znaczenia i rangi ustrojowej służb wymiaru sprawiedliwości, do których należy pomoc w reintegracji społecznej skazanych oraz nieletnich i dzieci z rodzin problemowych. Dotyczy to także, a w naszym systemie przede wszystkim, zawodowej kurateli sądowej.

ZAWODOWY KURATOR SĄDOWY: OD IDEI DO PROFESJONALIZACJI

Zawodowa służba kuratorska ma za zadanie, zarówno w fazie przygotowania rozstrzygnięcia sądowego (diagnoza), jak i w fazie wykonawczej, działać na rzecz właściwego orzeczenia i wykonania środka, które pozwoli na odpowiednią reintegrację (readaptację) społeczną powierzonych osób. Kurator ma, w sensie społecznym, działać na rzecz pojednawczego zakończenia konfliktu, który stał się materialną podstawą ingerencji wymiaru sprawiedliwości. Ma pracować na rzecz pojednania, które umożliwi przywrócenie ładu, bezpieczeństwa i sprawiedliwości²³. Teoretycy zwracali uwagę, że tego typu dążenie do reintegracji

²⁰ Por. syntetyczny przegląd tych tendencji: G. Johnstone, *Restorative Justice. Ideas, Values, Debates*, Cullompton 2002; R. Young, C. Hoyle, *Restorative justice and punishment* [w:] *The Use of Punishment*, red. S. McConville, Cullompton 2003, s. 199–234.

²¹ Por. szczególnie opracowanie *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, red. J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński, Warszawa 2009.

²² Por. J. Utrat-Milecki, *The Convention on the Rights of the Child and the Polish Legal System* [w:] „Social Work in Europe” 1999, Vol. Nr 6, nr 3, s. 23–30; J. Utrat-Milecki, *Prawne aspekty ochrony dziecka w rodzinie* [w:] *Zaburzenia rozwojowe dzieci krzywdzonych emocjonalnie. Rozpoznanie i interwencja psychospołeczna w doświadczeniach brytyjskich i polskich*, red. D. Iwaniec, J. Szmagałski, Warszawa 2002, s. 185–207.

²³ Por. J. Królikowska, *Kontekst socjologiczny pracy kuratora sądowego* [w:] *Profilaktyka i readaptacja społeczna — od teorii do doświadczeń praktyków*, red. E. Bielecka, Białystok 2006, s. 271–285.

i inkluzji można dostrzec w wielu instytucjach wymiaru sprawiedliwości w różnych okresach historycznych i w różnych społeczeństwach²⁴. W społeczeństwach europejskich tak właśnie lokalnie, na zasadach kompensacji (tzw. kary kompozycyjne) rozwiązywano wiele konfliktów zaliczanych dzisiaj do spraw prawno-karnych, przy czym często funkcji mediatorów, pomagających osiągnąć pojednanie, podejmowały się ważne osoby w danej społeczności; w średniowieczu mogli to być przedstawiciele kościoła. Pojednanie związane było z rytuałem, wymagało spełnienia przez wszystkie strony wielu warunków, ale też wydawało się w większości spraw optymalnym sposobem rozwiązania konfliktu. Ciekawe, że na przykład w Niemczech warunkowe zawieszenie wykonania kary, aż do połowy XX wieku wywodzono właśnie z prawa łaski monarchy, a opiekun sądowy (proto kurator) wprost wpisywał się w dawny wzór kulturowy osoby poszukującej pojednania między sprawcą czynu przestępczego, poszkodowanymi i różnymi grupami odniesienia czy całym społeczeństwem (opinią publiczną)²⁵.

W XIX wieku starano się na nowo określić podstawy władzy karania, a także ogólnie wypracować nowe zasady racjonalnej organizacji różnych stosunków społecznych, w tym rodzinnych, na podstawie prawa pisanego, a nie tradycji i dawnych praw zwyczajowych. W tym nurcie rodziła się też nowoczesna kurtela sądowa, która jednak przejmowała funkcje spełniane wcześniej przez wiele innych osób i instytucji prawnych, o czym warto pamiętać²⁶. Proces ten wiązał się z wieloma przemianami cywilizacyjnymi, wśród których za szczególnie ważne w kontekście omawianego tematu należy uznać odejście od władzy autorytarnej w kierunku demokracji i odejście od absolutyzacji misterium władzy na rzecz uznania nadrzędnej dla ustroju wartości jednostki ludzkiej. Uznanie wartości ustrojowej człowieka, początkowo często zresztą w prozaicznym kontekście poszukiwania taniej i użytecznej siły roboczej, prowadziło do odrzucenia kar fizycznych i dynamicznego rozwoju kary więzienia. Kara więzienia, występująca w różnych odmianach, stała się na przełomie XVIII i XIX wieku podstawową formą organizacyjną kary²⁷. Od tego czasu w świadomości części społeczeństwa, a szczególnie świadomości niektórych populistycznych polityków, kara

²⁴ Taką perspektywę badawczą przyjął właśnie W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza...*, dz. cyt.

²⁵ W swojej pracy teoretycznej o charakterze prawnoporównawczym zwraca na to uwagę m.in. J.Q. Whitman, *Harsh Justice. Criminal Punishment and the Widening Divide Between America and Europe*, Oxford–New York 2003, s. 138, 150 i inne.

²⁶ Na temat społeczno-kulturowych uwarunkowań tego procesu por. syntetycznie J. Utrat-Milecki, *Penologiczne podstawy probacji*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2007, nr 56–57, s. 55–79.

²⁷ Na temat historii rozwoju kary więzienia w tym okresie por. szczególnie szereg artykułów w pracy zbiorowej *The Oxford History of The Prison. The Practice of Punishment in Western Society*, red. N. Morris, D.J. Rothman), New York–Oxford 1998, a także J.-G. Petit, *Ces peines obscures. La prison pénale en France 1780–1875*, Poitiers 1990; M. Perrot, *Les ombres de l’Histoire. Crime et Châtiment au XIX siècles*, Mesnil-sur-l’Estrée 2001; J.C. Vimont, *La prison. A l’ombre des hauts murs*, Gallimard 2004, a na temat społeczno-kulturowych uwarunkowań tego rozwoju M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant; J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006, s. 195–198, 252–290.

pozbawienia wolności jest nieomal synonimem podstawowej, „prawdziwej” kary kryminalnej. Jest tak, mimo że powszechnie w Europie, w tym w Polsce bezwzględne pozbawienie wolności orzekane jest stosunkowo rzadko w stosunku do ogółu skazań²⁸.

W XIX wieku rozwój kary więzienia inaczej niż dzisiaj motywowany był racjami humanitarnymi. Więzienie miało zastąpić bardziej okrutne formy organizacyjne kar fizycznych. Jednak co najmniej od lat 20. XIX wieku coraz częściej wskazywano w literaturze na liczne trudności, jakie kara ta stwarzała w praktyce. Wprowadzano różne systemy wykonania kary pozbawienia wolności, ale mimo wielu udogodnień humanitarnych okazywało się, że izolacja od społeczeństwa jest jednym z ważniejszych czynników uniemożliwiających przygotowanie skazanych do funkcjonowania w społeczeństwie. Podobnie krytykowano instytucje dla nieletnich. Instytucje izolacyjne dla nieletnich były zbyt masowe, nie było w nich wystarczająco zindywidualizowanego podejścia i powstała szczególna trudność z późniejszą adaptacją w społeczeństwie ich wychowanków²⁹. Ta konstatacja stała się podstawą dwóch zbieżnych tendencji: szukania bardziej zindywidualizowanych form opieki i kontroli sprawowanej nad podopiecznym w środowisku otwartym oraz tworzenia programów wspierania w środowisku otwartym osób wychodzących z instytucji opieki i izolacji całodobowej (skazanych, jak i zdemoralizowanej młodzieży). Programy wspierania osób zwalnianych mogły być w systemie penitencjarnym łączone z systemem progresywnym wykonania kary pozbawienia wolności. W prawie karnym przyczyniły się do rozwoju instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia z więzienia.

W środowisku otwartym powierzano pieczę nad podopiecznymi ludziami zaufania publicznego, porządnym obywatelom, często osobom działającym w ramach różnych filantropijnych organizacji zajmujących się pomocą konkretnej kategorii osób (więźniów, nieletnich, alkoholików, prostytutek). Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na bardzo ważną kwestię. Otóż pierwsze programy pracy z osobami stwarzającymi problemy społeczne i naruszającymi prawo karne czy inne reguły porządku prawnospołecznego tworzono najczęściej w odniesieniu do osób nieletnich i — szerzej — do rodzin wymagających wsparcia. Dopiero wtórnie metody pracy jakoś sprawdzone w odniesieniu do tej kategorii odpowiednio próbowano stosować wobec dorosłych przestępców. Wydaje się, że przynajmniej do pewnego stopnia te tendencje oddziaływały też na rozwój i upowszechnianie się różnych nowych programów pracy kuratorskiej. Jest to samodzielnym, silnym argumentem na rzecz trafności polskiego modelu jednolitej zawodowej kurateli sądowej, podzielonej jedynie funkcjonalnie na pion karny i rodzinny. Takie jej ukształtowanie może w znacznym stopniu ułatwiać upowszechnianie się w tej służbie najlepszych praktyk pracy z osobami oddanymi pieczy kuratorskiej.

W literaturze przedmiotu rozwój kurateli sądowej tradycyjnie łączy się z tworzeniem różnych modeli systemu probacji, który kształtował się od XIX wieku, przede wszystkim w obszarze prawa precedensowego, anglosaskiego *common law*. Początkowo mógł dotyczyć oddawania różnych ludzi sprawiających kłopoty

²⁸ W Polsce aktualnie skazania na bezwzględną karę pozbawienia wolności nie przekraczają 10% ogółu skazań w sprawach karnych, por. *Atlas przestępczości w Polsce*, red. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, Warszawa 2009, s. 94.

²⁹ Por. H. Gaillac, *Les maisons de correction 1830–1945*, Vendôme 1991 (I wydanie Editions Cujas 1970).

pod opiekę osób zaufania publicznego. Zamiast umieszczać alkoholika czy zdemoralizowane dziecko lub drobnego przestępcę w specjalnym zakładzie, można było oddać ich pod opiekę odpowiedniej osoby, która poręczała przed sądem, że zajmie się nimi i w okresie oddania pod opiekę nie będą zakłócać porządku publicznego. W prawie karnym w systemie anglosaskim mogło to powodować zawieszenie rozstrzygnięcia sprawy. W przypadku, gdyby osoba oddana pod opiekę naruszyła rażąco porządek publiczny, w szczególności wróciła do aktywności, która była powodem wcześniejszej interwencji sądu lub gdyby przestała we właściwy sposób współpracować z opiekunem, sprawa mogła trafić ponownie do sądu. W takiej sytuacji sąd stosował środki tradycyjne. W przypadku prawa karnego rozstrzygał sprawę merytorycznie i zasądzał karę (z reguły pozbawienia wolności). W przypadku alkoholików czy trudnej młodzieży mógł zarządzić umieszczenie ich w specjalistycznych placówkach zamkniętej opieki całodobowej. Rozwój tak rozumianej sądowej działalności opiekuńczej, czyli kuratorskiej, wiązał się ze wspomnianym wyżej przekonaniem o zbyt małej skuteczności środków takich jak kara pozbawienia wolności czy umieszczenie podsądnego w całodobowej placówce dla nieletnich lub osób uzależnionych.

Od początku XX wieku w poszczególnych krajach (w Anglii od ustawy z 1907 r.) rozwijają się różne typy profesjonalnej służby kuratorskiej i pracy socjalnej, działające na rzecz skazanych, nieletnich oraz rodzin problemowych. Rozwiązania systemowe były i są w tym zakresie bardzo różne³⁰. W odniesieniu do rozważanego tematu nie jest istotne kreślenie specyfiki rozwoju służby kuratorskiej w poszczególnych krajach, gdyż jest to przedmiotem oddzielnych, interesujących wypowiedzi specjalistów. Warto natomiast zwrócić uwagę, że niezależnie od specyfiki poszczególnych krajów, rozwój kurateli sądowej wpisywał się w szersze procesy przemian nowoczesnego społeczeństwa i państwa, a także był powiązany z wykształcaniem się odpowiednich dziedzin wiedzy. Dość powiedzieć, że społecznikowscy proto-kuratorzy z XIX wieku nie mieli szansy nauczyć się pracy socjalnej, metody pracy z indywidualnym przypadkiem (*case work*), bo praca socjalna jako przedmiot wykładu i sama metoda rozwinęły się dopiero po I wojnie światowej. Ta sama uwaga dotyczy wielu innych nauk dzisiaj pomocnych w pracy kuratora, jak na przykład pedagogiki resocjalizacyjnej. Inaczej mówiąc, profesjonalizacja służby kuratorskiej postępowała równolegle do ogólnych zmian społecznych, tworzenia się nowych form organizacji społecznej coraz częściej podlegających regulacjom prawnym, instytucjonalizacji nowych dyscyplin naukowych. Dawało to, oprócz całkiem nowej wiedzy, możliwość nawiązania do wcześniej wypracowanych przez praktyków wzorów działania, ale już w ramach systematycznych uogólnień. Dzięki szkoleniu swoich służb społecznych wymiar sprawiedliwości mógł polegać w zakresie obowiązków kuratorskich nie tylko na wyjątkowych jednostkach, o szczególnym charyzmie i swoistej intuicji pedagogicznej, ale także na szerszej kadrze osób, które w sposób systematyczny przyswoiły sobie najlepsze wzorce pracy z człowiekiem. Było to tym istotniejsze, że wraz z rozwojem nauk społecznych coraz częściej interwencję sądową w życie ludzkie, zarówno w ramach prawa karnego, jak

³⁰ Por. też o społeczno-kulturowych uwarunkowaniach rozwoju i zmian modeli kurateli sądowej: J. Utrat-Milecki, *Penologiczna tożsamość probacji [w:] Profilaktyka i readaptacja...*, s. 17–63.

i prawa rodzinnego, starano się oprzeć na ogólnej idei celowości w świetle najlepszej wiedzy społecznej (a więc było to prekursorskie myślenie w stosunku do dzisiejszej europejskiej idei społeczeństwa opartego na wiedzy). Przyjęcie takiego spojrzenia na wymiar sprawiedliwości oznaczało, że decyzje sądu w indywidualnych przypadkach miały w ramach prawa brać pod uwagę wskazania odpowiednich dyscyplin naukowych. Stawiano więc na porządku dziennym zasadność opracowania profesjonalnej diagnozy sytuacji podsądnych. W szerszej skali takie wstępne informacje sąd mógł otrzymać od osób działających na rzecz wymiaru sprawiedliwości w środowisku podsądnych; taką naturalną grupą byli — rzecz jasna — ludzie, którzy zdecydowali się pełnić rolę opiekunów sądowych czyli kuratorów. W ten sposób w wielu systemach prawnych do zadań kuratorów zaczęło należeć przygotowanie odpowiedniej diagnozy osobopoznawczej podsądnego, która miała stać się jedną z ważnych przesłanek decyzji sędziego (co do wymiaru kary, zastosowanego środka wychowawczego czy formy ingerencji w życie rodzinne). Prawidłowe przygotowanie takiej informacji na poziomie wyznaczonym przez nauki społeczne zakładało pewne ogólne wykształcenie w tym zakresie, i to także stawało się przesłanką rozwoju profesjonalizacji zawodu kuratora sądowego. W wielu systemach poszczególne zadania kuratora sądowego w toku rozwoju mogły podlegać podziałowi na odmienne służby (kuratorzy w postępowaniu karnym wykonawczym, diagności w postępowaniu przygotowawczym i rozpoznawczym, pracownicy socjalni i pedagodzy w odniesieniu do wykonywania środków wobec nieletnich i rodzin problemowych).

Z różnych powodów historycznych w Polsce ukształtował się jednolity zawód kuratora sądowego. Obejmuje swoim zakresem zadania w zakresie prawa karnego, rodzinnego i nieletnich, i to we wszystkich fazach postępowania, zarówno w odniesieniu do diagnozy, jak i pracy profilaktyczno-resocjalizacyjnej i kontrolnej w toku wykonywania środków orzeczonych przez sąd. Rozwiązanie to, przynajmniej współcześnie, z wielu powodów należy uznać za trafne w kontekście polskich uwarunkowań ustrojowych. Daje realną szansę wymiarowi sprawiedliwości na uzyskanie profesjonalnej diagnozy wstępnej, a także na profesjonalne i zgodne z zasadami państwa prawa przeprowadzenie postępowania wykonawczego. Stan rozwoju ogólnych służb społecznych w Polsce, ich liczne zadania, podległość samorządom, ich uwarunkowania finansowe sprawiają, że ewentualne włączenie tych służb, czyli przede wszystkim pracowników socjalnych w szerszy zakres wykonywania obowiązków w ramach wymiaru sprawiedliwości, musi być postrzegane z dużą dozą ostrożności. Nie należy analizować zagranicznych modeli wykonywania zadań powierzanych w systemie polskim zawodowym kuratorom sądowym bez uwzględnienia tego szerszego kontekstu prawno-społecznego. Jednostronna analiza mogłaby prowadzić do błędnej diagnozy i w konsekwencji do szkodliwych decyzji organizacyjnych.

Warto jednak zwrócić uwagę, że zawodowy kurator sądowy, którego głównym celem działania jest doprowadzenie do zgodnego z decyzją sądu i respektującego godność wszystkich osób zakończenia konfliktu, będącego podstawą interwencji, w naturalny sposób powinien intensywnie współpracować ze środowiskiem lokalnym. W realizacji zadań ma szukać sojuszników wśród różnych instytucji z zakresu pomocy społecznej oraz profilaktyki i resocjalizacji, przeciwdziałania problemom społecznym, pomocy rodzinie

i dziecku, ale także działającym na rzecz porządku i bezpieczeństwa publicznego. Powinien także współpracować z organizacjami pozarządowymi stawiającymi sobie zbliżone cele. W tym sensie ma nie tylko bezpośrednio oddziaływać na podopiecznego i wykonywać samodzielnie funkcje diagnostyczne, profilaktyczno-resocjalizacyjne i kontrolne, ale do pewnego stopnia podejmować też działania organizacyjne i koordynujące pracę różnych służb i osób, wykorzystując ich aktywność do realizacji swoich zadań. Nie jest to zresztą postulat *de lege ferenda*, tak właśnie wygląda praca kuratora w świetle ustawy o kuratorach sądowych, jak i przyjętych dla jej realizacji zasad szkolenia kuratorskiej służby sądowej³¹.

W tym kontekście za trafne merytorycznie i zgodne z etosem zawodowego kuratora sądowego należy także uznać uregulowanie ustawowe przewidujące model kurateli zawodowo-społecznej. Włączanie do pracy na rzecz wykonywania decyzji sądu odpowiednio dobranych wolontariuszy, mających odpowiednie doświadczenie i kompetencje do pracy z ludźmi, może być uzasadnione merytorycznie. Kurator zawodowy w takim przypadku, bezpośrednio w ramach swojego referatu, organizuje współpracę z czynnikiem społecznym, jakim jest kurator społeczny. Nie zmienia to faktu, że — jak do tej pory — model ten zbyt często funkcjonuje ułomnie. Kuratorzy społeczni nie są traktowani przede wszystkim jako jeszcze jeden instrument włączania społeczeństwa do wykonania środków orzeczonych przez sąd, to jest jako jeszcze jeden istotny sposób wykorzystania zasobów społecznych określonego środowiska lokalnego w celu lepszej reintegracji społecznej podopiecznych. Aktywność kuratorów społecznych staje się w praktyce przede wszystkim doraźnym remedium na braki kadrowe w kurateli zawodowej. Czym innym powinna być jednak krytyka takiego proteżowania zawodowej kurateli sądowej, a czym innym sprzeczne z ideą i celami kurateli postulowanie ograniczenia współdziałania ze społeczeństwem, współdziałania, którego ważną i potencjalnie bardzo pożyteczną formą często jest w polskich warunkach kuratela społeczna. Jej właściwe wykorzystanie wymaga zapewnienia wolontariuszom odpowiedniego przeszkolenia, przede wszystkim w zakresie prawnych uwarunkowań działalności, zarówno ze względu na ochronę interesów społecznych i prawidłowości wykonywania decyzji sądu, jak i w szczególności ochronę praw i wolności powierzonych ich nadzorowi (dozorowi) osób. Wymaga też odpowiedniego opracowania zasad współdziałania kuratorów społecznych z kuratorami zawodowymi.

Właściwemu wykorzystaniu zasobów środowiska lokalnego sprzyjać może wypracowanie odpowiednich, mniej czy bardziej sformalizowanych, reguł współpracy kuratorów sądowych (zawodowych i społecznych) z różnymi instytucjami i organizacjami pozarządowymi. Takie reguły są już w mniejszym lub większym stopniu wdrażane, w niektórych okręgach sądowych z wykorzystaniem programów społecznych Unii Europejskiej. Zapewne w niektórych przypadkach, zwłaszcza w zakresie kurateli rodzinnej, organizacja współpracy może rodzić potrzebę dodatkowych regulacji prawnych, pozwalających jasno określić granice i prawne metody interwencji, przekazywania informacji etc. Jest to zresztą szersza kwestia. Prawa i obowiązki stron postępowania sądowego i wykonawczego muszą być jasno określone, w tym prawa i obowiązki oraz kompetencje kuratora sądowego.

³¹ Por. *Zarys metodyki pracy kuratora sądowego*, red. T. Jedynak, K. Stasiak, Warszawa 2008.

W toku oddziaływań kuratorskich wielokrotnie wkracza się w obszar praw i wolności zainteresowanych osób i interes tych osób oraz bezpieczeństwo prawne samych kuratorów i interes wymiaru sprawiedliwości, wymagają jasnego określenia form i zakresu możliwych działań. Należy jednak przy tym brać pod uwagę zagrożenia, jakie może stwarzać nadmierna jurydyzacji postępowania wykonawczego. Z natury rzeczy w pracy kuratora sądowego istotną rolę odgrywają relacje międzyludzkie, kontakt z podopiecznym, kontakt, którym rządzić powinny reguły profesjonalnej wiedzy i doświadczenia życiowego stosowane w ramach obowiązującego prawa powszechnego i decyzji sądu. Wydaje się, że im bardziej dana służba jest profesjonalna, tym większy zakres pewnej swobody decyzyjnej *ad causam* może być jej zostawiony. Pewien margines swobody może się przysłużyć w przypadku zawodowej kurateli sądowej adekwatnemu dostosowaniu oddziaływań do konkretnej sprawy niż mogłoby to mieć miejsce w przypadku stosowania sztywnych schematów. Jest to zagadnienie trudne. W praktyce rozwiązania w tym zakresie powinny być dostosowane do możliwości oddziaływań profesjonalnych, jakie służba kuratorska prezentuje na danym etapie swojego rozwoju. Dzięki temu można optymalnie wykorzystać jej potencjał w pracy na rzecz wymiaru sprawiedliwości, przy jednoczesnym stworzeniu warunków bezpieczeństwa prawnego dla podopiecznych, kuratorów i gwarancji właściwej realizacji decyzji sędziego. Zakres kompetencji kuratorów, w tym do własnej merytorycznej oceny sytuacji w nadzorze (dozorze) powinien być w świetle tej interpretacji ogólnie skorelowany z kompetencjami zawodowymi określonymi przez wymagania w zakresie wykształcenia i doświadczenia zawodowego przewidzianymi w ustawie o kuratorach sądowych. Polski ustawodawca przewidział minimalne standardy wykształcenia dla zawodowej służby kuratorskiej wyraźnie wyższe niż w odniesieniu do pracowników socjalnych i znacznie wyższe niż stawiane kuratorom w wielu innych systemach prawnych. Stworzyć to może w przyszłości pole do rozważań na temat szerszego wykorzystania kompetencji zawodowych kuratorów sądowych w zakresie diagnozy i postępowania wykonawczego.

Zawodowa kuratorska służba sądowa jest służbą społeczną w tym sensie, że ma służyć społeczeństwu w przywróceniu ładu, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w sposób respektujący godność każdego człowieka, koncentrując się na pracy z powierzonym sobie człowiekiem i na pomocy w rozwiązywaniu jego problemów. Celem tych działań jest przezwyciężenie wpływu czynników, które były odpowiedzialne za kryzys będący przyczyną interwencji i dzięki temu doprowadzenie do społecznej readaptacji (reintegracji) powierzonej osoby. Wszelkie działania w tym zakresie podejmowane są przez kuratorów sądowych na podstawie prawa i w jego granicach, w tym w ramach indywidualnie i konkretnie oznaczonych decyzji sądów. Podstawą nawet najbardziej twórczych działań kuratora oraz ich granicą jest zawsze nie tylko obowiązujące prawo powszechne, ale także indywidualnie i konkretnie oznaczona decyzja sądu. Kurator sądowy nie działa poza decyzją sądu, a więc poza wymiarem sprawiedliwości, ani z własnej inicjatywy, ani na prośbę osób zainteresowanych. Różni to znacząco kuratorską służbę sądową na przykład od pracowników socjalnych. Kuratorzy muszą więc zawsze godzić dążenie do rozwiązania problemu indywidualnego z dobrem wymiaru sprawiedliwości, z zadaniem zapewnienia ładu, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Nie tylko na poziomie teoretycznym, ale także i praktyki dnia codziennego może to stwarzać kuratorowi rozliczne trudności. Wy-

maga nie tylko wiedzy z zakresu pedagogiki i resocjalizacji czy psychologii, ale także właściwego przygotowania w zakresie prawnych podstaw interwencji, w czasie której to kurator staje się bezpośrednim przedstawicielem wymiaru sprawiedliwości w kontakcie z powierzoną sobie osobą. Jakość jego pracy wyznaczać będzie nie tylko ocenę jego działań, nie tylko określać możliwości rozwiązania konkretnych problemów, ale także środowiskową ocenę funkcjonowania całego wymiaru sprawiedliwości sprawowanego w imieniu Rzeczypospolitej. Nadaje to dodatkowy, szczególny rys powagi i odpowiedzialności służbie kuratorskiej.

PODSUMOWANIE

Współczesny etos zawodowego kuratora sądowego kształtował się w nawiązaniu do wielu tradycji sprawiedliwości inkluzywnej, tak mocno zakorzenionych między innymi w wartościach chrześcijańskich. Ukształtował się w ramach wymiaru sprawiedliwości w związku z większą dbałością o wykonywanie postanowień sądu zgodnie ze standardami demokratycznego państwa prawa oraz z dążeniem do oparcia orzecznictwa sądów i wykonywania orzeczonych przez sąd środków na jasnych podstawach naukowych. Po 1989 r. jednym z przejawów tych tendencji w Polsce stała się reforma kurateli sądowej. Wiązała się ona z dążeniem do realizacji wymiaru sprawiedliwości w sposób zarazem efektywny i humanitarny, co chciano osiągnąć dzięki wykorzystaniu wiedzy o człowieku i społeczeństwie.

Rozwój etosu zawodowej służby kuratorskiej zbieżny jest z najnowocześniejszymi europejskimi zasadami interwencji sądowej zarówno w sprawach karnych (preferencja dla kar i środków wolnościowych), jak i w prawie rodzinnym i nieletnich (preferencja dla pomocy rodzinie naturalnej i pracy w środowisku otwartym nieletniego). Polski model zawodowej kurateli sądowej kształtował się pod stałym wpływem najlepszych wzorców krajów zachodnich, wzorców które były twórczo adaptowane do rodzimych warunków ustrojowych i organizacyjnych.

Warto zwrócić uwagę, że polską naukę prawa karnego i polskie rozwiązania w zakresie postępowania z nieletnimi od XIX wieku po czasy współczesne cechuje swoisty umiar ideowy. W dobie fascynacji różnego rodzaju ideologiami resocjalizacji, w Polsce nigdy nie doszło do rezygnacji z podstawowych zasad prawa karnego ukształtowanych w klasycyzmie. Nie było więc też w końcu XX wieku potrzeby dokonywania aż tak drastycznego zwrotu w koncepcjach kary kryminalnej czy postępowania z nieletnimi, jaki dokonał się w innych jurysdykcjach, na przykład w USA. Ten umiar polskiej doktryny i praktyki prawa karnego i nieletnich można uznać za przejaw dojrzałości kulturowej, do której należy odnosić także rozważania o kształtowaniu się polskiego modelu zawodowej kurateli sądowej.

W Polsce przełomowym momentem w kształtowaniu się podstaw rozwoju etosu zawodowego kuratora sądowego było przyjęcie przez Sejm w 2001 r. ustawy o kuratorach sądowych. W ustawie tej zawarte są ogólne unormowania, pozwalające odczytać pożądany wzorzec — model i etos zawodowej kuratorskiej służby sądowej. Jego rzeczywiste funkcjonowanie staje się możliwe dzięki zmianom organizacyjnym, mię-

dzy innymi mającym na celu większe upodmiotowienie kuratorów, stworzenie ich samorządu, sędownictwa dyscyplinarnego, zespołów kuratorskiej służby sądowej. Byłoby smutnym paradoksem ograniczanie upodmiotowienia kuratorskiej służby sądowej w momencie, w którym w pracy kuratora sądowego podkreśla się pomocowy charakter nadzoru i dozoru, dąży do podmiotowego traktowania podopiecznych, skazanych, rodzin, nieletnich. Można powiedzieć, że ustawodawca polski przyjął w zakresie organizacji kuratorskiej służby sądowej rozwiązania, które należy ocenić ogólnie pozytywnie z perspektywy zarysowanej linii rozwojowej idei i etosu zawodowej kurateli sądowej.

Zawodowy kurator sądowy w polskim systemie nie powinien dublować innych ważnych, niezbędnych instytucji, takich jak policja (dzielnicowi) czy strażnicy miejscy. Jeśli kurator zostałby sprowadzony do roli *sui generis* kontrolera zachowań powierzonych osób, pod znakiem zapytania ległby sens całej koncepcji profesjonalnych szkoleń kuratorów, a także stawiania im w ustawie odpowiednich warunków w zakresie wykształcenia. W polskich realiach, przy całej ogólnej słabości służb społecznych, tworzenie się tej wysoce profesjonalnej służby społecznej jest z perspektywy zadań, jakie stają przed wymiarem sprawiedliwości, wartością trudną do przecenienia. Szczęśliwie Polska uniknęła tutaj prostych analogii do kontrowersyjnych rozwiązań przyjmowanych w niektórych krajach zachodnich. Dodać należy, że tam zmiany odbywają się w ramach innych uwarunkowań systemowych, działania innych rozbudowanych służb socjalnych. Natomiast implementacja tych wzorów w polskich warunkach mogłaby być szczególnie niekorzystna dla wymiaru sprawiedliwości właśnie ze względu na słabość innych sektorów służb społecznych.

Przyjęcie ustawy określającej charakter etosu zawodowego kuratora sądowego w nawiązaniu do długiej tradycji rozwoju tej instytucji należy traktować jedynie jako pewien istotny etap, raczej pozostający bliżej początku drogi do pełnej profesjonalizacji zawodowej kurateli sądowej. Nie wydaje się, żeby na tym etapie rozwoju tej służby głównym zagrożeniem mogło być swoiste skostnienie, rytualizacja, zamknięcie w sobie i obrona tak zwanych korporacyjnych interesów, co często zarzuca się grupom zawodowym, które mają znacznie dłuższą historię formalizacji swojego etosu. Nie znaczy to, że należy bagatelizować tendencje do takiej rytualizacji i skostnienia. Na pewno przeciwdziałanie temu leży w interesie samych kuratorów. Od nich zależy przeciwdziałanie tym tendencjom, ale wpływ na ich powstrzymanie może mieć też szczególnie postawa prezesów sądów okręgowych, kuratorów okręgowych, kierowników zespołów kuratorskiej służby sądowej, a w pewnym stopniu funkcjonowanie sądu dyscyplinarnego, Krajowej Rady Kuratorów i — rzecz jasna — Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na koniec należy zwrócić uwagę, że zadaniem wymiaru sprawiedliwości w ogólności, a kuratorów w szczególności, nie jest rozwiązanie wszystkich pozostających w ich gestii problemów społecznych, „ostateczne” rozwiązanie problemu przestępczości, przemocy domowej, alkoholizmu, demoralizacji dzieci i młodzieży. Gustaw Radbruch, którego myśl miała istotny wpływ na kształtowanie się orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w RFN, podkreślał rolę pokory w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości³².

³² Por. G. Radbruch, *Zarys filozofii prawa*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa–Kraków 1938.

Wymiar sprawiedliwości ma działać zgodnie z najwyższymi standardami, standardami państwa prawa oraz standardami wiedzy z określonych dyscyplin wykorzystywanych w jego pracy. Jest to jednak swoisty „kontrakt” na dobrą, rzetelną robotę, a nie na „dzieło”. Wielkim przywilejem kuratora jest to, że może czasami widzieć autentycznie pozytywne skutki swoich działań dla konkretnych ludzi, swoich podopiecznych, co jest jego osobistym sukcesem i sukcesem wymiaru sprawiedliwości oraz całego społeczeństwa. Ale też nieuchronnym doświadczeniem pracy kuratora są porażki, których do końca nie da się uniknąć. Jak twierdziła Hannah Arendt, zapominanie o „skończoności”, a więc ułomności wymiaru sprawiedliwości może prowadzić do postulowania „absolutnej” sprawiedliwości, a to jest wstępem do totalitaryzmu, braku zgody na faktyczne ograniczenia ludzkich możliwości³³. Dla kuratora sądowego ważne jest odnoszenie sukcesów, ale także stawianie czoła porażkom, które są zawsze porażkami konkretnych ludzi, ale w konsekwencji także wymiaru sprawiedliwości. Świadomość tych trudności nie powinna stać się swoistym alibi dla kuratora sądowego. Może natomiast ułatwiać mu stawianie czoła wypaleniu zawodowemu czy rozwojowi swoistego cynizmu, który prowadzić może do rytualizacji pracy, sprowadzenia wykonywania zawodu do wypełniania czynności formalnych, „odhaczania” spotkań, „pouczeń”, wypełniania druków i pisanie wniosków w sposób „bezpieczny” dla kuratora.

Rozwój etosu zawodowej kurateli sądowej zgodny z zasadami zawartymi w ustawie o kuratorach sądowych wymaga przede wszystkim wypracowania i wdrażania standardów kształcenia aplikantów, różnych form dalszego doskonalenia zawodowego, zapewnienia przejrzystych warunków naboru najlepszych kandydatów do zawodu. Niezbędne jest przestrzeganie racjonalnych standardów obciążeń i odpowiednich warunków organizacyjnych pracy, w tym na przykład tam, gdzie jest potrzeba przywrócenia na odpowiednich zasadach kuratorskich ośrodków pracy z młodzieżą. Wydaje się, że status społeczno-zawodowy kuratora po przeszło siedmiu latach obowiązywania ustawy wyraźnie wzrósł. Niewątpliwie wpływ miała na to też poprawa zasad i poziomu wynagradzania tej względnie nielicznej, ale bardzo istotnej dla wymiaru sprawiedliwości grupy zawodowej. Przy odpowiednio sprofilowanej i obiektywnej zasadzie naboru do zawodu, jest szansa na pozyskiwanie do tej grupy zawodowej najlepszych przedstawicieli odpowiednich dyscyplin. Efekty tego procesu już dają się zauważyć.

Nie można jednak przemilczeć, że powrót do starego i powszechnie w polskiej literaturze krytykowanego pseudomodelu kurateli kontrolno-represyjnej z elementami biurokratyzacji stanowi realne zagrożenie dla rozwoju etosu zawodowego kuratora sądowego, zagrożenie, którego na pewno nie należy bagatelizować. Może ono wzrosnąć nie tylko w wyniku niekorzystnych zmian legislacyjnych, na przykład zmiany aktualnie trafnie określonych w art. 1 ustawy o kuratorach sądowych zadań kuratora sądowego. Zagrożenie to wzrasta też w wyniku prozaicznego przeciążenia kuratorów sprawami, co poprzez fakty dokonane wymusza ograniczenie określonej merytorycznej pracy i sprowadza część działań do czynności czysto kontrolno-biurowych, zwłaszcza przy braku zapewnienia odpowiedniej obsługi administracyjnej. Etos za-

³³ Por. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 1989, s. 351.

wodowego kuratora sądowego nie istnieje więc poza całym systemem wymiaru sprawiedliwości, z którym kuratorzy są powiązani organizacyjnie i funkcjonalnie.

Pozyskanie przez środowisko kuratorów — ze szczególnym uwzględnieniem sprawczej roli Przewodniczącego Krajowej Rady Kuratorów — znaczących sojuszników we władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej oraz w świecie nauki, czego świadectwem są obie konferencje jubileuszowe, pozwala z umiarkowanym optymizmem oczekiwać na kolejny kongres tej ważnej służby wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej.

DYSKUSJA

Senator Stanisław Piotrowicz

Serdecznie dziękuję panu profesorowi za bardzo interesujący wykład, w którym zostały poruszone istotne wątki dotyczące kurateli. Mnie w pamięci utkwiło stwierdzenie, że żeby przywrócić ład, żeby doprowadzić do pojednania niezbędne jest poszanowanie godności ludzkiej. To w pełni koresponduje z wcześniejszą wypowiedzią prof. Konopczyńskiego, który również mówił o tym, że w procesie resocjalizacji obok zła warto dostrzec w człowieku chociaż odrobinę dobra, i to dobro rozdmuchiwać, bo wtedy pożądany efekt jest o wiele łatwiej osiągnąć. Wszyscy wiemy z własnego doświadczenia życiowego, że nie tylko dzieci, ale i każdy z nas dorosłych bardziej jest podatny na bodźce pozytywne. Łatwiej jest osiągnąć efekt, jeżeli nawet jakaś nagroda czy pochwała jest zawyżona, bo w ten sposób łatwiej człowieka zmotywować do poprawy i do lepszego postępowania. Bardzo ważne było stwierdzenie pana profesora, że podmiotem wychowania jest przede wszystkim rodzina. Dziękuję za to stwierdzenie, które padło w gmachu parlamentu, tu i teraz. Jestem za to wdzięczny. Ważne jest ostatnie sformułowanie, że człowiek musi mieć nadzieję, bo odebrać mu nadzieję, to pozbawić go sensu życia. Nadzieja umiera ostatnia, stąd ważne jest to podkreślenie.

Kurator Alina Kula

Sąd Okręgowy w Częstochowie

Dziękując za zaszczyt udziału w konferencji na temat 90 lat kurateli sądowej w Polsce, pragnę podzielić się kilkoma refleksjami o tym, jak może, a nawet powinien wyglądać system kurateli sądowej za kilka lat, może za 10 lat, na 100. rocznicę kurateli sądowej w Polsce. Moje spostrzeżenia i uwagi oparte są na prowadzonej w parlamencie i Ministerstwie Sprawiedliwości dyskusjach na temat kształtu kurateli sądowej. Być może są to zbyt śmiałe propozycje, ale bardzo perspektywiczne.

Pierwsze zagadnienia. Kuratela sądowa jest jednym z ogniw państwa, które zajmuje się rozwiązywaniem problemów społecznych i reakcją na niewłaściwe zachowania społeczne. Rzeczywistość się zmienia, a wraz z tym przybywa problemów społecznych i będzie ich przybywać. Na dzisiaj powszechne są takie zjawiska, jak przestępczość, przemoc w rodzinie, narkomania i inne uzależnienia. Jeżeli nie będzie właści-

wej reakcji państwa i służb ograniczających te zachowania, to można powiedzieć, że państwo nie będzie mogło właściwie funkcjonować, a społeczeństwu będzie żyło się gorzej.

Kuratorska służba sądowa podejmuje działania w zakresie przestrzegania porządku publicznego, przywracania osób karanych i skazanych sobie, rodzinie i społeczeństwu, ułatwiania im funkcjonowania w społeczności lokalnej. Jeżeli skazany niewłaściwie się zachowuje, to w postępowaniu karnym sądy najczęściej wydają wyroki w zakresie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Od profesjonalnego podejścia kuratora zależy, czy podopieczny będzie powstrzymywał się od nagannych zachowań, czy będzie przestrzegał zasad porządku prawnego. Jeżeli zachowuje się on niewłaściwie, to do zadań kuratora należy przedłożenie sprawy sądowi w celu podjęcia stosownej decyzji. Na dzisiaj kurator nie ma uprawnień do występowania w charakterze strony przed sądem. Myślę, że perspektywicznie w podejmowanych działaniach na rzecz reformy systemu kurateli sądowej należy wziąć pod uwagę nadanie tego ważnego procesowego uprawnienia zawodowemu kuratorowi sądowemu. Co prawda, w obowiązujących przepisach istnieją już takie wyjątki, kiedy ustawodawca pozwala kuratorowi wystąpić w sądzie w charakterze strony — myślę o uprawnieniu kuratora do składania wniosków w przedmiocie warunkowego zwolnienia — ale uważam, że możemy pójść dalej i podjąć działania w przedmiocie uczynienia z kuratora osoby odpowiedzialnej za całokształt postępowania wykonawczego. Odciąży to znakomicie prokuraturę, która i tak ma dużo pracy, a także odciąży sądy od podejmowania decyzji.

Obecnie ustawa o dozorcze elektronicznym nakłada na kuratorów sądowych obowiązek zajmowania się osobą objętą tym dozorem, która w razie nieprzestrzegania przepisów zostanie osadzona w jednostce penitencjarnej. W mojej ocenie sąd w tych przypadkach występuje już jako instancja odwoławcza. Pozytywna tendencja widoczna jest także w podejściu do kary ograniczenia wolności. Niebawem kurator przejmie większość czynności związanych z postępowaniem wykonawczym. Myślę, że celowe było dążenie w tym kierunku, by kurator przejął odpowiedzialność za postępowanie wykonawcze. Ponadto kurator na co dzień mediuje z podopiecznym, jak ma on postępować, żeby przestrzegał prawa.

Żeby sprostać tym zwiększonym zadaniom, kurator musi być wyposażony w określone narzędzia. Jednym z nich jest wyposażenie zespołów w profesjonalne bazy danych, w możliwość ich przetwarzania w sieci informatycznej razem z innymi agendami, z którymi kurator współpracuje. Chodzi więc o informatyzację w zespołach kuratorskich. Zachodzi też potrzeba ścisłej profesjonalizacji kuratorów, by byli to specjaliści w zakresie wykonywania kary ograniczenia wolności i specjaliści od poszczególnych kategorii spraw.

Kolejne ważne zagadnienie to wypracowanie procedur w zakresie współpracy z innymi systemami i ogniwami państwa współpracującymi z rodziną. Mam tu na myśli system edukacji, pomoc społeczną, policję. Jeżeli w najbliższych latach uda się nam wypracować procedury, kto jakie zadania i w jakim zakresie ma wykonywać, na czym ma polegać współpraca, to — jak się wydaje — efekty oddziaływań i pracy kuratorów będą o wiele lepsze.

Najbardziej skrótowo chciałam zasygnalizować państwu moje propozycje. Jeżeli za 10 lat będziemy obchodzić 100-lecie kurateli sądowej, to chciałabym, żebyśmy mogli powiedzieć, że system kurateli sądowej

jest efektywny, zreformowany. Wszystko to zależy m.in. od dobrej woli polityków i odpowiednich działań departamentów Ministerstwa Sprawiedliwości.

Sędzia rodzinny dr Hanna Bzdak
Sąd Okręgowy w Szczecinie

Dziękuję organizatorom za zaproszenie. Uważam, że wielkim zaszczytem jest występowanie przed państwem. Kuratorom gratuluje wspaniałego jubileuszu. Sądzę, że jako sędzia rodzinny z 24-letnim stażem mogę się podzielić kilkoma uwagami na temat problemów, które nas wspólnie nurtują. Uważając kuratorów sądowych za wysokiej klasy współpracowników, o określonej specjalizacji, przez cały okres mojej służby starałam się z nimi jak najlepiej współpracować na wielu płaszczyznach. Kurator jest dla sędziego wysoko kwalifikowanym specjalistą, który sporządza wywiady środowiskowe, jest też przedłużeniem sądu w zakresie spraw karnych nieletnich i organem udzielającym pomocy.

Rola kuratora sądowego wzrosła po ostatnich zmianach w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, które zostały wprowadzone 13 czerwca 2009 r. Zmienił się art. 100, który pozwala rodzicom zwrócić się do sądu opiekuńczego w sprawach związanych z władzą rodzicielską. Zmieniły się uregulowania dotyczące kontaktów z dzieckiem. Przeszliśmy z postępowania egzekucyjnego na postępowanie opiekuńcze, jeśli chodzi o odebranie dziecka od osoby nieuprawnionej. Dziecko jako podmiot prawa nie może być traktowane jako rzecz. Przecież prowadziliśmy to postępowanie w trybie egzekucji świadczeń niepieniężnych. Dziecko jest najwyższym dobrem społecznym, ono i rodzina, w której to dziecko ma się wychowywać. Jeśli zapomnimy o tym, jeśli zmniejszymy prestiż sądownictwa rodzinnego, jeśli zapomnimy o roli kuratora w postępowaniu opiekuńczym, to z całą pewnością będzie to godziło w dobro dziecka i dobro rodziny. Nie ma rozwoju ludzkości bez dzieci, które są dobrem każdego społeczeństwa, narodu i świata. Pamiętajmy o tym.

Chciałabym przedstawić z punktu widzenia sędziego rodzinnego, a także pracownika naukowego pewne problemy, które widzą sędziowie rodzinni. Staram się współpracować z kuratorami w szerszym wymiarze. Dziękuję z tego miejsca panu Andrzejowi Martuszewiczowi, który jest *spiritus movens* wszystkich działań, jak również panu doktorowi Tadeuszowi Jedyńskowi.

W tej chwili brakuje procedur dotyczących udziału kuratora w postępowaniu w sprawach opiekuńczych. Konieczne jest określenie praw i obowiązków osoby pozostającej pod nadzorem, aby nie naruszać jej godności i prywatności, o czym mówili już przedmówcy. Kurator musi mieć jasno określony zakres działań. Bazowanie tylko i wyłącznie na wskazówkach sędziego nie jest wystarczające, muszą być wypracowane konkretne procedury. Należy uregulować rolę kuratora i jego uprawnienia na przykład przy dokonywaniu spisu inwentarza podopiecznego. Rola kuratora w postępowaniu opiekuńczym jest niezwykle ważna i jakiegokolwiek niewłaściwe jego działania mogą powodować daleko idące skutki społeczne oddziałujące na dobra dziecka i jego rodziny. Musimy pamiętać, że pilnej regulacji wymaga określenie roli i zakresu działań kuratora, jeśli chodzi o kontakty z dzieckiem, jak również oddziaływania kuratora w stosunku do osób umieszczonych w placówkach opiekuńczych, leczniczych czy resocjalizacyjnych. Wiem, że Krajo-

wa Rada Kuratorów złożyła swego czasu propozycje zmian w Kodeksie postępowania cywilnego, co jest bardzo cenną inicjatywą. Ze środowiska kuratorów wyszło wielu naukowców, ludzi parających się nauką. Uważam inicjatywy kuratorów za bardzo wartościowe i widzę konieczność dalszej współpracy sędziów rodzinnych z kuratorami, bez których tak naprawdę prawidłowe orzeczenia w postępowaniu opiekuńczym nie mogą zapaść. Musimy ufać kuratorom, wierzyć w ich kwalifikacje i przygotowanie.

Czy zmiany będą na poziomie ustawowym, czy na poziomie regulaminów urzędowania sądów powszechnych? Myślę, że powstanie odpowiednia komisja, która będzie miała szansę uregulować wszystkie kwestie, o których wspomniałam.

Sędzia Ewa Waszkiewicz
przewodnicząca Stowarzyszenia Sędziów Sądów Rodzinnych

Chciałabym podziękować panu przewodniczącemu i panu senatorowi za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość. Jest to dla państwa wielki dzień. Z pozycji Stowarzyszenia Sędziów Sądów Rodzinnych, jako jego przewodnicząca, chciałabym państwu pogratulować dzisiejszych odznaczeń i podziękować za współpracę z sędziami rodzinnymi. Czynię to nie tylko we własnym imieniu, ale przede wszystkim w imieniu wszystkich sędziów rodzinnych, których reprezentuję.

Stowarzyszenie Sędziów Sądów Rodzinnych zawsze współpracowało z Radą Kuratorów Sądowych, dążąc m.in. do ich uhonorowania. Z czasów naszej wspólnej pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości pamiętam, jak spotykaliśmy się z kuratorami raz do roku. Wszystkie nasze spotkania służyły podniesieniu rangi zawodu kuratora i zawodu sędziego. Może będę mówiła o innej kwestii, ale na pewno powinna ona żywo państwa zainteresować i uważam, że w tej sprawie powinniśmy również współdziałać. Pewnie wszyscy państwo wiecie, że Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt zmiany ustawy — Prawo o ustroju sądów powszechnych, w której to jest regulacja, że w sądach rejonowych są tylko dwa wydziały: cywilny i karny. Gdzieś na końcu jest przepis stanowiący, że istnieje możliwość tworzenia wydziałów rodzinnych. Chyba nam wszystkim nie o to chodzi. Jak powstawało sądownictwo rodzinne 30 lat temu, mieliśmy inne założenia i nadal je podtrzymujemy. Nie możemy pozwolić, żeby wydziały rodzinne były tylko fakultatywną możliwością, musimy starać się o to, by obligatoryjnie były one tworzone w sądach rejonowych. Trzeba dążyć do tego, żeby sądy rodzinne były przynajmniej w dwóch instancjach sądownictwa. Przy tak rozbudowanych przepisach nie możemy pozwolić sobie na to, żeby nie walczyć dalej nie tylko o utrzymanie sądownictwa rodzinnego na szczeblu rejonów, ale również o to, żeby sądownictwo rodzinne było także na szczeblu okręgów. To jest istotna sprawa, bo jeśli nie wstrzymamy dotychczasowych procesów, to nasze wysiłki w zakresie wyodrębniania sądownictwa rodzinnego pójdą na marne.

Cieszę się, że mogłam spotkać się z kuratorami. Jeszcze raz w imieniu wszystkich sędziów rodzinnych, i nie tylko rodzinnych, chciałabym podziękować za współpracę i wzajemne wsparcie. Życzę, żeby ten dobry kontakt trwał nadal i żebyśmy sobie wzajemnie pomagali. Apeluję do państwa i do szanownych przewodniczących, żeby nie zniweczono planów dotyczących rozwoju sądownictwa rodzinnego.

Prezentacja multimedialna prowadząca Anna Duch

Jestem kierownikiem Ośrodka Kuratorskiego w Piasecznie. W dniu 14 lutego 2007 r. został otwarty Ośrodek Kuratorski nr 1 w Piasecznie, co było ukoronowaniem wielomiesięcznych prac nad utworzeniem najnowocześniejszej i najlepiej wyposażonej placówki na terenie naszego kraju. W uroczystości otwarcia ośrodka, na zaproszenie prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, pani Beaty Waś, uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych powiatu, gminy Piaseczno, Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, kierownictwo Sądu Okręgowego w Warszawie oraz przedstawiciele Wyższej Szkoły Pedagogiki Resocjalizacyjnej w Warszawie.

Placówka spełnia najwyższe standardy europejskie. W tym specjalnie przystosowanym do młodzieży ośrodku znajduje się pokój terapeutyczny, w którym odbywają się zajęcia z socjoterapii, a po tych zajęciach pomieszczenie może być wykorzystane do gier edukacyjnych. W ośrodku naszym znajduje się też pokój dzienny. Przy okrągłym stole zasiadają podopieczni, jedzą gorące posiłki, odrabiają lekcje, grają w gry planszowe oraz wykonują różne prace plastyczne. Kolorystyka pokoju do rozmów indywidualnych sprzyja łagodzeniu złych nastrojów. Mamy również pokój, w którym rozmawiamy z młodzieżą na trudne tematy, a także z rodzicami podopiecznych. Mamy odpowiednio wyposażoną kuchnię, jest lodówka i zmywarka. Mamy też dwie łazienki, z czego jedna przeznaczona jest dla podopiecznych, w której znajduje się prysznic.

Ośrodek funkcjonuje przez cały rok, w roku szkolnym od godz. 14 do 20, natomiast w okresie wakacji od godz. 9 do 15. Przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Sportu i Rekreacji nasi podopieczni spędzają czas na basenie, grają w piłkę nożną, tenisa. Przez cały rok ośrodek współpracuje z Wyższą Szkołą Pedagogiki Resocjalizacyjnej w Warszawie. Ważnym wydarzeniem dla podopiecznych było ich uczestnictwo w warsztatach wokalnno-tanecznych, podczas których mogli realizować swoje marzenia i pasje, których do końca nie znali. Nasi podopieczni mogli konkurować z młodzieżą z innych krajów w czasie 4-dniowej imprezy.

Duży nacisk ośrodek kładzie na odrabianie lekcji, na niwelowanie zaniedbań wychowawczych, ale także organizuje zajęcia okolicznościowe z okazji urodzin czy imienin, z czego cieszą się nasi podopieczni. Od czasu do czasu odwiedzają oni dom dziecka, by nawiązać kontakt z młodszymi. Wieczór Andrzejkowy jest jedną z okazji, kiedy nie odrabiają lekcji, lecz wróżą przyszłość, co może ich spotkać. Podczas realizacji całorocznego planu pracy staramy się zainteresować młodych ludzi wiedzą historyczną. Ta wiedza przekazywana była m.in. podczas wyjścia do Muzeum Powstania Warszawskiego. Nasze dzieci należą do ligi piłkarskiej. PKO BP zafundowało jednolite stroje dla naszych podopiecznych. Chłopcy godnie reprezentują ośrodek w rozgrywkach piłkarskich. Mamy również drużynę tenisa stołowego. W ośrodku odbywają się zajęcia terapeutyczne, które są dostosowane do potrzeb naszych dzieci. Oni wybierają sobie zajęcia, by zniwelować zaniedbania. Do niecodziennych wyjść należą wypadki do zoo, przynajmniej raz w roku. Jest to dla nich ogromna atrakcja. Co roku organizowane jest też Boże Narodzenie, a wspólna Wigilia jest ważnym wydarzeniem. Od początku grudnia dzieci planują, kto co przygotuje na wspólny stół, przy którym zasiadamy, dzieląc się opłatkiem. Nasi podopieczni otrzymują paczki ze słodyczami. Jest też Mikołaj, bez

którego nie byłoby Wigilii. Do naszego ośrodka przyjeżdżają różne delegacje, które pytają o skuteczność resocjalizacji i co można zrobić z naszymi podopiecznymi po ich wyjściu z ośrodka. Gościliśmy delegacje z Wielkiej Brytanii, Ukrainy, Norwegii i innych krajów europejskich.

Na zakończenie, w imieniu własnym i podopiecznych, chciałabym podziękować za ogromną pomoc i wsparcie dla naszego ośrodka, bo bez pomocy finansowej nie moglibyśmy realizować zadań. Prosiłabym, żeby tych ośrodków było więcej, bo młodzież jest wspaniała, trzeba tylko wskazać im odpowiednią drogę; nie schodzi ona na złą drogę, tylko przychodzi do ośrodka.

Sędzia penitencjarny Piotr Hejduk ***Sąd Okręgowy w Poznaniu***

Moje wystąpienie ma charakter związany z uroczystością. To są refleksje sędziego penitencjarnego, który ma z wami tak bliski kontakt, jak sędzia rodzinny. Gdy zacząłem pracować jako sędzia, prezes jednego z sądów miał problem. Sekretarka się nie sprawdzała, była złą pracownicą, to prezes powiedział, żeby została kuratorem zawodowym. Ta historia pozwala chyba uświadomić, jak zmieniło się podejście do roli waszego zawodu i powołania. Minęło 30 lat i nikomu na myśl nie przyszłaby tego typu propozycja. To się stało dzięki wam, dzięki waszej pracy, którą podziwiam. Podziwiam zwłaszcza aktywność środowiska kuratorskiego przejawiającą się w tak ważnych sprawach, jak wywiad środowiskowy czy wypełnianie kart czynności. Widzę waszą aktywność intelektualną, liczne publikacje, otwartość na nowe pomysły, co zasługuje na pochwałę i podziękowania. Jestem pod wrażeniem kontaktów międzynarodowych, które potrafiłście państwo rozwinąć w takim stopniu, że kuratorzy wyjeżdżają na staże zagraniczne. Sędziowie do tego jeszcze nie doszli. Nie chcę mówić o programie, bo jeżeli powiem o tym, co jest w Białymstoku, to niedoceniony poczuje się ośrodek w Łodzi, a jeżeli o Poznaniu, to będą uwagi ze strony przedstawicieli kolejnych województw. Jestem pod wrażeniem umiejętności zorganizowania środowisk lokalnych, dostrzegam, że jesteście w nich liderami. Wreszcie doszło do przełamania pewnego schematu myślenia i jest zrozumienie, że skazany to jest nasz skazany, któremu trzeba pomóc, jeśli tylko tego chce. Przeczytałem o kolejnej ciekawej akcji w Poznaniu polegającej na tym, że podmioty, które dysponują pieniędzmi, począwszy od prezydenta, docierają do wskazanych przez kuratorów osób, które są pod dozorem i przekazują im drobne prezenty. To jest dopiero początek zainteresowania tymi środowiskami i problemami.

Spójność środowiska. Przed chwilą rozmawiałem z wicedyrektorem departamentu, który wskazał właśnie na spójność środowiska. Ja z kolei dostrzegam lobowanie w najlepszym tego słowa znaczeniu na rzecz omawianej problematyki. Mamy różne rządy, różne opcje polityczne przychodzą do władzy, ale kuratorzy doceniani są przez wszystkich. Chyba macie tego świadomość. Docenianie nie oznacza tylko słów, bo widoczna jest dbałość o waszą pozycję m.in. poprzez regulacje ustawowe. Dostrzegam takie cechy waszego środowiska, jak umiejętność zrozumienia innych ludzi, otwartość, pogodę ducha, optymizm, wiele różnych cech, które sprawiają, że w waszym środowisku można się czuć tylko dobrze. Chciałabym wam podziękować, bo jako sędzia zdaję sobie sprawę, że praca nasza nie miałaby większego sensu bez waszej

pomocy, nie dawałby satysfakcji, bo jaką satysfakcję może mieć sędzia z tego, że zamknie kogoś i nie wypuści. Co prawda, może czerpać z tego satysfakcję, ale tylko niezdrową. Wy dajecie zdrową satysfakcję, że nasz wyrok poprzez wasze działania może zmienić drugiego człowieka. Dziękuję wam za to jako sędzia. Do zobaczenia za 10 lat.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski

Od trzech tygodni pracuję w Ministerstwie Sprawiedliwości. Mam się państwem opiekować. Zastanawiam się, czy tak dobry opiekun, jakim był minister Kwiatkowski, będzie do zastąpienia. Mam nadzieję, że to się nam wspólnie uda. Bardzo serdecznie gratuluję tego, że potrafiacie państwo swoje 90-lecie tak pięknie świętować. Trzeba na jubileusz spojrzeć poprzez pryzmat tego, co zrobiliście i o czym wszyscy moi przedmówcy, zarówno profesorowie, jak i inni uczestnicy dyskusji, słusznie mówili i zawsze powinniśmy to powtarzać. Gratuluję jubileuszu i myślę, że trzeba powiedzieć kilka słów na temat tego, co dalej, ale bez wyraźnych deklaracji, bo wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ciągle jesteśmy na etapie konsultacji tego, co mamy wypracować. Z rządu i Ministerstwa Sprawiedliwości wypływają już pewne sygnały, które pozwalają utrwalić przekonanie, że rola kuratora w żaden negatywny sposób nie ulegnie zmianie, tylko może być umacniana, bo dla mnie jest bardzo cenne nawet spojrzenie na resocjalizację poprzez priorytety życiowe każdego człowieka. Tak samo cenne jest to, że chyba znaleźliśmy nowe określenie polityki karnej. Nie lubię używać tego określenia, dlatego uważam, że sformułowanie „prawnokarna reakcja na przestępstwo” wejdzie do mojego słownika. Mamy wspólny cel. Celem kurateli, jak i więziennictwa, które również staje się obiektem moich zainteresowań w resorcie, jest człowiek, który zboczył z dobrej drogi. Jeżeli stawiamy sobie zadanie reagowania na jego złe zachowanie — czasami tylko chodzi o sygnalizację, bo może jeszcze da się wszystko odwrócić — to chyba wspólny cel jest dla nas wszystkich jasny. Tak jak w ostatnich czterech latach zamierzamy rozmawiać z udziałem państwa przedstawicieli. Dziękuję panu przewodniczącemu za umożliwienie odbycia konferencji. Zamierzamy twardo wypracowywać to co jest konieczne do umocnienia roli kuratorów w wymiarze sprawiedliwości. Jest już pierwsza jaskółka, bo Departament Wykonania Orzeczeń i Probacji rozpoczął wydawanie kwartalnika pod tytułem „Probacja”. Jeżeli państwo uznacie, że jest to dobre miejsce dla przekazania tego, co podczas tej konferencji się działo, to możemy o tym porozmawiać i doprowadzić do ukazania się w tym kwartalniku materiałów z tej konferencji.

Życzę, żebyśmy mogli przy równie dobrym spojrzeniu na przyszłość spotykać się w kolejnych latach. Negatywów ja nie dostrzegam. Życzę, żeby ta pomyślność dotykała państwa sfery osobistej i zawodowej.

Prof. dr hab. Piotr Stępiak

Pozwólcie państwo, że przy tak uroczystej okazji dołączę się do grona tych osób, które złożyły państwu życzenia. Gratuluję takiej wspaniałej uroczystości. Czuję z państwem specjalną więź duchową, bo byłem kuratorem zawodowym, i to aż przez 12 lat. Chciałbym przy okazji pozdrowić wszystkich kurato-

rów, a zwłaszcza moje koleżanki i kolegów z sądu poznańskiego, w którym pracowałem. W późniejszym okresie mojej kariery zawodowej byłem sędzią, a od wielu lat jestem adwokatem i profesorem prawa. Jest kilku profesorów w Polsce, którzy mają w swoim dorobku zawodowym staż kuratorski. Kiedy podsumuję przebieg swojej kariery zawodowej, to zastanawiam się, jaki jej etap był najciekawszy. Dochodzę do przekonania, że chyba ten, kiedy byłem kuratorem. Powstało wtedy wiele moich prac, w tym monografia poświęcona kurateli. Był to dla mnie okres bardzo owocny. Jeszcze raz przyłączam się do życzeń, mówiąc poniekąd do państwa jako ktoś kto jest częścią środowiska kuratorskiego, bo za taką osobę ciągle się uważam i utrzymuję ze środowiskiem żywe kontakty. Myślę, że atmosfera na sali jest tak wspaniała, że można sobie pozwolić na taką osobistą nutkę wspomnień.

Chciałbym sformułować dwie refleksje, do których sprowokowali mnie swoimi ciekawymi wystąpieniami moi przedmówcy. Prawdą jest, że resocjalizacja jest w kryzysie. Mam doświadczenia zarówno w Polsce, jak i w krajach Europy Zachodniej, zwłaszcza z Francji i Anglii, gdzie przez wiele lat miałem okazję obserwować pracę sądownictwa, więziennictwa i kuratorów zawodowych. Wydaje mi się, że pewne rzeczy w najbliższych latach wymagają refleksji i zmiany, jeśli próbowalibyśmy zakreślić jakąś perspektywę intelektualną rozwoju kurateli. Mówię o tym *pro domo sua*, bo jest to skierowane do przedstawicieli nauki. Redefiniowaniu wymaga nie tyle samo pojęcie resocjalizacji. Pan prof. Lelental, z którym wielokrotnie rozmawialiśmy na ten temat, podkreślał, że przy konstruowaniu Kodeksu karnego wykonawczego Komisja Kodyfikacyjna stanęła przed trudnym problemem, jak określenia „resocjalizacja” w ogóle nie używać przy definiowaniu celów kary. Proszę zobaczyć, że w art. 67 k.k.w. tego pojęcia się nie stosuje. Kodeks karny wykonawczy używa tego terminu w kilku innych przepisach, do pewnego stopnia drugorzędnych, i czyni to niechętnie. Wydaje mi się, że nie chodzi tu o problem redefiniowania określenia jako takiego, lecz chyba o rozważenie, czy nie jest celowe poszukanie innego pojęcia, które mogłoby zastąpić termin „resocjalizacja”. Mówię o tym dlatego, że musimy sobie uświadomić, że operujemy nieco inną aparaturą pojęciową w porównaniu do „starych” krajów Unii Europejskiej. Szukając pojęcia „resocjalizacja” w podręcznikach francuskich, znalazłem ostatni podręcznik, w którym zostało ono zamieszczone. Był on wydany w Paryżu w 1964 r., a więc 45 lat temu. Tego pojęcia nie używa się w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Praktycznie poza Niemcami — ale tam też używa się tego terminu coraz rzadziej — nie jest już spotykane to określenie. Używa się zwrotu *social work*, którego nie potrafię przetłumaczyć na język polski. Wydawałoby się, że jest to praca socjalna, ale to wyrażenie nie oddaje w pełni sensu tej pracy.

Do czego zmierzam? Same rozważania nad tym pojęciem nie są tylko refleksją semantyczną, bo za tym idzie wiele konsekwencji. Proszę zobaczyć, że w tradycyjnym modelu resocjalizacji eksponowano trzy elementy: wychowanie, terapię i wspomaganie społeczne. W minionym systemie socjalistycznym nie dostrzegano problematyki wspomaganie społecznego, bo system generalnie wszystkim pomógł i wszystkie problemy społeczne rozwiązał. Ten element nie występował, a uwagę skupiano na wychowaniu, niekiedy też na terapii w stosunku do alkoholików czy narkomanów. Sytuacja Polski diametralnie się zmieniła, mamy inny system społeczny i ekonomiczny, inne problemy społeczne. One zawsze były, tylko obecnie się

ich nie ukrywa. Powstaje pytanie, czy z tego punktu widzenia nie należy zastanowić się nad tym, co powinno być przedmiotem oddziaływań, co powinno wypełniać treść pracy z podopiecznymi. Nie wiem, czy w tym kontekście nie warto byłoby się zastanowić nad redefiniowaniem roli czy funkcji kuratora, na czym jego praca powinna polegać. Padło wiele stwierdzeń, że tradycyjnie kurator oddziaływał na osobowość. Oddziaływanie na osobowość w ramach resocjalizacji jest rzeczą piękną, głęboko zakorzenioną w humanizmie, ale praktyka tego oddziaływania w minionych systemach społecznych wyraźnie zaprzeczyła założeniom, o ile w ogóle ich nie zdewaloryzowała. Polska przystąpiła do wielu aktów prawa międzynarodowego, które powiadają, że możemy oddziaływać na osobowość, ale to nie może być oddziaływanie przymusowe.

Generalnie prawo międzynarodowe odrzuca przymus resocjalizacji, zresztą w Kodeksie karnym wykonawczym też ten przymus odrzucono, chociaż nie do końca konsekwentnie, bo został zachowany w odniesieniu do młodocianych. Jeżeli mówimy o oddziaływaniu na osobowość, to trzeba pamiętać, że jest prawo a nie obowiązek poddawania się resocjalizacji. Nasz podopieczny może z tego prawa skorzystać, ale nie musi. Jeżeli powie, że nie chce, to jego wybór musimy szanować bez względu na to, czy on się w ten sposób poprawi, czy nie poprawi.

Powstaje istotne pytanie o treść pracy kuratora. Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, ponieważ mamy kuratorów rodzinnych i dla dorosłych. Ich funkcji za bardzo nie możemy porównywać. Profesor Leleńtal mówił, że kurator jest organem postępowania wykonawczego, co jest zapisane w Kodeksie karnym wykonawczym. Według mnie wykonuje on postanowienia sądu, co jest jego głównym obowiązkiem. Polegają one na przykład na nałożeniu określonych obowiązków na skazanego. Siłą rzeczy musi on kontrolować, czy skazany wykonuje te obowiązki, czy nie. Proszę zobaczyć, że zupełnie inna sytuacja jest w odniesieniu do kuratora rodzinnego. W przypadku jego zadań możemy rzeczywiście mówić o wychowywaniu, natomiast w odniesieniu do osób dorosłych wydaje mi się to wielce dyskusyjne i problematyczne. Dla nas, jako przedstawicieli świata nauki, chyba ważnym i aktualnym zadaniem jest podjęcie próby określenia na nowo roli i miejsca kuratora w całym systemie oddziaływań na podopiecznego, zgodnej ze współczesnymi trendami europejskimi.

Prof. dr hab. Stefan Leleńtal

Przepraszam, że zabieram ponownie głos, ale uważam, że powinienem się jeszcze wypowiedzieć. Dziękuję, panie ministrze, że spodobało się panu określenie „prawnokarna reakcja na przestępcę”. Nie chodzi tylko o kwestie językowe, ale przede wszystkim o rozwiązanie o dużej doniosłości. Cieszę się, że dostrzeżony został problem resocjalizacji jako celu kary. W Komisji Kodyfikacyjnej przygotowującej Kodeks karny wykonawczy byłem redaktorem art. 67, składającego się z trzech paragrafów. Zadanie do wykonania byłoby łatwe, gdybym mógł napisać, że celem wykonania kary jest resocjalizacja sprawcy, ale tego uczynić nie mogłem. W związku z tym w Zespole Prawa Karnego Wykonawczego praca nad redakcją tych przepisów trwała przez kilka całodziennych posiedzeń. W takim czasie obecnie posłowie nieraz uchwalają całą ustawę zawierającą kilkaset artykułów. Zajmowaliśmy się tylko jednym artykułem i nie mogliśmy dojść do porozumienia. Efekt pracy jednego posiedzenia nanosiłem na tekst. Na następnym jednym członkowi zespołu nie podobało się jedno określenie, innemu kolejne. Na trzecim z kolei posiedzeniu tekst znów się

nie podobał. Dlaczego były takie trudności? Prawo musi operować językiem prawnym. Język prawny ma to do siebie, że jak coś w nim określamy, to musimy podać desygnaty pojęcia. Jakie desygnaty ma pojęcie „resocjalizacja”? To jest język pozaprawny, więc musieliśmy unikać tego terminu.

Orzeczenia sądu penitencjarnego nieraz budzą moje zdziwienie. Na przykład sąd penitencjarny odmawia skazanemu warunkowego zwolnienia, bo proces resocjalizacji nie został zakończony. Przecież sąd nic nie powiedział, tylko po prostu wyraził wolę, że skazanego nie zwolni. Moim zdaniem, wielu sędziów penitencjarnych nie rozumie funkcjonowania prawa karnego wykonawczego i orzeka wbrew ustawie, tak jak chcą. Treść orzeczenia jest ustalona i sędzia dopisuje to co wpadnie mu do głowy.

Przygotowałem specjalne opracowanie na temat celów wykonywania kary pozbawienia wolności, gdzie wyjaśniłem, o co chodzi. Na podstawie przepisów art. 67 można dochodzić tylko do takiego wniosku, że jeśli chcemy użyć innego określenia niż „resocjalizacja”, to adekwatnym jest pojęcie „poprawa jurydyczna”. Chodzi o takie oddziaływanie, żeby skazany po odbyciu kary nie chciał ponownie powrócić do przestępstwa, i tyle. Czy to mało? Gdybyśmy osiągnęli ten cel, to byłby już duży sukces. Chodzi o pewien konformizm wobec prawa, co wcale nie musi być efektem naszego oddziaływania, bo skazany sam może dojść do wniosku, że dostał karę trzech lat pozbawienia wolności za kradzież roweru, więc to mu się nie opłaca. Administracja może pomóc w wyliczeniu, ile stracił, może uświadamiać skazanego, że popełnianie przestępstw się nie opłaca. Karą pozbawienia wolności w rozumieniu Kodeksu karnego wykonawczego jest również kara aresztu orzeczona na okres od 5 do 30 dni za wykroczenie. Przecież tę karę też się wykonuje. Natomiast karą najwyższą jest kara dożywotniego pozbawienia wolności. Jak te kary porównać? Ten przepis ma uniwersalny charakter i musi odnosić się do wszystkich skazanych. Czy tego skazanego na karę aresztu na 5 dni administracja też ma resocjalizować? Może są inne formy oddziaływania w stosunku do niego. Wystarczy mu tylko co nieco powiedzieć, więc z tego względu pojęcie „resocjalizacja” w tym przypadku nie pasuje. Jest jeszcze jedna kwestia do zastanowienia w sytuacji, w której przed organem wykonującym orzeczenie stawia się określone zadanie do wykonania w istniejących warunkach. W referacie powiedziałem, że administracja więzienna została doprowadzona do takiej zapaści, że kara nie jest wykonywana. Rozpoczyna się dyskusja na temat wypalania zawodowego. Co się dzieje z człowiekiem, który podejmuje wysiłki, zdając sobie sprawę, że nic z tego nie będzie? Musi wpadać w frustrację. Zgodnie z nauką o dobrej robocie w rozumieniu prof. Kotarbińskiego, trzeba mieć wyobrażenie o celu, o środkach, możliwościach i realności działań. Temu myśleniu podporządkowana była treść art. 67 Kodeksu karnego wykonawczego, do którego pojęcie „resocjalizacja” nie pasowało.

Kurator Wiesława Liszke

Sąd Okręgowy w Łodzi

Postaram się krótko zwrócić uwagę na ogromną rolę samorządu zawodowego zapisaną w ustawie o kuratorach sądowych, którą możemy sami kształtować, wykonując nasze obowiązki. Już w latach 60. w Łodzi funkcjonował samorząd kuratorski, w skład którego wchodziłi kuratorzy zawodowi i społeczni. Wówczas

zajmowaliśmy się przede wszystkim szkoleniami, metodyką naszej pracy, ale także wpływaliśmy na zadania, które wykonywaliśmy, choć wówczas nie nazywało się to kuratorską służbą sądową. Obecnie mamy możliwości podejmowania uchwał, poprzez które możemy wpływać na dalsze postępowanie legislacyjne. Apeluję o korzystanie z tego uprawnienia. Musimy pamiętać, że dopóki mamy ten przywilej i mamy możliwość podejmowania uchwał sami w dużej mierze decydujemy o kształcie kurateli sądowej. Jeżeli będziemy mało aktywni, albo zabraknie samorządu kuratorskiego, to o wszystkim będą decydować inne gremia, decyzje będą podejmowane poza nami.

Zgromadzenie kuratorów Okręgu Sądu Okręgowego w Łodzi 29 listopada 2009 r. podjęło uchwałę i zobowiązało mnie do jej odczytania podczas dzisiejszej uroczystości.

„Członkowie Okręgowego Zgromadzenia Kuratorów Sądu Okręgowego w Łodzi składają wyrazy podziękowania panu Andrzejowi Martuszeviczowi, przewodniczącemu Krajowej Rady Kuratorów za wieloletnie zaangażowanie w działalność na rzecz kuratorów sądowych. Dziękujemy Panu Przewodniczącemu i Krajowej Radzie Kuratorów za wytrwałość i skuteczność w dążeniu do usprawniania kuratorskiej służby sądowej w Polsce”. Uchwała została podjęta jednogłośnie w obecności 180 członków zgromadzenia.

Przewodniczący Krajowej Rady Kuratorów Andrzej Martuszevicz

Gdyby nie życzliwość przewodniczącego Stanisława Piotrowicza oraz przewodniczącego Ryszarda Kalisza, sekretariatów obu komisji, którym naprawdę serdecznie dziękuję za trud w zorganizowaniu konferencji, nasze spotkanie nie przebiegałoby w tak podniosłej atmosferze. Słowa podziękowania należą się autorom prezentacji, w tym dwóch, z których nie możemy skorzystać. Prezentacje te mogą zostać dołączone do publikacji z konferencji na płytach DVD, więc wasza praca nie pójdzie na marne. Serdecznie dziękuję pani Elżbiecie Owczarek, która wiele pracy włożyła w przygotowanie tej konferencji. Gdyby nie Dorota Wesołowska, Tomasz Narowski, Hubert Sobolewski i Jacek Ptasieński, to tej konferencji by nie było. Wydaje mi się, że państwo macie olbrzymią satysfakcję z tego spotkania. Na ręce pana przewodniczącego i pana ministra składam serdeczne podziękowania dla całego parlamentu oraz służbom Ministerstwa Sprawiedliwości, które zechciały współuczestniczyć w konferencji.

Zawsze zachowywaliśmy się ponadpolitycznie, mimo że spotkaliśmy się dzisiaj w najważniejszym miejscu w Polsce, nie jesteśmy politykami i nie włączamy się w politykę. Zawsze zachowywaliśmy się i będziemy się zachowywać przyzwoicie. Jest stare powiedzenie, że jak nie wiesz, jak się zachować, zachowaj się przyzwoicie. W etyce kuratora jest ono również bardzo ważne. Jeszcze raz serdecznie wszystkim państwu dziękuję.

Senator Stanisław Piotrowicz

To niebywały dla mnie zaszczyt, że jako przewodniczący senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wspólnie ze współpracującymi ze mną paniami — Joanną Granowską i Elżbietą Owczarek — mogliśmy przyczynić się do zorganizowania dzisiejszej konferencji. Cieszy mnie ta konferencja

z wielu powodów. Po pierwsze, jest okazja do tego, by sięgnąć pamięcią w przeszłość, bo służba kuratorska nie zrodziła się dziś, ale liczy już sobie 90 lat. Mało tego, nie jest dziś staruszką, ale wręcz prężną służbą, nie grozi jej schyłek, a — wręcz przeciwnie — przed nią jest rozwój.

Ostatnio przyjęto ustawy zwiększające zakres kompetencji kuratora sądowego. Do dziś kładzie się silny nacisk na pracę tej służby, powierzając jej wykonawstwo orzeczeń sądowych. Ważne jest, że ta uroczystość, bo tak trzeba nazwać dzisiejszą konferencję, odbywa się tu, w tym miejscu, bo jest to miejsce godne by uszanować i uhonorować tych, którzy przez lata zasłużyli się dobrej sprawie. To jest dla mnie istotne, bo ważne jest by dostrzegać człowieka. W dzisiejszym zabieganym świecie często nie widzi się człowieka, przechodzi się obok niego. Myślę, że cel dzisiejszej konferencji został osiągnięty również poprzez to, że została zwrócona uwaga na waszą bardzo ważną służbę. Świadczy o tym chociażby i to, że już pan przewodniczący został zaproszony do telewizji i będzie mógł wiele dobrego na temat tej służby powiedzieć. Ze swej strony mogę zapewnić, że w Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zawsze myślimy o tej służbie. To na nią od wielu już lat zwraca uwagę pan marszałek Zbigniew Romaszewski. To z jego inicjatywy, przy współudziale pana przewodniczącego Andrzeja Martuszewicza doszło już do 4 konferencji poświęconych pracy kuratorskiej. Dzisiejsze wydarzenie wpisuje się w ciąg tych konferencji. Ważne jest, by o tym mówić i domagać się, by w budżecie państwa znalazły się środki na zwiększenie liczby etatów.

Myślę, że przy opracowaniu przyszłorocznego budżetu będziemy wspólnie dopominać się z panem marszałkiem Romaszewskim o zwiększenie liczby etatów kuratorskich. Zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji budżetowej, ale skoro ostatnią nowelizacją kodeksów w tak znaczący sposób zwiększono zakres obowiązków kuratorskich, to trzeba wykonać gest nie tylko w sferze werbalnej, ale również w sferze materialnej. Miejmy nadzieję, że przy życzliwości Ministerstwa Sprawiedliwości uda się dokonać pewnej korekty, a takie zapewnienia już słyszeliśmy.

Serdecznie dziękuję ministrowi sprawiedliwości za to, że w aktywny sposób włączył się w organizację dzisiejszej konferencji. Dziękuję również przewodniczącemu Komisji Ryszardowi Kaliszowi, który życzliwie współpracował z nami przy organizacji dzisiejszej konferencji. Myślę, że tak wspaniałych referatów i owocnej dyskusji nie sposób w kilku słowach podsumować, więc wybaczcie państwo, że tego czynił nie będę, szanując również państwa czas. Sądzę, że najważniejszy cel został osiągnięty, że mieliśmy możliwość uhonorowania w tym miejscu ludzi oddanych służbie kuratorskiej. Jeszcze raz serdecznie dziękuję państwu za to wszystko co robicie jako kuratorzy dla wymiaru sprawiedliwości. Gratuluję odznaczeń, cieszę się, że Prezydent Rzeczypospolitej dostrzegł potrzebę istnienia tej służby i uhonorował jej przedstawicieli we właściwy sposób. Serdecznie dziękuję panom profesorom za interesujące wykłady. Byli wśród nas profesorowie, którzy z powodu ograniczeń czasowych nie uczestniczyli w dyskusji. Był tu znany państwu prof. Brunon Hołyst, za co jestem mu wdzięczny. Serdecznie dziękuję za udział w konferencji, życzę sukcesów w pracy, ale przede wszystkim zwykłej ludzkiej życzliwości. Życzę tego, aby w waszym życiu osobistym działało się dobrze. Z racji zbliżających się świąt życzę wszystkiego najlepszego. Niech radość płynąca z tych świąt zagości w państwa domach i sercach.

ANEKS

AKTUALNA SYTUACJA KURATELI SĄDOWEJ W POLSCE (NA PODSTAWIE DANYCH Z DNIA 31 GRUDNIA 2008 R. OPRACOWANYCH PRZEZ KOMISJĘ MONITOROWANIA WARUNKÓW PRACY, PŁACY I OBCIĄŻEŃ OBOWIĄZKAMI KRK)

Kuratorzy sądowi realizują określone przez prawo zadania o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym, związane z wykonywaniem orzeczeń sądu oraz inne czynności określone w przepisach szczególnych (art. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych [dalej: u.k.s.] Dz.U. Nr 98, poz. 1071 oraz art. 147 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. — Prawo o ustroju sądów powszechnych [dalej: u.s.p.] Dz.U. Nr 98, poz.1070). Nałożone na nich zadania wykonują w środowisku zamieszkania lub pobytu osób, których dotyczy postępowanie sądowe (art. 3 u.k.s.). Przepisy ustawowe wyraźnie określają rodzaj wykonywanych przez kuratorów zadań i wskazują na doniosłą rolę, jaką kuratorzy ogrywają nie tylko w strukturze sądownictwa, ale również w życiu i organizacji społeczeństwa, a w szczególności społeczności lokalnych.

Realizując swoje ustawowe obowiązki, kuratorzy dostarczają sądom rodzinnym i karnym materiał diagnostyczny, umożliwiając im poznanie osób, o których losie mają one orzekać. Następnie realizują funkcję wspierającą i korekcyjno-wychowawczą względem podopiecznych, wobec których sądy orzekły środki wychowawcze (osoby nieletnie) lub karne środki probacyjne (osoby dorosłe), a które ze względu na ich cechy osobowe oraz rodzaj popełnionych czynów i przestępstw nie muszą i nie powinny być izolowane od swojego środowiska. Kuratorzy pełnią także rolę ochronną wobec dzieci, których rodzicom ograniczono władzę rodzicielską, a względem tych ostatnich funkcję korygującą i wychowującą. Równocześnie wykonują różnorodne zadania kontrolne wobec osób skazanych za przestępstwa i wykroczenia, jak również wobec osób podlegających opiece, kurateli, przebywających w rodzinach zastępczych lub placówkach opiekuńczych.

Z punktu widzenia społeczeństwa, a zwłaszcza społeczności lokalnych, kuratorzy sądowi są podstawową instytucją zajmującą się readaptacją osób społecznie marginalizowanych, wykolejonych, które naruszają po-

rządek prawny. Jednocześnie dla tych osób są znakiem, że społeczność ich nie odrzuca i wyciąga do nich pomocną dłoń. Kuratorzy są zatem nosicielami wartości akceptowanych społecznie, w swojej codziennej pracy realizują zasady pomocniczości, solidarności i dobra wspólnego, które są fundamentem życia społecznego.

Różnorodność i specyfika zadań kuratorskich polegających na pracy z człowiekiem w jego skomplikowanych relacjach życiowych sprawia, że próby przedstawienia ich wkładu w utrzymanie porządku społecznego przekraczają ramy analiz statystycznych. Jednakże przytoczenie ich umożliwi przynajmniej częściowe wyobrażenie roli i znaczenia kuratorów sądowych dla życia i porządku społecznego.

Według danych na dzień 31 grudnia 2008 r. zebranych przez Komisję KRK, kuratorska służba sądowa liczyła łącznie 5195,5 etatów, w tym: 45 etatów kuratorów okręgowych, 48 etatów zastępców kuratorów okręgowych oraz 225 etatów aplikantów kuratorskich. W terenie 4877 kuratorów zawodowych współpracowało z 30 450 kuratorami społecznymi.

Wszyscy kuratorzy wykonywali zadania łącznie w 659 613 sprawach, w tym:

- 456 107 w sprawach osób skazanych wyrokami sądów karnych,
- 203 018 w sprawach podopiecznych sądów rodzinnych.

Ponadto kuratorzy przeprowadzili 612 202 wywiadów środowiskowych:

- 271 918 w sprawach karnych,
- 340 284 w sprawach rodzinnych i nieletnich.

W prowadzonych przez siebie sprawach kuratorzy złożyli 275 088 wniosków do sądu o wszczęcie postępowań incydentalnych:

- 187 146 w sprawach karnych,
- 87 942 w sprawach rodzinnych i nieletnich.

Kuratorzy rodzinni prowadzili 111 ośrodków kuratorskich, w których przebywało 1687 nieletnich.

Średnia liczba spraw przypadająca na jeden referat kuratora zawodowego dla dorosłych wyniosła 142,3 oraz 84,8 wywiadów środowiskowych rocznie. Średnia liczba spraw przypadająca na jeden referat kuratora rodzinnego wyniosła 105,9, a z wywiadami — 177,2 w ciągu roku.

Mimo systematycznego wzrostu liczby etatów kuratorskich, nie są one w stanie zrównoważyć wzrastających z roku na rok liczby spraw wpływających do zespołów kuratorskich. W przypadku kuratorów dla dorosłych standard obciążenia pracą przekroczony jest dwukrotnie. Poważnym problemem jest niewystarczająca liczba sekretarzy wykonujących czynności z zakresu obsługi biurowej kuratorów. Liczba sekretarzy skierowanych do wyłącznej obsługi kuratorów wyniosła 248, do obsługi częściowej (obok zadań wykonywanych w wydziałach) — 157, czyli łącznie 405 etatów, a zatem nie każdy z 536 zespołów kuratorskich posiada właściwą obsługę biurową, a 131 nie posiada żadnej. Oznacza to, że w tych zespołach czynności biurowe dodatkowo obciążają kuratorów zawodowych. W 2008 r. wyraźnie poprawiło się wyposażenie

służby kuratorskiej we wspólny sprzęt biurowy; kuratorzy korzystają z 4652 komputerów. W minionym roku odnotowano 161 przypadków napaści i agresji fizycznej wobec kuratora oraz 110 przypadków ataku psów. Toczyły się 93 postępowania karne w tych sprawach.

W 2008 r. wszczęto 14 postępowań dyscyplinarnych, 14 prawomocnie zakończono. W 9 przypadkach wymierzono kary porządkowe.

Poprawa efektywności pracy kuratorów, szczególnie w obliczu nowych zadań związanych z dozorem elektronicznym i innymi projektowanymi rozwiązaniami, wymaga zdecydowanego zwiększenia liczby etatów kuratorskich, a także zapewnienia im odpowiednich szkoleń, obsługi biurowej i sprzętu biurowego.

I. SPRAWY KADROWE I ORGANIZACJA KURATORSKIEJ SŁUŻBY SĄDOWEJ

1. Dyscyplina (na podstawie informacji zebranych przez komisję monitoringu KRK)

Rok	Liczba wszczętych postępowań dyscyplinarnych	Liczba postępowań prawomocnie zakończonych	Liczba postanowień o wydaleniu ze służby	Liczba kar porządkowych
2003	11	9	0	10
2004	20	18	0	10
2005	13	12	1	11
2006	16	10	1	16
2007	13	13	0	20
2008	14	14	0	9

2. Zespoły kuratorskiej służby sądowej

Rok	Liczba zespołów kuratorskiej służby sądowej	Obsługa biurowa zespołów KSS (liczba etatów):			Liczba komputerów do użytku kuratorów
		Do wyłącznej obsługi kuratorów	Do częściowej obsługi kuratorów	Razem	
2003	465	110,5	133,75	244,25	219
2004	483	183	165,25	348,25	615
2005	485	180,25	186,5	366,75	1466
2006	490	212	146,5	358,5	2335
2007	503	245	105	350	3681
2008	536	248	156,9	404,9	4652

3. Bezpieczeństwo i utrudnienia w pracy

- Liczba przypadków napaści i agresji fizycznej wobec kuratora 161
- Liczba przypadków ataku psa lub innego zwierzęcia 110
- Liczba toczących się postępowań karnych 93

II. KURATORZY DLA DOROSŁYCH

1a) Liczba spraw i średnia na referat 1 kuratora dla dorosłych (stan na 31 grudnia 2008 r.)

Dozory						Kara ograniczenia wolności	Inne sprawy		Wszystkie sprawy prowadzone przez kuratorów dla dorosłych		
Razem w referacie kuratora zawodowego		Prowadzone przez kuratora zawodowego		Powierzone kuratorom społecznym							
Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia
295 832	92,3	121 335	37,8	174 497	9,5	78 400	24,4	79 642	24,8	456 107	142,3

1b) Liczba spraw zakończonych w 2008 r.

Dozory						Kara ograniczenia wolności	Inne sprawy		Wszystkie sprawy prowadzone przez kuratorów dla dorosłych		
Razem w referacie kuratora zawodowego		Prowadzone przez kuratora zawodowego		Powierzone kuratorom społecznym							
Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia
165 992	51,8	67 173	21	86 809	30,8	108 343	33,8	227 542	71	494 049	154,1

2. Wywiady środowiskowe (na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości)

W 2008 r. kuratorzy dla dorosłych przeprowadzili w obu fazach postępowania łącznie 271 918 wywiadów środowiskowych. Średnio jeden kurator przeprowadził 84,8 wywiadu.

3. Porównanie średniego obciążenia obowiązkami kuratorów dla dorosłych w latach 2003–2008

Rodzaj zadania	2003	2004	2005	2006	2007	2008
Dozory	144,1	135,4	127,3	118,2	98,3	92,3
Inne sprawy (w tym KOW)	108,4	120,5	120,8	116,6	73,75	49,2
Sprawy ogółem	252,5	255,9	248,1	234,8	172,1	141,5
Wywiady	94,3	93,5	93,5	83,4	73	84,8

4. Wnioski składane przez kuratorów zawodowych

W 2008 r. kuratorzy dla dorosłych złożyli do sądu łącznie 187 146 wniosków. Co daje średnio 163,7 wniosków na jeden etat. Najwięcej wniosków składanych było w sprawach dotyczących warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności — 78 353 i warunkowego przedterminowego zwolnienia — 73 201.

III. KURATORZY RODZINNI

1a) Liczba spraw i średnia na referat 1 kuratora rodzinnego (stan na 31 grudnia 2008 r.)

Nadzory						Inne sprawy		Wszystkie sprawy prowadzone przez kuratorów rodzinnych	
Razem w referacie kuratora		Przeprowadzone przez kuratora zawodowego		Powierzone kuratorom społecznym					
Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia
147 874	77,2	42 385	22,1	105 489	8,95	55 144	28,8	203 018	105,9

1b) Liczba spraw zakończonych w 2008 r.

Nadzory						Inne sprawy		Wszystkie sprawy prowadzone przez kuratorów rodzinnych	
Razem w referacie kuratora		Przeprowadzone przez kuratora zawodowego		Powierzone kuratorom społecznym					
Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia	Ogółem	Średnia
63 074	32,9	21 206	11,1	42 000	21,9	27 719	14,5	90 793	47,4

2. Wywiady środowiskowe (na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości)

W 2008 r. kuratorzy rodzinni przeprowadzili łącznie 340 284 wywiady środowiskowe. Średnio jeden kurator przeprowadził 178 wywiadów.

3. Porównanie średniego obciążenia obowiązkami kuratorów rodzinnych w latach 2003–2008

Rodzaj zadania	2003	2004	2005	2006	2007	2008
Nadzory	60,1	64,7	68,9	78,1	79,5	77,2
Inne sprawy	40,8	42,7	44,5	43,5	32,1	28,8
Sprawy ogółem	100,9	107,4	113,4	121,6	111,6	106
Wywiady	182,6	207,9	198,7	190,7	181,6	177,6

4. Wnioski składane przez kuratorów zawodowych

W 2008 r. kuratorzy rodzinni złożyli w związku z toczącymi się postępowaniami 87 942 wnioski, co daje średnio 45,7 wniosku na jeden etat.

IV. STANDARD OBCIĄŻENIA PRACĄ KURATORA ZAWODOWEGO

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 2003 r. w sprawie standardów obciążenia pracą kuratora zawodowego (Dz.U. Nr 116, poz.1100) wyznaczyło standardy obciążenia oddzielnie dla każdej ze specjalności kuratorskich, które powinny się mieścić w granicach wielkości określonych w tabeli.

Lp.	Rodzaje spraw	Kuratorzy dla dorosłych Liczba spraw	Kuratorzy rodzinni Liczba spraw
1	Dozory/nadzory własne	od 20 do 35	od 15 do 25
2	Dozory/nadzory powierzone	od 30 do 60	od 20 do 40
3	Inne sprawy	do 50	do 50
4	Łącznie	do 120, w tym 50 własnych	do 100, w tym do 50 własnych